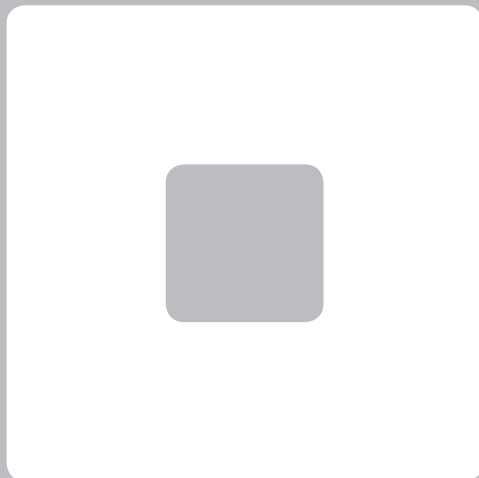




POWIAT POZNAŃSKI

Rodzinnie



Autorzy:

Anna Jaworska, Artur Krysztofiak,
Andrzej Ogórkiewicz, Hubert Wejmann

Powiat Poznański
ul. Jackowskiego 18
60-509 Poznań
www.powiat.poznan.pl

ISBN: 978-83-88993-14-5

Druk:

Zakład Poligraficzny Tomasz Kędziora,
Murowana Goślina 2017

Powiat Poznański... Rodzinnie!

Zapraszamy do korzystania z przewodnika, który prowadzi przez Powiat Poznański. Jego pomysł narodził się podczas wakacji w zupełnie innej części Polski, kiedy otoczenie jest nieznane i potrzeba nam podpowiedzi, jak atrakcyjnie spędzić wolny czas. Postanowiliśmy podejść do tego, co wokół nas, jakbyśmy byli turystami nie do końca zorientowanymi w okolicy. Bierzemy pod uwagę zróżnicowaną wytrzymałość uczestników, różną długość wypraw, proponujemy spacer, przejażdżki rowerem lub pociągiem, a nawet kajakowy spływ.

Przewodnik dzieli się na dwie części. W tej – oznaczonej literą „i” – znajdziecie trasy intensywne, które sprawdzą się, jeśli macie lepszą kondycję lub częściej wyruszacie w teren. Jeżeli jednak potrzebujecie wytchnienia – odsyłamy na drugą stronę tego przewodnika. To właśnie tam odnajdziecie trasy spokojne, niezbyt wymagające – oznaczone literą „s”. Takie, w które mogą wyruszyć także dzieci czy dziadkowie. W obu przypadkach na proponowaną wycieczkę wystarczy jeden dzień.

Czego na pewno tu nie znajdziecie? Tras ekstremalnych. Zamiast tego staramy się pobudzić ciekawość i zainspirować do niedalekich wypraw, które nie muszą być poprzedzone szczególnymi przygotowaniem. Z przewodnika skorzystają na pewno goście z innych stron kraju i z Wielkopolski. Liczymy jednak na to, że będzie on także zachętą do aktywnego wypoczynku dla samych mieszkańców Powiatu Poznańskiego lub Poznania, którzy zechcą poznać okolicę trochę bardziej oddaloną od miejsca, w którym żyją na co dzień.

Jan Grabkowski
STAROSTA POZNAŃSKI

SPIS TREŚCI

Trasa 1: Do Pobiedzisk. Samochód czy rower?	i-6
--	-----

Trasa 2: Z Poznania w dzicz i z powrotem	i-10
---	------

Rondo Jana Nowaka Jeziorańskiego – Grunwaldzka – Junikowo – przez przejazd kolejowy do Plewisk – Komorniki – Rosnówko – Trzebaw – Dymaczewo Stare – Dymaczewo Nowe – Górka – Jarosławiec (WPN) – Puszczykowo – Wartostradą do Poznania

Trasa 3: Przez poligon nad jezioro	i-14
---	------

Suchy Las – Morasko – Biedrusko – Bolechowo – Trzaskowo – Kamińsko – Pławno – Czernice – Odrzykożuch – Tuczno

Trasa 4: Na dwóch kółkach z Kleszczewa	i-18
---	------

Kleszczewo – Bugaj – Krerowo – Kromolice – Pierzchno – Kórnik – Borówiec – Robakowo – Tulce – Gowarzewo – Trzek – Kostrzyn – Kleszczewo

Trasa 5: Trzy muzea	i-22
----------------------------	------

Atrakcje: Kórnik – Muzeum Działyńskich, Rogalin – Muzeum Raczyńskich (14,5 km), Puszczykowo – Muzeum Fiedlera (7 km)

Trasa 6: Kajakiem w 2-dni	i-26
----------------------------------	------

Spytów Szlakiem Kajakowym *Puszcza Zielonka*

Trasa 7: Trasa Starosty	i-30
--------------------------------	------

Koziegłowy – Kicin – Czerwonak – Dziewicza Góra – Maruszka – Owińska – Bolechówko – Potasze – Trzaskowo – Kamińsko – Okoniec – Huciska – Zielonka – Bednary – Wronczyn – Kołata – Kołatka – Kowalskie – Karłowice – Wierzonka – Wierzenica – Kicin – Koziegłowy

Trasa 8: Szlak Pięciu Jezior	i-34
-------------------------------------	------

Golećcin – Rusałka – Strzeszynek – Psarskie – Pawłowice – Sobota – Rostworowo – Żydowo – Przecław – Pamiątkowo – Przecław – Żydowo – Rostworowo – Rokietnica – Starzyny – Kiekrz – Psarskie – Strzeszynek – Rusałka – Golećcin

Trasa 9: Źródło w Żarnowcu i cztery gminy	i-38
--	------

Stęszew – Mirosławki – Żarnowiec – Zborowo – Drwęsa – Lusówko – Lusowo – Sady – Rogierówko – Kiekrz

Trasa 10: Tropem literatów:	i-42
------------------------------------	------

Bogusławski, Kochanowski, Cieszkowski, Szymborska

**Trasa 11: Szlakiem Kościołów Drewnianych /
Szlakiem architektury XVIII i XIX wieku**

i-46

Pobiedziska – Węglewo – Krzeńlice – Wronczyn – Jerzykowo – Biskupice – Uzarzewo
– Katarzynki – Kobylnica – Wierzenica – Kicin

Trasa 12: Szlakiem mocnych wrażeń

i-50

Paintball (Szlachęcín) – lotnisko (Kobylnica) – park linowy (Kobylnica) – maszyny
obłężnicze (Pobiedziska) – wakeboard i SUP (Pobiedziska) – tor samochodowy
(Bednary)

Trasa 13: Szlak historyczny gminy Buk

i-54

Buk – Wysoczek – Brzoza – Niepruszewo – Cieśle – Otus – Buk

Trasa 14: Droga Świętego Jakuba na południe od Poznania

i-58

Poznań (Malta) – ul. Jana Pawła II – ul. Serafitek – brzegiem Warty – ul. Hetmańska
– ul. Starołęcka – ul. Minikowo – ul. Ożarowska – ul. Głuszyna – Kubalin
– Rogalinek – Mosina/Sowiniec

Trasa 15: Droga Świętego Jakuba na północ od Poznania

i-62

Murowana Goślina – Bolechówko – Owińska – Dziewicza Góra – Kicin – Wierzenica
– Gruszczyn – Poznań (Malta)

Trasa 16: Cysterski Szlak Rowerowy

i-66

Poznań – Gruszczyn – Kobylnica – Wierzenica – Mielno – Maruszka – Owińska
– Kamińsko – Okoniec – Zielonka

TRASA 1: DO POBIEDZISK. SAMOCHÓD CZY ROWER?

Malta, stacja Maltanki, tyły ZOO, do ul. Browarnej, wzdłuż Browarnej przy Młyńskim Stawie, wzdłuż Stawu Antoninek i Cybiny, pod szosą 92, wzdłuż Jeziora Swarzędzkiego do ul. Katarzyńskiej w Gruszczynie, Katarzyńską do Katarzynek, a stąd do Uzarzewa. W Uzarzewie zwiedzanie drewnianego kościoła św. Michała Archanioła i Muzeum Przyrodniczo-Łowieckiego.

Z Uzarzewa do Biskupic i tu dwa warianty dalszej drogi.

Wariant pierwszy: w prawo i możliwość kąpieli nad Jeziorem Prawym niezależnie od pory roku, odpoczynek przy wigwamie w Jankowie, dalej do Góry, nad jeziorem do szosy Kostrzyn – Pobiedziska i do Pobiedzisk.

Wariant drugi: obiad w Gościńcu 7 Drzew, w stronę Promienka, nad Jeziorem Dębiniem, możliwa kąpiel, do szosy Kostrzyn-Pobiedziska. Finał na rynku w Pobiedziskach

W jednodniowej wyprawie mogą wziąć udział dwie grupy: rowerowa i zmotoryzowana. Przekładając to na pokolenia, rodzice i starsze dzieci na rowerach, dziadkowie i młodsze dzieci jadą samochodem.

Punkt startowy to stacja kolejki Maltanka, niedaleko wejścia do Nowego ZOO w Poznaniu. Można także zacząć rajd od przejażdżki kolejką, wówczas i samochód, i rowery należy zostawić na strzeżonym parkingu przy ZOO, a następnie przejść na początkową stację Maltanki (ok. 1,5 km).

Grupa zmotoryzowana, aby wyróżnić przewagę czasową, udaje się następnie na mniej więcej godzinny spacer po Nowym ZOO, a rowerzyści wyruszają lasem, wzdłuż ogrodzenia Ogrodu, w stronę ulicy Browarnej (1,8 km). Po przejechaniu przez nią mamy do wyboru drogę leśną w prawo bądź w lewo, także laskiem, wzdłuż Browarnej, tym samym objeżdżając Młyński Staw z lewej lub z prawej strony. Przez całą podróż jedziemy według charakterystycznego znaku oznaczającego Szlak Cysterski.

Dalej droga prowadzi brzegiem stawu Antoninek, przy którym możemy zatrzymać się, podziwiając jaz, piętrzący

bądź przepuszczający wodę. Następnie groblą przejeżdżamy na drugi brzeg, skręcamy w prawo i zmierzamy podjazdem w stronę drogi krajowej nr 92 (2,5 km). Dwupasmówkę pokonuje się podziemnym przejściem, przenosząc rowery pod szosą, a nad przepływającą tamtędy Cybiną. Dalej droga prowadzi w stronę Zielińca.

W tym czasie zmotoryzowani podążają ul. Warszawską, a następnie drogą nr 92 w stronę Swarzędza, po nawrocie na wysokości Nowej Wsi docierają do miejsca przenoszenia rowerów. Dwieście metrów od zjazdu z drogi 92 widzimy już zabudowania Młyna nad Cybiną. Tu zaczyna się Jezioro Swarzędzkie. Obie grupy kierują się nad brzeg Jeziora Swarzędzkiego. Tu część zmotoryzowana rusza spacerem dookoła je-



Jedno z urządzeń hydrologicznych przy Młyńskim Stawie. Fot. A. Ogórkiewicz





Miejsce przenoszenia rowerów pod drogą. Fot. A. Ogórkiewicz

ziora, a cykliści skręcają w prawo nad jezioro, kierują się do ul. Darniowej, a dalej, przy stajni Podkowa do Zielińskiej bądź od razu Katarzyńskiej i po przekroczeniu w Gruszczynie ul. Swarzędzkiej, dalej Katarzyńską, przez Katarzynki do Uzarzewa (8,5 km).

Po prawej stronie, tuż przed Uzarzewem widzimy piękne zabudowania Pałacu w Katarzynkach. Od wyjazdu na asfaltową ulicę w Uzarzewie, zjeżdżamy ok. dwustu metrów i oglądamy kościół św. Michała Archanioła oraz Muzeum Przyrodniczo – Łowieckie

w Uzarzewie. Ten sam kierunek, po zakończeniu swarzędzkiego spaceru wokół jeziora, obiera druga część grupy.

Szachulcowy kościół pochodzi z 1749 roku, drewniana wieża z 1869, murowana zakrystia i neobarokowa kaplica z roku 1900. Powyżej, w eklektycznym pałacu z lat 1860-65, Muzeum Przyrodniczo-Łowieckie, a w nim ekspozycja m.in.: okazów zwierząt, trofeów myśliwskich, broni i dzieł sztuki o tematyce łowieckiej.

Z Muzeum wyjeżdżamy w stronę drogi nr 5 i po chwili, przed blokami, skręcamy w prawo, kierując się w stronę Biskupic. Droga jest polna, ale niezłe utwardzona i przejezdna zarówno dla rowerów, jak i samochodów.

Po przejechaniu ok. 3,5 km docieramy do Biskupic i tu wybieramy jeden z dwóch wariantów: jedziemy prosto przez wieś, w stronę Promna, bądź odbijamy w lewo, by wykąpać się w jeziorze, a następnie poruszać się południowym skrajem Doliny Cybiny.

Wariant pierwszy: przejeżdżamy przez Biskupice i zatrzymujemy się na posiłek w Gościńcu 7 Drzew, wybudowanym starannie jako replika konstrukcji szachulcowej. W restauracji (warto wcześniej się zaanonsować) możemy zjeść bardzo smacznie i oryginalnie, a jednocześnie niedrogo. Jednak największą osobliwością tego miejsca jest przepiękny ogród botaniczny, tworzony przez kilka pokoleń rodziny Sękowskich o tradycjach dendrologicznych.

Po posiłku wyjeżdżamy w stronę Promna, po czym skręcamy w lewo, w miejscu, w którym droga odbija w stronę stacji kolejowej Promno. Po zjechaniu zaś z drogi asfaltowej skręcamy natychmiast w prawo i po mniej więcej 1 km docieramy do głązu narzutowego, od którego, w lewo, już tylko żabi skok do Jeziora Dębiniec. To typowe „oczko” leśne, z niewielką, urokliwą plażą, od strony Pobiedzisk-Letniska prowadzącą nad jezioro skarpą, umocnioną przy pomocy drewnianych bali.

Po kąpeli w jeziorze wracamy do kamienia, skąd zmotoryzowani jadą w lewo, w kierunku Pobiedzisk-Letniska, a następnie w prawo, drogą nr 5 do Pobiedzisk. Rowerzyści, patrząc od jeziora, jadą prosto i przez las docierają do szosy Kostrzyn-Pobiedziska. Tu skręcają w lewo i po przejechaniu ok. 3 km docierają do rynku w Pobiedziskach.

Wariant drugi: po dojechaniu do Biskupic skręcamy w prawo, w kierunku Swarzędza/Paczkowa. Po kilkuset metrach zatrzymujemy się przy prawym poboczu i schodzimy w prawo, w kierunku niewielkiego jeziora. Miejscowi mówią na nie „Prawe”, niezależnie od tego, z której strony do niego zmierzamy. Jest tu niewielka, ale ładna, piaszczysta plaża, co ważne dla tych, którzy chcieliby przyjechać tu z dziećmi. Co ciekawe, kąpać



Rowerzyści nad jezioro, samochody w stronę Gruszczyzna. Fot. A. Ogórkiewicz

się można także zimą. Swoje cotygodniowe spotkania wyznaczył tu sobie klub Morsy ze Swarzędza.

Po kąpeli zmierzamy w stronę Paczkowa, ale po mniej więcej dwóch kilometrach odbijamy w kierunku Jankowa-Młyn. Jeśli nie zatrzymujemy się w restauracji, tu, w Wigwamie możemy zrobić sobie piknik. Po posiłku, na rowerach, możemy ruszyć dalej drogą polną i przed wsią Góra wbić się w szosę, zmotoryzowanym polecamy krótki powrót do asfaltu i kontynuowanie podróży w stronę Swarzędza, a w Jankowie odbicie w stronę Góry.

Tuż za tą miejscowością warto przystanąć na zakręcie, w miejscu, z którego idealnie widać Jezioro Góra i fragment Doliny Cybiny, szczególnie jesienią i zimą, a także wczesną wiosną, kiedy można jeszcze zobaczyć w miarę precyzyjnie koryto rzeki.

Ruszamy dalej, dojeżdżamy do drogi Kostrzyn-Pobiedziska, skręcamy w lewo i po pięciu kilometrach docieramy do Pobiedzisk (13 km od poprzedniego pomiaru).

Na Rynku polecamy kawę i pączki w pobliskiej cukierni, można też zjeść kolację w restauracji greckiej. A potem wrócić do domu, samochodem drogą nr 5, a rowerem najlepiej z powrotem, drogą, którą już znamy, albo przez Złotniczek – Wronczyn – Tuczno – Karłowice – Wierzonkę – Wierzenicę – Janikowo do Poznania.

W sumie, w dłuższym wariantcie do pokonania jest 30 km.



Obok młyna nad Cybiną, tu zaczyna się Jezioro Swarzędzkie. Fot. A. Ogórkiewicz

TRASA 2: Z POZNANIA W DZICZ I Z POWROTEM

RONDO JANA NOWAKA JEZIORAŃSKIEGO – GRUNWALDZKA – JUNIKOWO
– PRZEZ PRZEJAZD KOLEJOWY DO PLEWISK – KOMORNIKI – ROSNÓWKO
– TRZEBAW – DYMACZEWO STARE – DYMACZEWO NOWE – GÓRKA
– JAROSŁAWIEC (WPN) – PUSZCZYKOWO – WARTOSTRADĄ DO POZNANIA

Trasa wiodąca przez 5 gmin Powiatu Poznańskiego: Komorniki, Stęszew, Mosinę, Puszczykowo, Luboń.

Start z okolic Ronda Jana Nowaka Jeziorańskiego, rowerzyści wyjeżdżają o godz. 9.00, wyjazd samochodu o 9.30. Pierwszy etap: dla jednych i drugich przejazd wzdłuż ul. Grunwaldzkiej, obok Cmentarza Junikowskiego, przez przejazd kolejowy (5 km) do Plewisk. Poruszamy się nadal ulicą Grunwaldzką, mijamy remizę strażacką i skręcamy w ulicę Szkolną i przejeżdżając nad autostradą A2 wjeżdżamy do Komornik. Ulica odtąd nazywa się ks. Malinowskiego. Na narożniku Malinowskiego i Kościelnej zatrzymujemy się przy kościele św. Andrzeja Apostoła (5,5 km).



Kościół Parafialny pw. Św. Andrzeja Apostoła
w Komornikach. Fot. T. Stachowiak

Pierwsza świątynia powstała w wieku XII. Murowaną budowlę wzniesiono na przełomie XV i XVI wieku. Obecna, w stylu neobarokowym, zbudowano w latach 1911-12, z zachowaniem późnogotyckiego prezbiterium. Ołtarz główny z obrazem „Chrystusa niosącego krzyż” i Matki Boskiej Śnieżnej z XVIII wieku zbudowano w roku 1789. Warto zwrócić także uwagę na zabytkowe organy.

Niedaleko, w centrum wsi, u zbiegu ulic Poznańskiej i Pocztowej, można obejrzeć gospodę z końca XIX wieku z wystawką.

Kontynuujemy podróż (obie grupy) ulicami: Kościelną, Rosnowską do Rosnowa, Jarzębinową i Bukową, przez Walerianowo do Rosnowka (5 km).

Dalej w lewo, w ul. 1. Maja, w kierunku drogi krajowej nr 5.

Uwaga! Trzeba, skręciwszy w prawo, przejechać ok. 300 m drogą nr 5. Następnie rowerzyści, na wysokości sklepu skręcają w lewo, przejazd przez tory kolejowe, połączy drogą, oznaczonym, czarnym szlakiem rowerowym w stronę Trzebawia (3 km).

W tym czasie grupa z samochodem, drogą nr 5 dojeżdża do hotelu *Delicjusz* i kieruje się do *DeliParku*.

Park edukacyjny oferuje wiele atrakcji, m.in. wystawę ogromnych modeli prehistorycznych zwierząt i wielkich owadów, park miniatur, minizoo i interaktywne place zabaw. Czas pobytu ok. 2 godzin.





Droga w stronę Górki. Trasa prowadzi tędy dwukrotnie. Fot. A. Ogórkiewicz

W północnej części wsi Trzebaw dwór z 2 poł. XIX wieku, dziś siedziba klubu jeździeckiego. Dalej, obok kościoła i pomnika Mariana Kuika, wyjeżdżamy ze wsi ul. Kościelną.

Na skrzyżowaniu, przy zabudowaniach w lewo, do miejscowości Górka (2,5 km). Za nią dość stromym zjazdem w kierunku lasu i lasem w stronę Dymaczewa Starego (3 km). Ulicami: Czereśniową, Ludwika Bajera, Szkolną, do drogi nr 431. Droga 431 do drogi 306, prowadzącej w kierunku Stęszewa. Jadąc wzdłuż jeziora docieramy do wjazdu na teren Hotelu Szablewski

(4 km). Tu postój na odpoczynek i posiłek. Przejazd od rozdzielania grup 1 godzina, odpoczynek z posiłkiem 1,5 godziny. Do wyboru położony po sąsiedzku Hotel Agro.

Na teren hotelu dociera grupa z samochodem. Po krótkiej wspólnej biesiadzie w drogę wyruszają rowerzyści, skręcając na szosę nr 306 w kierunku Stęszewa i w Łodzi skręcając w prawo, w ul. Szkolną. Dalej trzymają się brzegu jeziora, jadąc ul. Wypoczynkową. W miejscu, gdzie linia brzegowa skręca na południowy zachód, następuje odbicie w lewo, w stronę Górki (4,5 km). Przez Górkę prosto i szlakiem na południe od Jeziora Góreckiego w stronę Góry Pożegowskiej (4 km). Ulicą Pożegowską, następnie w lewo w stronę Glinianek, nad którymi znajduje się wieża widokowa.

Samochód, wyjeżdżając z Dymaczewa Nowego, skręca w lewo i drogą 431 dociera do ulicy Budzyńskiej w Mosinie. Budzyńska przechodzi dalej w Pożegowską, która poprowadzi w stronę wieży widokowej.

Po obejrzeniu okolicy samochód, drogą 431, a dalej 430 dociera do Puszczykowa. Przy ulicy Arkadego Fiedlera znajduje się Dom Arkadego Fiedlera.

W prywatnym domu pisarza utworzono Muzeum w 1974 roku. Na ścianach wiszą obok siebie murzyńskie maski czy kolekcja kolorowych motyli tropikalnych. W jednym z pomieszczeń



Rowerzyści w Dymaczewie Nowym. Teren Hotelu Szablewski. Fot. A. Ogórkiewicz

w dużym akwarium pływają piranie. Zgromadzono tu oryginalne eksponaty ze wszystkich kontynentów.

Wokół domu do spaceru zachęca Ogród Tolerancji, w którym zgromadzono repliki zabytków z różnych kultur, m.in. 6,5 metrowej wysokości posąg z Wyspy Wielkanocnej, głowę olmecką z Meksyku, aztecką boginię życia i śmierci Coatlicue czy pomnik wodza indiańskiego – Siedzącego Byka. Jest tutaj również model piramidy Cheopsa (o wysokości 6,36 m), do którego można wejść, aby zaczerpnąć kosmicznej energii. Największym eksponatem w ogrodzie jest rekonstrukcja flagowego okrętu Krzysztofa Kolumba Santa Maria. Zobaczmy też samolot Hurricane, który brał udział w Bitwie o Anglię w czasie II Wojny Światowej.



Wieża widokowa na Górze Pożegowskiej. Fot. A. Ogórkiewicz

Po zwiedzeniu muzeum zmotoryzowani kierują się w stronę Poznania i na wysokości Mostu Rocha czekają na drugą grupę.

Rowerzyści wyjeżdżają znad Glinianek, Pożegowską, Budzyńską, w lewo Szosą Poznańską do ronda, Farbiarską, Targową do przejazdu nad Kanałem Mosińskim, docieramy do Nadwarciańskiego Szlaku Rowerowego i kierujemy się w lewo. Po przecięciu ul. Mocka, ulicą Nadwarciańską zbliżamy się do Warty. Alternatywnie zamiast wjeżdżać do Mosiny możemy, zachowując dużą ostrożność przejechać drogą nr 430 do pierwszego zjazdu w prawo i tam dotrzeć do NSR.

Piękną drogą wzdłuż rzeki jedziemy do Puszczykowa. Na wysokości Lubonia szlak oddala się od Warty, by powrócić i znowu odbić w okolicy przejazdu nad autostradą, a potem drogą wzdłuż stawów dębieckich ponownie zbliżyć się do rzeki. Szlakiem docieramy do miejsca spotkania z drugą częścią zespołu. Na rowerach przejeżdżamy w sumie 64 km.



Widok ze szczytu Wieży Widokowej na Górze Pożegowskiej. Fot. A. Ogórkiewicz

TRASA 3: PRZEZ POLIGON NAD JEZIORO

SUCHY LAS – MORASKO – BIEDRUSKO – BOLECHOWO – TRZASKOWO
– KAMIŃSKO – PŁAWNO – CZERNICE – ODRZYKOŻUCH – TUCZNO

Wyprawa rozpoczyna się w Suchym Lesie, przed Parkiem Wodnym *Octopus*. Na początek wizyta w kompleksie wodnym, pływanie w basenie 30 minut, sauna 2 x 10 minut i słoneczna łąka, czyli opalanie w warunkach bliskich naturalnym.

Ruszamy ulicą Szkolną, przejazd przez Obornicką, dalej Bogusławskiego, skręt w prawo w Leśną, do Meteorytovej, dalej do ulicy Morasko, razem około 2,5 km. Po skręcie w lewo kolejne 2 km do ulicy Franciszka Jaśkowiaka. Następne 2 km do Radojewa



i tu skręcamy w lewo, w kierunku Biedruska. Po przejechaniu ok. 6 km docieramy do centrum miejscowości.

W weekendy można wybrać się na spacer albo przejażdżkę po poligonie, wówczas bowiem bramy i szlabany na teren wojskowy są otwarte. Na terenie poligonu są trzy charakterystyczne punkty: ruiny kościoła Ścięcia św. Jana Chrzyciela w Chojnicy







Pałac Biedrusko. Fot. A. Ogórkiewicz

(2,8 km), Pomnik Ofiar Faszyzmu w Łagiewnikach (6 km) i kamień symbolizujący grób Wojciecha Bogusławskiego w Glinie (7 km).

Wycieczka przez poligon w obie strony to dodatkowe 14 km.

Dawne koszary 7. Pułku Strzelców Konnych Wielkopolskich, obecnie Szkoła Podstawowa im. 7. PSKW, w zabudowaniach dawnej kuźni, w której obecnie mieści się restauracja.

Przy wyjeździe z Biedruska w stronę Bolechowa mieści się Zamek Biedrusko z zespołem pałacowo-parkowym. Neorenesansowy obiekt wzniesiono w XIX wieku dla Albrechta Ottona von Treskow. Zamek jest piętrowy z kwadratową wieżą i 2 filarowymi gankami, nakryty płaskim dachem, z bogato zdobionymi wnętrzami. Za pałacem znajduje się dawne kasyno, przebudowane w 1904 roku, z bogato zdobionymi elementami z drewna. W parku zaś możemy obejrzeć amfiteatr, altanę westchnień, stawy oraz fontannę.



Park Pałacu Biedrusko. Fot. A. Ogórkiewicz

Urządzono w nim także Muzeum Wojskowe i Architektury Wnętrz. Ekspozycje można oglądać przed pałacem i w jego wnętrzu.

Pałac jest też siedzibą hotelu i restauracji, zatem po zwiedzaniu okolicy można zjeść tu obiad, a na deser przejść do położonej nieopodal kawiarni Cafe Motylarnia (pyszny tort bezowy).



Pałac Trzaskowo i pole golfowe. Fot. A. Ogórkiewicz

Dalsza droga to przejazd przez most na Warcie w stronę Bolechowa i dalej, w stronę drogi 196, ok. 5 km. Po przecięciu drogi i przejechaniu kolejnych 2 km postój w Trzaskowie, gdzie funkcjonuje Trzaskowo Golf Club, a przy nim Akademia Golfa i Hotel. Nauka gry w golfa – lekcja ok. 1 godziny.

Po przejechaniu 2,5 km drogą leśną przez Puszcę Zielonkę, docieramy do Kamińska, miejscowości typowo letniskowej, z jeziorem i kąpieliskiem. Wyjeżdżamy przez Pławno, przy leśniczówce, dalej, na pierwszej leśnej krzyżówce skręcając w lewo, docieramy do Rezerwatu Jeziora Czarne. Został on utworzony w 1959 roku w celu ochrony rzadkich roślin wodnych i torfowych: zarastającego jeziora z kłocią wiechowatą i torfowiska przejściowego z widłakiem torfowym. Po obejrzeniu rezerwatu wracamy na szlak, skręcamy w lewo i w dalszym ciągu jadąc przez Puszcę Zielonkę dojeżdżamy do Tuczn. Tu odpoczynek i koniec podróży. Odcinek Kamińsko – Tuczn, z wycieczką do rezerwatu ok. 6 km.

Całość: 28,5 km, z wycieczką na poligon 42,5 km.

Całą trasę można przejechać zarówno rowerem, jak i samochodem, choć niektóre leśne odcinki wymagają bardzo spokojnej, powolnej jazdy.

Powrót samochodem przez Karłowice, Wierzonkę, Kobylnicę, do starej drogi nr 5, rowerem lepiej z Wierzonki przez Wierzenicę w kierunku Janikowa, do ul. Bałtyckiej w Poznaniu.

Koniec trasy, miejsce odpoczynku w Tuczn. Fot. A. Ogórkiewicz



TRASA 4: NA DWÓCH KÓŁKACH Z KLESZCZEWA

KLESZCZEWO – BUGAJ – KREROWO – KROMOLICE – PIERZCHNO – KÓRNIK
– BORÓWIEC – ROBAKOWO – TULCE – GOWARZEWO – TRZEK – KOSTRZYN
– KLESZCZEWO

Trasa dla aktywnych rowerzystów, którzy nie boją się dłuższych przejazdów.

Startujemy w Kleszczewie, dokąd można dojechać np. autostradą A2 w kierunku Warszawy, zjechać na węźle Poznań Wschód, a następnie na pierwszym węźle drogi ekspresowej S5. Zaczynamy od zwiedzania pięknego drewnianego kościoła i parku dworskiego.

Drewniany kościół pw. Wszystkich Świętych, zbudowany w latach 1760-1762, jednonawowy, kryty gontem, z wyposażeniem z drugiej połowy XVIII wieku. W ołtarzu głównym obraz Wszystkich Świętych.

Pośrodku wsi dawny zespół dworski, park krajobrazowy z XIX/XX wieku, ze stawami i białodrzewem, odnowiony ze środków UE.

Zabudowania folwarczne: spichlerz, stajnia, obora i chlewnia.

Unikając ruchliwej drogi 434, wybieramy lokalną, prowadzącą przez Bugaj w stronę Krerowa, do którego docieramy po przejechaniu 5 km.

Tu zwiedzamy późnogotycki, jednonawowy kościół pw. św. Jana Chrzciciela z XVI wieku, restaurowany w XVII wieku, z zakrystią i kruchtą dobudowanymi w XIX wieku. W styczniu 1945 spalony, został odbudowany w roku 1960. W kościele podziwiamy ołtarz główny z płaskorzeźbami ze scenami z życia św. Jana Chrzciciela, ambonę z płaskorzeźbami Ewangelistów, a przy kościele drewnianą dzwonnice konstrukcji słupowej z 2 poł. XIX wieku.

Na rozwidleniu dróg do Żimina i Kromolic stoi kapliczka z figurą MB z Dzieciątkiem z 1865 roku. Na skraju wsi oglądamy dwór z lat 1905-1906 projektu Rogera Sławskiego.

Z Krerowa przez Kromolice jedziemy w stronę Pierzchna. To kolejne 6 km.



4i Kościół pw. św. Jana Chrzciciela w Krerowie. Fot. A. Ogórkiewicz





Wyjazd z Krerowa. Fot. A. Ogórkiewicz

Za Pierzchnem wjeżdżamy na czerwony szlak rowerowy, którym dojeżdżamy bezpiecznie do Kórnik. Zatrzymujemy się przy Zamku (5 km), który zostawiamy sobie na inną okazję. Tym razem odwiedzamy Arboretum Kórnickie.

Jest to XIX-wieczny park krajobrazowy w stylu angielskim, stworzony przez Tytusa Działyńskiego w miejscu stylowych ogrodów, założonych w XVI wieku. Arboretum to najbogatsza w kraju kolekcja gatunków i odmian drzew i krzewów (ok. 3000, sprowadzonych z całego świata.

Na ponad 30 ha parku znajdziemy brzozy, topole, bzy oraz drzewa i krzewy iglaste. Szczególnym zainteresowaniem zwiedzających cieszą się krzewy ozdobne w okresie kwitnienia – azalie, rózaneczniki, jaśminowce, a także magnolie.

Po obejrzeniu Arboretum czas na posiłek. Przejeżdżamy na drugi brzeg Jeziora Kórnickiego i zatrzymujemy się na plaży, niedaleko kompleksu boisk klubu Kotwica Kórnik. Tu istnieje możliwość kąpieli na strzeżonej plaży i zjedzenia obiadu w restauracji Fregata. Jej specjalnością są świeże i świetnie przyrządzone ryby. Możemy także zjeść w okolicach rynku, np. w Motelu *Nestor*, lub w Restauracji *Ventus*.

Ruszamy w drogę w stronę Poznania, po 6,5 km docierając do Borówca. Tu przekraczamy drogę nr 11 bezkolizyjnym przejazdem pod szosą, za którą skręcamy w prawo i dojeżdżamy do stacji Gądk. Przecinamy szosę Gądk – Szczodrzykowo i do-

Kąpielisko i tawerna w Kórniku. Fot. A.Ogórkiewicz





Kładka nad drogą S11 w Borówcu. Fot. M. Krzywoszyński

jeżdżamy do Robakowa. Ten odcinek ma ok. 5 km. Odtąd poruszamy się Pierścieniem Rowerowym Dookoła Poznania. Po kolejnych 4 km docieramy do Tulec.

Późnoromański kościół pw. Nawiedzenia NMP pochodzi z 1 poł. XIII wieku. Jest to jeden z najstarszych ceglanych kościołów w Wielkopolsce. Przebudowywany w XVI, XVIII i na początku XX wieku, z fasadą późnobarokową, nad nią drewniana wieża z hełmem blaszanym. Wnętrze jednona-wowe z wyposażeniem barokowym z XVIII wieku. W ołtarzu głównym późnogotycka rzeźba drewniana, polichromowana MB z Dzieciątkiem, z 1500 r., koronowana w 1662 r. Jest celem licznych pielgrzymek (sanktuarium MB Tuleckiej)

Z Tulec ruszamy przez Gowarzewo, Trzek Duży do Trzeka Małego (6 km), tu oglądamy tzw. Szwedzkie Okopy.

„Szwedzkie Okopy”, grodzisko o średnicy 86 m z wałem dochodzącym do 20m, otoczone fosą, porośnięte drzewami i krzewami. W czasach piastowskich gród służył celom obronnym, tu chroniła się okoliczna ludność w razie zagrożenia.

Z Trzeka, pokonując kolejne 3 km, docieramy do Kostrzyna. Tu kończymy wyprawę bądź wracamy do Kleszczewa drogą 2441, przejeżdżając 6 km.

Bez tej ostatniej odległości mamy na licznikach 45 km.



Rozjazd w Gowarzewie. Fot. A. Ogórkiewicz

Pomnik Powstańców Wkp. na rynku w Kostrzynie. Fot. A. Ogórkiewicz



TRASA 5: TRZY MUZEA

ATRAKcje: KÓRNIK – MUZEUM DZIAŁYŃSKICH, ROGALIN – MUZEUM RACZYŃSKICH (14,5 KM), PUSZCZYKOWO – MUZEUM FIEDLERA (7 KM)

Samochód – trasa przejazdu: droga 434, droga 431, droga 430.

Rower – trasa przejazdu: Kórnik – Brnin – Konarskie – Radzewice – Rogalin-Muzeum – Rogalinek – most przez Wartę – ul. Nadwarciańska, ul. Wczasowa w Puszczykowie – Muzeum

Zamek w Kórniku

To ekstraklasa skarbów architektury, zabytek klasy „0”. Otacza go zabytkowy park, odwiedzany przez 100 tys. turystów w ciągu roku. Był XV-wieczną murowaną siedzibą Mikołaja Górki. Kolejni właściciele przebudowywali zamek, z myślą o wygodzie przybywających tu gości. W ciągu trzech ćwierci XVIII wieku Teofila z Działyńskich Szotdrska-Potulicka przekształciła swoją siedzibę w rezydencję barokową. Dobudowała od strony północnej dwa ryzality z dachami zwieńczonymi kopułami i szczytem pomiędzy nimi, nowy murowany most i reprezentacyjny dziedziniec z trzema oficynami. Od strony południowej założyła ogród francuski.

Ostatnią przebudowę zamku przeprowadzono w pierwszej połowie XIX wieku. Jej inicjatorem był ówczesny właściciel zamku Tytus Działyński. Będący kompilacją różnych wzorów i uważany za jeden z najpiękniejszych polskich przykładów nowożytniej architektury neogotyckiej gmach przyciąga uwagę przede wszystkim z powodu wspaniałych, zachowanych niemal bez zmian XIX-wiecznych wnętrz.

Pełnią one dzisiaj funkcje muzealne i wyposażone są w wielką liczbę pamiątek historycznych, rzeźb, mebli, militariów, obrazów, trofeów myśliwskich, zbiorów podróżniczych, etnograficznych oraz archeologicznych. Sale zamkowe udostępnione do zwiedzania mieszczą się na dwóch kondygnacjach pokrytych zabytkową posadzką, dlatego zwiedzający muszą obowiązkowo założyć ochronne kapcie.

Pierwszym spotkanym pomieszczeniem jest usytuowany na zachód od sieni Pokój Władysława Zamoyskiego, w którym mieszkali: Tytus Działyński, jego syn Jan oraz wspomniany Władysław. Jedynym meblem pozostałym z oryginalnego wyposażenia komnaty za czasów Tytusa Działyńskiego jest mahoniowe empirowe biurko z XIX wieku. Na biurku tym spał ostatni właściciel zamku, rzekomo z uwagi na złożone w dzieciństwie ślubowanie, że będzie spał na twardym pościu, jeżeli za jego życia Polska odzyska upragnioną niepodległość.

Zamek – oprócz tego, że jest siedzibą muzeum, mieści zbiory biblioteki rodowej Działyńskich. Biblioteka Kórnicka jest jedną z najbogatszych

Muzeum Zamek w Kórniku. Fot. A. Jaworska





w Polsce. To właśnie tu znajduje się m. in. rękopis III części „Dziadów” Adama Mickiewicza, przechowywany w specjalnych warunkach.

Oprócz Zamku warto znaleźć czas na solidny spacer po Arboretum – parku krajobrazowym w stylu angielskim. Założył go Tytus Działyński w XIX wieku, gromadząc kolekcję gatunków i odmian drzew oraz krzewów. To właśnie tu można zobaczyć naprawdę rosnące gruszki na wierzbie. Wielu turystów wybiera się tu w czasie, kiedy kwitną krzewy magnolii.

Pałac w Rogalinie – Galeria Malarstwa

Stworzył ją Edward Aleksander Raczyński, wybitny znawca sztuki i wieloletni prezes Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie. Zakupów dokonywał od lat osiemdziesiątych XIX wieku do lat dwudziestych XX wieku, tworząc jedną z najwspanialszych



Pałac w Rogalinie. Fot. A. Ogórkiewicz

kolekcji współczesnego malarstwa na ziemiach polskich, liczącą prawie 500 dzieł sztuki. Ten nowoczesny gmach z górnym oświetleniem, zapewnionym przez szklane dachy ze stalową konstrukcją z fabryki Hipolita Cegielskiego, usytuowany został poniżej południowego skrzydła pałacu.

Dziś dzieł jest około 250. Można je oglądać zarówno w holu wejściowym z dużą grupą realistycznych prac polskich „monachijszczyków”, jak i w ostatniej, największej sali, zdominowanej nie tylko przez „Dziewicę Orleańską” Jana Matejki, ale też najbardziej znane, symboliczne płótna Jacka Malczewskiego oraz odmienne w charakterze prace Aleksandra Gierymskiego, Włodzimierza Podkowińskiego, Olgi Boznańskiej, Juliana Fałata, Leona Wyczółkowskiego czy Józefa Mehoffera. Z zespołu tego wyłączone zostały tylko liczne pastele Stanisława Wyspiańskiego, Kazimierza Sichulskiego i Teodora Axentowicza, które ze względów konserwatorskich są obecnie pokazywane w specjalnie zaciemnionej, małej, bocznej salce.

W trzech dużych, połączonych amfiladowo salach, prowadzących z hallu do największej sali galerii umieszczone zostały natomiast dzieła cenionych artystów europejskich, w tym głównie francuskich, ale też belgijskich, hiszpańskich, norweskich i niemieckich, takich jak: Albert Besnard, Jacques Emile Blanche, Eugene Carrière czy Paul Chabas.

Za pałacem w parku znajdują się najbardziej znane trzy rogalińskie dęby (uwiecznione na obrazach Leona Wyczółkowskiego) – Lech, Czech, Rus oraz dąb Edward. Niezwykle uroczą jest wizyta w powozowni, gdzie wśród eksponatów zobaczymy sanki



Galeria Rogalińska. Fot. A. Ogórkiewicz



Mauzoleum Raczyńskich, Kościół św. Marcelina w Rogalinie. Fot. A. Ogórkiewicz

dziecięce z końca XVIII wieku czy ostatnią poznańską dorożkę. W Pałacu od 1950 roku mieści się oddział poznańskiego Muzeum Narodowego.

Muzeum Arkadego Fiedlera w Puszczykowie

Muzeum-Pracownia Literacka Arkadego Fiedlera rozpoczęło działalność 1 stycznia 1974 roku. Placówka mieści się w starym domu rodziny Fiedlerów w Puszczykowie pod Poznaniem. Willę tę Arkady Fiedler kupił od państwa w roku 1946, po powrocie do kraju z wojennej emigracji. W 1948 sprowadził tu z Londynu swą żonę włoskiej narodowości, Marię z domu Maccariello, oraz dwóch nieletnich wówczas synów, Arkadego Radosława i Marka.

Z biegiem lat rośnie zainteresowanie czytelników Arkadego Fiedlera domem, w którym mieszkał i tworzył, a także gromadzonymi w nim eksponatami z podróży. To nasunęło pisarzowi i jego rodzinie pomysł stworzenia w rodzinnej willi muzeum.

Oprócz ekspozycji stałej, na którą składają się rzeźby, obrazy, fotografie czy słynna kolekcja motyli, można zwiedzić Ogród Tolerancji i obejrzeć replikę Santa Marii, statku Krzysztofa Kolumba, wykonaną w skali 1:1. Tuż obok stoi myśliwski samolot Hawker Hurricane MK I, na którym latali m.in. polscy lotnicy Dywizjonu 303. Arkady Fiedler opisał go w swojej słynnej książce, która powstała, kiedy pracował w Wielkiej Brytanii jako korespondent wojenny.

Wizyta w Kórniku, Rogalinie czy w Puszczykowie może stanowić oczywiście osobną, jednodniową wycieczkę, zwłaszcza wtedy, kiedy wyruszamy przy ładnej pogodzie i możemy skorzystać z terenów, które kuszą, żeby – spacerując – zostać tu choćby godzinę dłużej, na przykład wybierając się na pyszne i słynne od wielu lat lody u Kostusiaka.

Muzeum Pracownia Arkadego Fiedlera w Puszczykowie.
Fot. A. Ogórkiewicz



Replika samolotu Hawker Hurricane w Muzeum Arkadego Fiedlera.
Fot. A. Ogórkiewicz



TRASA 6: KAJAKIEM W 2-DNI

SPŁYW SZLAKIEM KAJAKOWYM PUSZCZA ZIELONKA

Przez 6 jezior połączonych rzeką oraz kanałami wodnymi; od miejskiej plaży przez atrakcyjne tereny rekreacyjne po niemalże dzikie obszary parku krajobrazowego, prowadzi Szlak Kajakowy *Puszcza Zielonka*. To jedna z najciekawszych tras turystyki wodnej w Wielkopolsce. Szlak, który przygotowany został z myślą o amatorach, zaskoczyć może również doświadczonych kajakarzy. Wszystko zależy od tego, jak zaplanujemy swoją wyprawę.

Rynna połodowcowa, którą przebiega szlak kajakowy leży w całości na terenie gminy Pobiedziska – największej pod względem powierzchni oraz jednej z najbogatszych krajobrazowo gmin Powiatu Poznańskiego (prawdopodobnie jedyna gmina w Polsce mogąca pochwalić się 3 parkami krajobrazowymi). Wspomniana rynna jest pamiątką po zlodowaceniu bałtyckim, które zatrzymało się na południowej granicy gminy pozostawiając tam pagórkowaty morenowy teren – dziś Park Krajobrazowy Promno.

Swoją przygodę rozpoczynamy w Pobiedziskach. Przejeżdżając dawną drogą krajową nr 5 pośrodku trasy Poznań-Gniezno docieramy do miasta założonego jeszcze przez Kazimierza Odnowiciela. Udajemy się nad leżące po północnej stronie drogi Jezioro Biezdruchowskie. Jeśli podróżujemy samochodem – najlepiej skorzystać z parkingu przy ul. Kiszewskiej. Jeśli nie dysponujemy własnym kajakiem, skorzystać można z wypożyczalni przy wyciągu do nart wodnych lub wynająć kajak z Ośrodka Sportu i Rekreacji, którego siedziba znajduje się w budynku przy stadionie piłkarskim (nad samym jeziorem). Istnieje możliwość oddania kajaka w innym miejscu i transport uczestników spływu z powrotem do Pobiedzisk.

Zanim przejdziemy do wiosłowania, konieczne zakładamy kapoki. Będziemy się czuć dużo bezpieczniej na otwartych wodach jezior. Kajak możemy zwodować z brzegu lub – nie mocząc nóg – wejść do niego ze specjalnie w tym celu zbudowanego pomostu.

Przepływamy pod wyciągiem do nart wodnych i wakeboardu, uważając, czy nikt z niego aktualnie nie korzysta. Następnie zmierzamy na północny zachód. Po naszej prawej stronie mijamy największe w gminie Pobiedziska kąpielisko i tereny rekreacyjne. Dalej przepływać będziemy obok jedynej na szlaku wyspy (szybciej opłyniemy ją z lewej strony).

Jezioro mocno się zwęża a my płyniemy najdalej, jak tylko się da, aż zauważymy prześwit między trzcinami. W tym miejscu Rzeka Główna wypływa z Jeziora Biezdrucho. Będziemy płynąć wraz z jej bardzo delikatnym nurtem. Na początku mogą nam nieco przeszkadzać pływające kępy trzcin, które możemy odepchnąć wiosłem. Trzeba tu jednak uważać i w żadnym wypadku nie próbować wychodzić z kajaka. Mimo, że nie jest tu głęboko, dno jest bardzo muliste. Po przepłynięciu niecałych 100 metrów wąskim korytem między trzcinami, dopłyniemy do niewielkiego stawku. Dalszej drogi szukamy po naszej prawej stronie. Wpływamy do kolejnego, dużo mniejszego oczka wodnego, z którego skręcamy w lewo. Podpływamy do znaku wskazującego pierwszą przenoskę. Wsiadamy z kajaka i przenosimy go przez jaz piętrzący wodując się z betonowych schodów po drugiej stronie. W ten sposób opuszczamy trzcinę i dalej poruszamy się wyraźnym już korytem rzeki o początkowo stromych brzegach pokrytych trawą. Robi się coraz płycej. Ten odcinek rzeki Głównej został pogłębiony, koryto poszerzono a brzegi umocniono podczas prac nad realizacją szlaku. Pokonujemy trzy łagodne zakręty i dopływamy do drugiej przenoski kajakowej. Lepiej z niej skorzystać. Przepły-

nięcie betonową rurą pod drogą może skończyć się uszkodzeniem kajaka. Po prawej stronie znajdują się stopnie, które ułatwią wyjście pod stromy brzeg. Przechodzimy przez drogę gruntową i takimi samymi schodami schodzimy ponownie do rzeki. Wodujemy nasz sprzęt i ruszamy dalej. Na tym odcinku na przybrzeżnych drzewach można obserwować ślady działalności bobrów. Szlak jest na bieżaco utrzymywany i nie powinno się zdarzyć by jakiś konar torował przepłynięcie. Zwalone już drzewa raczej leżą na brzegu. Dokładnie pół kilometra za pierwszą przenoską opuszczamy rzekę Główną i na rozwidleniu skręcamy ostro w prawo w biegnący na północ Kanał Wronczyński. W nawigacji pomóc powinny znajdujące się tutaj pomarańczowe boje wskazujące kierunek szlaku. Dalej płynąć będziemy już pod prąd. To najpłytsza część szlaku. W lipcu i sierpniu w okresie niskich opadów przepłynięcie tego odcinka może być wyjątkowo trudne. Warto wtedy mieć przyczepiony do dzioba kawałek linki, a na nogach obuwie gumowe lub wodne. Jeśli nasz kajak osiadzie na mieliźnie, można spokojnie z niego wyjść i ostatecznie kilkaset metrów przeciągnąć nasz sprzęt. Gdy pokonamy betonowy tunel pod ulicą, po lewej stronie znajdziemy schody, którymi wyjdziemy na teren pola biwakowego w miejscowości Złotniczki. Są tutaj przenośne toalety oraz ławostoty. Teren jest ogrodzony drewnianym płotem. Można tutaj rozbić namiot i bezpłatnie biwakować. Odpoczynek w Złotniczkach umila szum wody spadającej z wybudowanego tu jazu piętrzącego wodę spadającą z jeziora do kanału Wronczyńskiego.

Nieopodal pola biwakowego w Złotniczkach znajduje się wypożyczalnia kajaków. Można więc i tutaj rozpocząć swoją przygodę na Szlaku Kajakowym *Puszcza Zielonka*. Turystów, którym nie odpowiadają warunki pola biwakowego, zadowolić może pensjonat w centrum wsi, w którym znajdziemy pokoje noclegowe, restaurację i kryty basen (otwarty nie tylko dla gości pensjonatu).

Wróćmy jednak na nasz szlak. Aby zwodować kajak w Złotniczkach i ruszyć dalej, musimy go przenieść betonowym wąskim chodniczkiem nad jazem pamiętając, by trzymać kajak w prawej ręce. Lewą natomiast trzymajmy się barierki by nie stracić równowagi i nie spaść do wody. Znajdujemy się na niewielkiej trawiastej plaży. Również tutaj brzeg został umocniony kołkami, byśmy mogli suchą nogą wejść do kajaka i ruszyć na wody Jeziora Jerzyńskiego.

Jezioro Jerzyńskie jest niewiele dłuższe od pokonanego wcześniej Biezdruhowskiego. Jego linia brzegowa jest jednak bardziej urozmaicona, przez co przepłynięcie tego zbiornika wydaje się nie zabierać wiele czasu. Duża przestrzeń jest miłą odmianą po zmaganiach na płytkim Kanale Wronczyńskim, na który wrócimy za chwilę.

Po przemierzeniu rynny Jeziora Jerzyńskiego, zaczynamy się zbliżać do trzcin. Mniej więcej po ich środku musimy odnaleźć ujście Kanału Wronczyńskiego. Powinno być ono oznaczone pomarańczową boją. Po kilkunastu metrach docieramy do brzegu i kolejnej przenoski przez drogę leśną. Tym razem nie musimy pokonywać żadnych schodów. Wyjście na ląd i wodowanie nie powinny przysporzyć problemów. Dalej poruszamy się

równym korytem kanału. Nurt jest tutaj w dalszym ciągu nieodczuwalny. Warto rozglądać się na prawo, gdzie mijając będziemy stadninę koni z wybiegiem i torem przeszkód graniczącymi bezpośrednio z naszym szlakiem.

Płynąc dalej Kanałem Wronczyńskim docieramy do kolejnej przenoski przez drogę gruntową. Po drugiej stronie znajduje się Jezioro Wronczyńskie Małe, na

Z Wronczyńskiego na Kołatkowskie. Fot. A. Krysztofiak



które wpływamy pokonując kilka metrów przecinki między trzcinami. Na wysokim prawym brzegu widzimy miejscowość Wronczyn. Dość szybko docieramy do końca akwenu, gdzie ponownie po przepłynięciu przez porastające brzeg trzciny, wchodzimy na drogę, którą przebiega szlak „Pętla Rowerowa wokół Poznania”. Warto spędzić więcej czasu na tej przenosce i zwiedzić zabytki Wronczyna.



Plaża Tuczo. Koniec wyprawy. Fot. A. Krysztofiak

Po powrocie na nasz kajak udajemy się na wody większego z wronczyńskich jezior. Na północnym brzegu dostrzec możemy plażę przy działającym tu ośrodku wypoczynkowym. Możemy tu przycumować i do rana skorzystać z płatnego pola biwakowego z zapleczem i prywatną plażą, lub możemy też ruszyć dalej. Najbardziej malownicza część trasy jest tuż przed nami. Na końcu jeziora wpływamy ponownie w trzciny. Szlak jest dość szeroki i wyraźny, ale zarazem kręty. Wymaga znacznie większej precyzji w manewrowaniu kajakiem, niż na otwartych wodach jezior. Na powierzchni unoszą się piękne białe lilie oraz wystają pnie starych drzew. Przepływamy tuż pod chylącymi się ku wodzie gałęziami. Możemy przez chwilę poczuć się niczym w amazońskiej dżungli wszystkimi zmysłami doświadczając dziewiczego świata, który zdaje się być nienaruszony przez cywilizację. Po niespełna półkilometrowej „rzecznej” przeprawie wydostajemy się z trzcin na wody Jeziora Stęszewsko – Kołatkowskiego. Jeżeli nie zatrzymaliśmy się w stancyi leśnej we Wronczynie, to popłyniemy wzdłuż prawego brzegu i docieramy do bezpłatnego pola biwakowego podobnego do tego, które widzieliśmy w Złotniczkach. Możemy tu rozbić namiot, skorzystać z przenośnej toalety lub zażyć kąpieli w jeziorze. To świetne miejsce na integrację w gronie przyjaciół lub rodziny. Z wypożyczalnią, w której braliśmy kajaki, uzgodnić można dostarczenie we wskazane miejsce noclegowe naszych namiotów, śpiworów i ubrań.

Rano wyruszamy do przeciwnego brzegu zbiornika, przy którym spędziliśmy noc. Ta część Jeziora Stęszewsko – Kołatkowskiego jest bardzo krótka. Po zaledwie 600 m wioślowania trafiamy do ostatniej już przenoski na szlaku. Druga część jeziora jest najdłuższym zbiornikiem z pokonywanych zbiorników, a my zmierzamy prawie na sam jego koniec. Tutaj silniejszy wiatr można spotkać znacznie częściej, a co za tym idzie, możemy spodziewać się fali, która niewprawionym kajakarzom może utrudniać utrzymanie kursu. Zaraz po wejściu na jezioro na prawym brzegu znajduje się strzeżona płatna Ekoplaża w Stęszewku z wypożyczalnią sprzętu wodnego. Dalej dostrzec możemy także domki letniskowe w miejscowości Stęszewko i Tuczo. Możemy zakończyć naszą przygodę na dzikiej plaży na lewym brzegu w końcu jeziora. Kajaki może stąd odebrać uprzedzona przez nas wypożyczalnia. Gdy podejdziemy na szczyt brzegu, ujrzymy dukt leśny, który doprowadzi nas do drogi Tuczo-Kołata. Idąc w prawo, dotrzemy do przystanku autobusowego na skrzyżowaniu z drogą asfaltową na Pobiedziska.

Wcale nie musimy jednak kończyć naszej przygody na szlaku. Możemy teraz zawrócić i dotrzeć kajakiem w dowolne miejsce na trasie, z którego zabiorą nas organizatorzy. Polecamy powrót do pola biwakowego w Złotniczkach.

Pokonanie blisko 12 km całego szlaku w jedną stronę wprawionemu kajakarzowi zajmie nawet mniej niż 3 godziny. Trasa ta została jednak przygotowana z myślą o rodzinnej rekreacji. Warto spędzić na każdym jeziorze więcej czasu, zbliżyć się do linii brzegowej, podziwiać widoki i przyrodę zarówno ożywioną jak i nieożywioną. Wówczas nasza przygoda może trwać tak długo, jak tylko zechcemy.

TRASA 7: TRASA STAROSTY

KOZIEGŁOWY – KICIN – CZERWONAK – DZIEWICZA GÓRA – MARUSZKA
– OWIŃSKA – BOLECHÓWKO – POTASZE – TRZASKOWO – KAMIŃSKO
– OKONIEC – HUCISKA – ZIELONKA – BEDNARY – WRONCZYN – KOŁATA
– KOŁATKA – KOWALSKIE – KARŁOWICE – WIERZONKA – WIERZENICA – KICIN
– KOZIEGŁOWY

To trasa dla dobrze wytrenowanych rowerzystów, okalająca i przecinająca w wielu atrakcyjnych miejscach Puszcę Zielonkę. W zaproponowanym tutaj wariantcie całość to 56 km. Trzeba na nią przeznaczyć cały dzień, licząc przejazdy, w większości drogami leśnymi, postoje na odpoczynek i posiłki, a także zwiedzanie atrakcji położonych przy szlaku. Najlepiej przejechać je na początku wyprawy i wybrać, przy których będziemy się zatrzymywać. Zaczynamy w Kozichgłowach przy Osiedlu Leśnym. Drogą 2407 podjeżdżamy 2,5 km do Kicina.

Na wzniesieniu zachwycą drewniany kościół pw. św. Józefa z lat 1749-51, z wieżą dobudowaną w roku 1863. Wewnątrz rokokowy ołtarz główny z obrazem MB z Dzieciątkiem z 1678 roku, neobarokowe ołtarze boczne i obraz Matki Boskiej Śnieżnej z ok. 1620-30. Z tym właśnie kościółkiem związany był Jan Kochanowski, który w latach 1564-74 pełnił funkcję formalnego proboszcza kicińskiej parafii, jako prepozyt kapituły katedralnej w Poznaniu. Władzę sprawował jednak przez wikariuszy – ani w Kicinie, ani w Poznaniu osobiście nigdy nie był.

Z Kicina jadąc Szlakiem Kościołów Drewnianych na zachód, jedziemy 3 km w stronę Czerwonaka.

Warto podjechać nad brzeg Warty, by obejrzeć zatokę dla kajaków i łodzi Akwen-marina. To wzorcowa marina na rzece w okolicach Poznania i jeden z przystanków tramwaju wodnego kursującego latem. Niedaleko stąd do Gminnego Ośrodka Kultury Sokół słynnego z ciekawych stylizacji lokalu wyborczego podczas kolejnych wyborów. Z Czerwonaka fragmentem Dużego Pierścienia Rowerowego zmierzamy ku najwyższemu wzniesieniu w okolicy – Dziewiczej Górze. W wysokościach bezwzględnych 143 m n.p.m. nie jest imponującym szczytem, ale na podjeździe rowerem potrafi dać w kość.

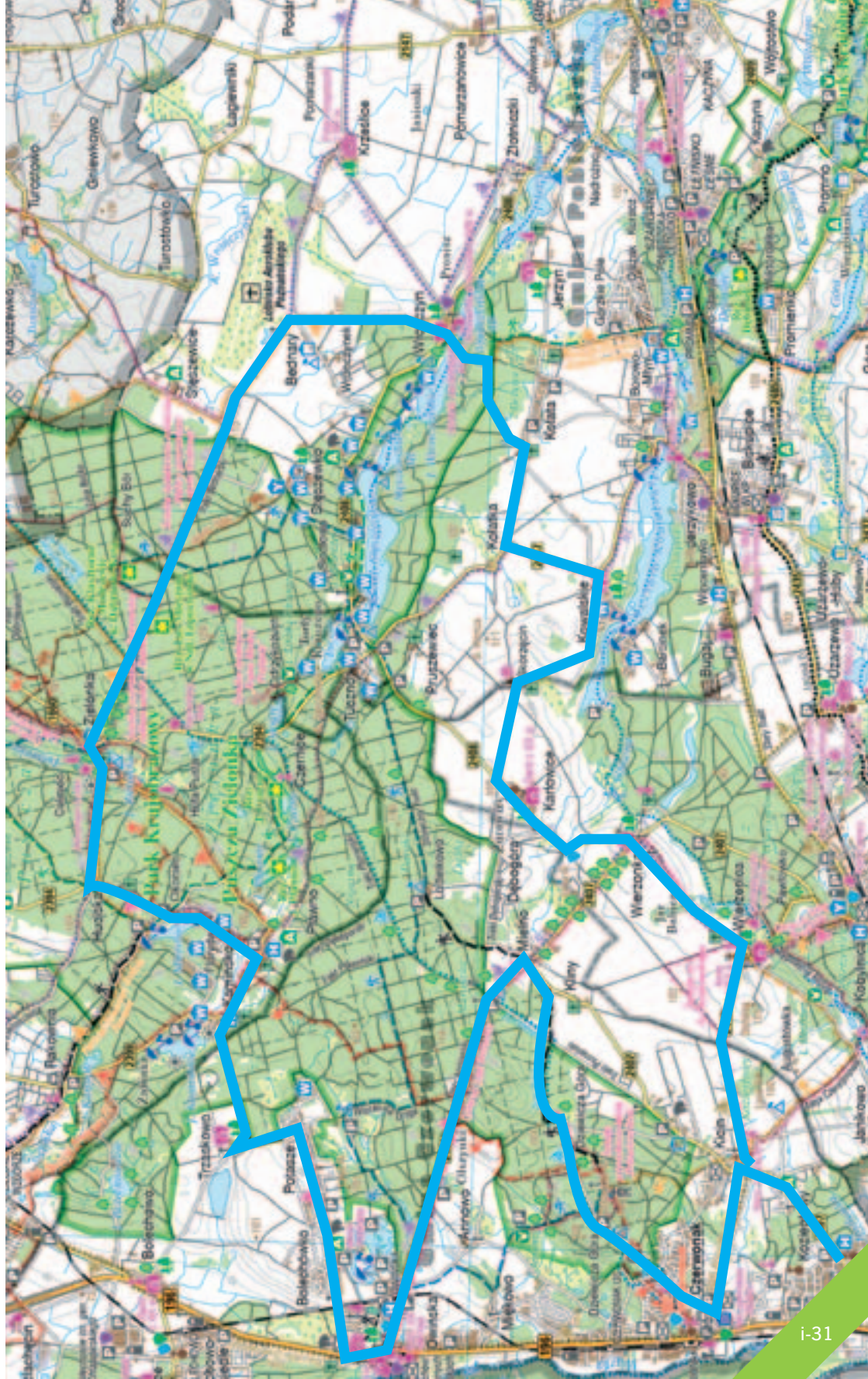
Położona 2 km od Czerwonaka, bierze swoją nazwę od Cysterek, a konkretnie Anny, córki Księcia Przemysła I. Na szczycie góry zbudowano przeciwpożarową wieżę obserwacyjną, z której

Kościół w Kicinie. Fot. A. Krysztofiak



Wieża widokowa na Dziewiczej Górze. Fot. UMG Czerwonak







Uroczysko Maruszką. Fot. A. Ogórkiewicz

przy ładnej pogodzie można obejrzeć panoramę Poznania i okolic oraz ogromny leśny obszar Puszczy Zielonki. Na północny zachód od wierzchołka góry dostrzeżemy szachulcowe zabudowania osady leśnej Dziewicza Góra z XIX wieku, a w sąsiedztwie bazę turystyczną i restaurację. Tu zaczyna się ścieżka przyrodniczo-leśna Dziewicza Góra, składająca się z 15 odcinków.

Z Dziewiczej Góry jedziemy dalej Dużym Pierścieniem Rowerowym w stronę Mielna, docierając po 4 km do Maruszek, uroczyska położonego ok. 1 km na północny wschód od Mielna. Stąd Traktem Annowskim 6 km zmierzamy w stronę Owińsk.

Dawny zespół klasztorny cysterek ufundowany w latach 1248-52 przez książąt Bolesława Pobożnego i Przemysła I. Czworobok zabudowań klasztornych z wirydarzem z 1700 roku, przebudowanych w 1773 roku i sto lat później. Obecnie w zabudowaniach mieści się Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci Niewidomych im. Synów Pułku.

W 2011 roku udostępniono do zwiedzania Zbiory tyfologiczne, związane z kulturą osób niewidomych. Zwiedzający poznają eksponaty przez dotyk. W sąsiedztwie Ośrodka otwarto w 2012 roku Park Orientacji Przestrzennej, w którym osoby z dysfunkcją wzroku mogą uczyć się poruszania na otwartej przestrzeni, np. w mieście. Park i Ośrodek można zwiedzać po uzgodnieniu terminu (telefon 61 812 67 37). Do zabudowań klasztornych przylega późnobarokowy kościół pw. św. Jana Chrzyciela, zbudowany w latach 1720-28, częściowo na fundamentach romańskich z XIII i gotyckich z XIV wieku. Jest budowlą na planie kwadratu z kopułą wspartą na czterech potężnych filarach.

Dalej, przez Bolechówko i Potasze, od południa podjeżdżamy do Trzaskowa. Ten odcinek liczy 4 km.

W parterowym dworze z początku XX wieku, zbudowanym na planie kwadratu mieści się Trzaskowo Golf Club, a przy nim Akademia Golfa i Hotel.

Z Trzaskowa, jadąc tym samym szlakiem, docieramy do Kamińska (2,5 km), znanej podpoznańskiej miejscowości letniskowej, leżącej w sąsiedztwie dwóch jezior: Kamińskiego i Miejskiego. Tu, niedaleko sklepu, możemy odpocząć na ławce przy tablicy informacyjnej. Jest tu miejsce na ognisko, a także miejsca do siedzenia. Stąd przez Okoniec i Huciska jedziemy do Zielonki (5 km).

Warto zatrzymać się na chwilę i obejrzeć Arboretum Leśne o pow. 83 ha, a w nim 800 gatunków drzew i krzewów. Aleje arboretum noszą imiona wybitnych poznańskich naukowców, jest tu także głaz z tablicą Jana Meixnera – inicjatora arboretum.

Z Zielonki, Traktem Bednarskim, pokonując kolejne 7 km kierujemy się w stronę lotniska w Bednarach, dziś wykorzystywanego najczęściej w charakterze toru do doskonalenia techniki jazdy. Stąd, jadąc 2 km na południe dojeżdżamy do Wronczyna, leżącego obok przesmyku między jeziorami: Wronczyńskim Dużym i Wronczyńskim Małym. Na



Grobowiec Jackowskich we Wrónczynie. Fot. A. Ogórkiewicz



Kapliczka przy drodze w Bednarach. Fot. A. Ogórkiewicz

wysokości tego przesmyku mijamy dwór Jackowskich, rodziny patrona kótek rolniczych w Wielkopolsce. Budynek pochodzący z przełomu XVIII i XIX wieku jest niestety w złym stanie i nie można go zwiedzać.

Skręcając z drogi asfaltowej w las, przejeżdżamy pomiędzy jeziorami i drogą leśną trafiamy do kompleksu działek rekreacyjnych. Tu skręcamy w prawo i dojeżdżamy do Kołaty, a jadąc dalej przez pola, do Kołatki (3 km).

Na skraju wioski skręcamy w lewo i jedziemy w stronę wsi Kowalskie (1,5 km). Tu, na tarasie przy sklepie, możemy chwilę odpocząć. Po przejechaniu 3 km drogą asfaltową dojeżdżamy do Karłowic. We wsi znajduje się piękny dwór z połowy XIX wieku, a przy nim park krajobrazowy.

Jadąc kolejne 2,5 km dojeżdżamy do Wierzonki. Tu, za pętlą autobusową skręcamy w prawo i zmierzamy w stronę Wierzenicy. Tu oglądamy drewniany kościół pod wezwaniem św. Mikołaja.

Drewnianany, kryty gontem, został zbudowany na miejscu starszego w XVI wieku, najstarsza jego część, nawa i prezbiterium pochodzą sprzed 1589 roku, a wieża pochodzi z lat 1771–1778. Przed 1635 dobudowano zakrystię. W latach trzydziestych XX wieku wydłużono nawę poprzez włączenie w nią przyziemi wieży. W 1978 roku dobudowano kruchtę zachodnią. W głównym ołtarzu znajduje się obraz Matki Boskiej (określany też jako Matka Boska z Dzieciątkiem lub Matka Boska Wierzenicka), datowany na rok 1636. W kościele znajduje się rzeźbiony nagrobek filozofa Augusta Cieszkowskiego autorstwa Teofila Lenartowicza i Antoniego Madeyskiego z końca XIX wieku. Znajduje się on w kaplicy grobowej Cieszkowskich, przylegającej do północnej nawy i zbudowanej w stylu zakopiańskim.

Trasę kończymy jadąc z powrotem przez Kicin, do Kozichgłów, 6 km. W sumie przejeżdżamy 56 km.

Szkoła w Wierzonce. Fot. A. Ogórkiewicz



TRASA 8: SZLAK PIĘCIU JEZIOR

GOŁĘCIN – RUSAŁKA – STRZESZYNEK – PSARSKIE – PAWŁOWICE – SOBOTA
– ROSTWOROWO – ŻYDOWO – PRZECŁAW – PAMIĄTKOWO – PRZECŁAW
– ŻYDOWO – ROSTWOROWO – ROKIETNICA – STARZYNY – KIEKRZ – PSARSKIE
– STRZESZYNEK – RUSAŁKA – GOŁĘCIN

Szlak Stu Jezior – taką dumną nazwę nosi droga, która jest w pierwszej części łącznikiem R-B Pierścienia Dookoła Poznania, częścią Transwielkopolskiej Trasy Rowerowej i tytułowego Szlaku Stu Jezior. W tej części stu jezior nie ma, ale pięć zobaczymy na pewno. Startujemy przy wjeździe do Lasku Gołęcińskiego od strony ulicy Niestachowskiej. Obok stadionu lekkoatletycznego wyjeżdżamy na Jezioro Rusałka. Można tu dojechać także z innych stron, np. od ulicy Dąbrowskiego. Prawym brzegiem jeziora wyjeżdżamy znad Rusałki w stronę Strzeszynka, mijając po drodze ośrodek wypoczynkowy i kąpielisko. To jezioro numer jeden.

Jezioro Rusałka jest sztucznym zbiornikiem utworzonym na rzece Bogdance. Wody Bogdanki zostały spiętrzone w 1943 roku, w wyniku czego powstało jezioro o powierzchni 36,7 ha i głębokości 9 m. Spacerując można podziwiać piękne widoki z drzewami lub ich pniami wystającymi z wody. Jak nad każdym jeziorem można spotkać łabędzie, kaczki krzyżówki i inne ptaki.

Przecinając ostrożnie drogę nr 92, jedziemy dalej leśną drogą wzdłuż Bogdanki, a dalej Strzeszynki, mijając klub jeździecki i stawy strzeszyńskie, docieramy do Strzeszynka. Od startu na licznikach mamy 6,5 km. To jezioro numer dwa.

Jezioro Strzeszyńskie jest naturalnym zbiornikiem wodnym i najczystszy z dużych akwenów Poznania. Położone jest wśród lasów na północno-zachodnim krańcu miasta (ok. 10 km od centrum). Powierzchnia akwenu wynosi 34,9 ha, a maksymalna głębokość 17,8 m. Teren porośnięty głównie lasami liściastymi i sosnowymi, wykorzystuje się przede wszystkim do celów rekreacyjnych. Jezioro typu sielawowego użytkowane jest przez Polski Związek Wędkarski. Oprócz sielawy występuje w nim także: karp, węgorz, leszcz, lin, szczupak, krąp, ukleja, płoć, okoń, sieja, karaś i kiełb. W okresie letnim jezioro jest bardzo atrakcyjnym miejscem rekreacyjnym. Położony nad jeziorem ośrodek dysponuje kąpieliskiem, motelem oraz restauracją czynną przez cały rok. W skład obiektu wchodzi również domki letniskowe oraz camping na ok. 150 osób.

Po krótkim odpoczynku na pomoście nad jeziorem ruszamy dalej, w okolicach północnego brzegu mijając miejscowość Psarskie. Z lasu wyjeżdżamy teraz na łąki, mijamy z lewej strony Jezioro Kierskie Małe. To jezioro numer trzy.

Napachanie, Jez. Małe Kierskie. Fot. UG Rokietnica



W południowej części doliny Samicy znajduje się przyrodnicza perełka – Jezioro Kierskie Małe o powierzchni 34 ha i średniej głębokości 1,4 metra. Jest ono zaliczane do jezior hipertroficzných, to jest takich, którego wody charakteryzują się wysokim stężeniem substancji organicznych oraz przetlenieniem. Zapewne ta jego cecha spowodowała, że stopniowo podlegając zarastaniu, stało się ostoją wielu gatunków ptaków i roślin. Wśród tych ostatnich wymienić należy kłoc wiechowatą,





Pawłowice-Sobota. Fot. UG Rokietnica

wysoką bylinę tworzącą strefę szuwaru o niepozornym brunatnym kwiatostanie rozwijającym się w lipcu i sierpniu, znajdującą się pod przyrodniczą ochroną.

Trasą Stu Jezior, przez Łąki Pawłowiackie, mijając Pawłowice i przecinając drogę S11 dojeżdżamy do Soboty. Od startu przejechaliśmy 14 km. Tu zatrzymamy się na dłuższą chwilę, żeby obejrzeć tę ciekawą wieś i jej najcenniejszy zabytek.

W centrum wsi późnogotycki kościół pw. Narodzenia NMP z lat 1510-17 z barokową fasadą z okresu przebudowy w roku 1780. W prezbiterium sklepienie gwiazdiste, w nawie strop drewniany. W ołtarzu głównym stynący łaskami obraz MB z Dzieciątkiem z pierwszej połowy XVII wieku, w sukience srebrnej z wieku XVIII, zwanej przez miejscową ludność Panią Sobocką. Na gotyckiej belce tęczę barokowy krucyfik, w prezbiterium późnorenesansowe płyty nagrobne. Przy kościele barokowa dzwonnica z 2 połowy XVIII wieku, a w niej dzwon z 1699 roku.

Na wschód od zabudowań wsi hale produkcyjne firmy POZ BRUK, a obok nich potężne, największe w Polsce centrum tenisowe z dwiema halami krytymi, dziesięcioma kortami zewnętrznymi i dziesięcioma boiskami do squasha.

Centrum słynie także z doskonałej kuchni, zatem możemy tu właśnie zjeść obiad.

Z Soboty, jadąc dalej na północ, obok Gajówki Sobota, dojeżdżamy do Rostworowa, a stąd do Żydowa. Obie miejscowości tworzą jedno sołectwo.

W północnej części wsi pałac neoklasyistyczny zbudowany w 1910 roku, wokół niego park krajobrazowy z 1 poł. XIX roku.

Na licznikach mamy 20 km. Z Żydowa, jadąc tym samym szlakiem wyjeżdżamy na moment poza granicę Powiatu Poznańskiego, by przez Przecław dotrzeć do Pamiątkowa. Jesteśmy nad Jeziorem Pamiątkowskim, leżącym na granicy powiatu. Przejeżdżamy kolejne 6 km. To jezioro numer 4.

Jest rynnowym, mocno wydłużonym i płytkim zbiornikiem położonym w zlewni pól agrarnych. Dopływ stanowi rów z kierunku Przecławia, wpływający wyraźnie na użytkowanie wód jeziora. Około 70% zlewni stanowią pola uprawne i sady. Odpływ do rzeki Samy – lewobrzeżnego dopływu Warty. Na wschodnim brzegu jeziora znajduje się kąpielisko i pole namiotowe. Powierzchnia jeziora wynosi 76,8 ha. Średnia głębokość wynosi 2,2 m, a maksymalna 4,9 m. Maksymalna długość to 2540 m, a szerokość 560 m. Dno na całej powierzchni jest wyrównane, z łagodnie opadającymi stokami, oprócz wąskiego pasa przybrzeżnego o dnie mineralnym. To ważny akwen na mapie każdego wędkarza.

Sobota. Kościół parafialny i dzwonnica. Fot. P. Jagodziński, UG Rokietnica



Powrót przez Żydowo do Rostworowa, ale tu mała modyfikacja: drogą 2425 dojeżdżamy do Rokietnicy. Przejechaliśmy 37 km.

W zachodniej części miejscowości poewangelicki kościół pod wezwaniem Chrystusa Króla z 1890 roku z kwadratową, czterokondygnacyjną wieżą, zwieńczoną wysokim hełmem ostrosłupowym. Jednonawowy, ze współczesnym wystrojem wnętrza. W pobliżu dwór z początku XIX wieku, z ryzalitowym wejściem ozdobionym dwiema figurami leżących lwów. Obecnie siedziba Zespołu Szkół im. Jadwigi i Władysława Zamojskich.



Kościół w Żydowie. Fot. UG Rokietnica

Z Rokietnicy, drogą 2424, przez Starzynę jedziemy do Kiekrza, by „zaliczyć” piąte jezioro na trasie, największe i najbardziej znane jako ważny ośrodek żeglarski. Z Rokietnicy do Kiekrza pokonujemy 4,5 km.

Jezioro Kierskie położone w zlewni rzeki Samicy, ma kształt typowej rynny o długości 4800 m i szerokości 2100 m, ciągnącej się od Krzyżowników do Kiekrza. Powierzchnia jeziora wynosi 285 ha, a maksymalna głębokość wody 37,6 m. Jezioro należy do najlepiej zarybianych przez Polski Związek Wędkarski i jest ogólnodostępne do wędkowania przez cały rok. Nic więc dziwnego, że spotkać tu można wielu wędkarzy, którzy mogą liczyć przede wszystkim na sielawę, ale także np. na węgorza, sandacza, szczupaka, okonia, amura białego, karpia czy leszcza. Wędkować można zarówno z brzegu, jak i łodzi. Najwięcej jednak zwolenników Jezioro Kierskie ma wśród żeglarzy. To właśnie w Kiekrzu, w 1933 r. powołano do istnienia Jacht Klub Wielkopolski, a obecnie swe przystanie ma kilkanaście klubów żeglarskich. Zimą na jeziorze spotkać można bojerowców, fanów ice-boardów i paralotniarzy na tyżwach lub nartach. Przeszło 12-kilometrowa linia brzegowa jeziora zapewnia doskonałe warunki dla rekreacji oraz turystyki pieszej i rowerowej. W Krzyżownikach znajduje się strzeżone kąpielisko, funkcjonuje także miejsce wykorzystywane do kąpieli nad jeziorem Kierskim przy Ośrodku Kaskada (ul. Międzyzdrojska 1 w Poznaniu) oraz ośrodki wypoczynkowe i szkoleniowe.

Kąpielisko Krzyżowniki zlokalizowane jest na południowo-wschodnim brzegu jeziora, plaża piaszczysto-trawiasta zajmuje 75 m linii brzegowej. Miejsce do kąpieli wyznaczone za pomocą bojek, przy kąpielisku pomost na sprzęt pływający, zaplecze kąpieliska stanowi pawilon typu kontener, w którym znajdują się sanitariaty. W sezonie działa też budka gastronomiczna, gdzie kupimy smaczne frytki lub orzeźwimy się lodami.

Z Kiekrza, pokonując kolejne dwa kilometry, dojeżdżamy do Psarskich, wracając na znany nam szlak. Doliczamy kolejne 10 km, kończąc wyprawę przy wjeździe na Gołęcin na ul. Niestachowskiej. Całość trasy to 55 km.

Rokietnica. W tle Jez. Kierskie. Fot. UG Rokietnica



TRASA 9: ŹRÓDEŁKO W ŻARNOWCU I CZTERY GMINY

STĘSZEW – MIROSŁAWKI – ŻARNOWIEC – ZBOROWO – DRWĘSA – LUSÓWKO
– LUSOWO – SADY – ROGIERÓWKO – KIEKRZ

Ta trasa to typowa przejazdówka, czyli wyprawa o charakterze sportowym, możliwa do pokonania jednym ciągiem, ale po drodze możemy zobaczyć kilka ciekawych miejsc, ze Źródełkiem w Żarnowcu na czele. Można ją powiększyć i stworzyć z niej pętlę, dodając odcinki Kiekrz – Poznań, znany z Trasy Stu Jezior oraz odcinek Poznań – Stęszew, znany z trasy do Dymaczewa i z powrotem. Można ułatwić sobie przejazd, korzystając z podwózki kolejowej, na trasach Poznań – Stęszew i Kiekrz – Poznań. Startujemy ze Stęszeza, mamy możliwość wcześniejszego wyruszenia w podróż koleją i zwiedzenia kilku ciekawych zabytków tego miasta.

Rynek ze średniowiecznym, czworobocznym układem urbanistycznym i zabudową pochodzącą głównie z XIX wieku. Najstarszy budynek to Dom Podcieniowy z XVIII wieku, w którym od 1970 roku mieści się Muzeum Regionalne. Pośrodku Rynku pomnik poświęcony powstańcom wielkopolskim i ofiarom II wojny światowej.

Na południowy wschód od Rynku leży najcenniejszy zabytek Stęszeza, kościół pod wezwaniem Świętej Trójcy z ok. 1468 roku, przebudowywany w latach 1726-1771. W zrzebie murów gotycki, przekształcony na barokowy. Wnętrze jednonawowe nakryte sklepieniem żaglastym. Ołtarz główny barokowy, dwa ołtarze boczne neorenesansowe. W kaplicy z 1771 roku późnobarokowy nagrobek księżnej Doroty z Broniszów – Radomickiej-Jabłonowskiej, a w podziemiach jej sarkofag. Na przykościelnym cmentarzu groby powstańców listopadowych, z czasów Insurekcji Kościuszkowskiej, Wiosny Ludów i Powstania Wielkopolskiego.



Pomnik na rynku w Stęszewie, ku czci powstańców Wielkopolskich i ofiar II wojny światowej. Miejsce startu wyprawy. Fot. A. Ogórkiewicz

Cała droga tej wyprawy wiedzie częścią Pierścienia Rowerowego Dookoła Poznania. Ruszamy ze Stęszeza enklawą Wielkopolskiego Parku Narodowego, wzdłuż Samicy Stęszezwskiej, wałem ozu bukowsko-mosińskiego obfitującego we wzniesienia i pagórki, docierając do Mirosławek nad Jeziorem Tomickim (6,5 km). Warto wiedzieć, że jesteśmy na najdłuższym polskim ozie (37 km).





Kościół w Tomicach. Fot. A. Ogórkiewicz

Z Mirosławek zmierzamy w stronę Tomic (1,5 km), wsi bardzo ciekawej historycznie. Tu możemy obejrzeć kościół z XV wieku.

Kościół św. Barbary sprzed 1463 roku, przebudowany w 1770 roku w stylu barokowym. Jednonawowe wnętrze, nakryte sklepieniami kolebkowymi. Wyposażenie przeważnie barokowe i rokokowe z XVII-XVIII wieku. Wczesnobarokowy ołtarz główny sprzed połowy XVII wieku, z rzeźbioną grupą św. Anny Samotrzeć.

Dalej jedziemy kawałek na północ, następnie zakosem w prawo i dojeżdżamy do bardzo ciekawego miejsca (1,5 km).

Źródło Żarnowiec, jedyne w Wielkopolsce źródło typu wywierzykowego znajdujące się w pobliżu miejscowości Żarnowiec na skraju Wielkopolskiego Parku Narodowego. Woda naturalnie i samoczynnie wypływa na powierzchnię ze zbocza wzniesienia. W Polsce tego typu źródła występują tylko w Tatrach i na wyżynach jak na przykład Jura Krakowsko-Częstochowska.

Strumień wypływający ze zbocza został ujęty w kamienne koryto, utworzono kaskady, a obok nich miejsce na wygodny odpoczynek w podróży, miejscami do siedzenia i miejscem na ognisko.

Z Żarnowca jedziemy dalej przez Podłoziny, a następnie zakosem przed autostradą A2 i na północ do Zborowa, na wschodnim brzegu Jeziora Niepruszewskiego (7,5 km). Z tej strony jeziora również stworzono kąpielisko. Stąd ruszamy na północ, przejeżdżamy 4 km i docieramy do Drwęzy, a następnie, znowu zakosem na północny zachód i z powrotem na północny wschód opuszczamy gminę Buk i w Lusówku docieramy do Jeziora Lusowskiego (5 km). Jesteśmy w gminie Tarnowo Podgórne.

Przez jezioro przepływa lub, według innych autorów, rozpoczyna się w nim rzeka Sama. Powierzchnia zwierciadła wody według różnych źródeł wynosi od 117,5 ha do 121,9 ha. Zwierciadło wody położone jest na wysokości 79,6 m n.p.m. Średnia głębokość jeziora wynosi 8,6 m, natomiast głębokość maksymalna 19,5 m.

Źródłko w Żarnowcu. Fot. A. Ogórkiewicz



Jadąc wzdłuż jeziora, objeżdżając jego północno-wschodnią część, dojeżdżamy do Lusowa (6 km).

We wsi możemy odwiedzić bardzo stary kościół.

Z dokumentów wizytacji kanonicznej biskupa Franciszka Ksawerego Rydzińskiego z lat 1777-1784 dowiadujemy się, że kościół w Lusowie wybudowano w 1244 roku. Jak podają najdawniejsze dokumenty był to kościół drewniany. Wydarzeniem historycznym było utworzenie w Lusowie parafii w dniu 15 lipca 1288 roku.

Ze starego kościoła zostało gotyckie prezbiterium ze sklepieniem i łukiem tęczowym jako kaplicą boczną. Na miejscowym cmentarzu znajduje się grób Józefa Dowbor-Muśnickiego, dowódcy Powstania Wielkopolskiego i jego córek, Agnieszki i Jadwigi. Po drugiej stronie ulicy – Muzeum Powstańców Wielkopolskich im. gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego, otwarte w 2008 roku.

Z Lusowa przez Sady jedziemy w stronę Kiekrza (6 km). Zanim jednak osiągniemy cel wyprawy, dojeżdżamy do Rogierówka. Tu również warto się rozejrzeć. Nazwa miejscowości pochodzi od Rogera Sławskiego, uczestnika Powstania Styczniowego.

Możemy tu obejrzeć drewniany ośmio-boczny wiatrak holender z 1905 roku, z zachowanymi wszystkimi elementami wyposażenia młyna, posiadający napęd parowy. Od 1986 roku mieści się tu punkt muzealny, podporządkowany Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy. To Muzeum Młynarstwa na terenie Wielkopolski.

Ostatni, krótki etap to przejazd z Rogierówka do Kiekrza. Tu wsiadamy do pociągu i wracamy do Poznania. Długość całej trasy wynosi 38 km. Jeśli dołączymy dwa odcinki łącznikowe, trasa wydłuży się do 78,5 km.



Kościół w Lusowie. Fot. Cronwood – GNU



Wiatrak w Rogierówku. Fot. A. Kwiatkowska

TRASA 10: TROPEM LITERATÓW:

BOGUSŁAWSKI, KOCHANOWSKI, CIESZKOWSKI, SZYMBORSKA

Droga prowadzi przez miejsca związane z czterema wybitnymi postaciami polskiej kultury, które znajdują się na terenie Powiatu Poznańskiego. Można ją pokonać w całości rowerem (dla bardzo wprawnych i wytrenowanych), można w całości samochodem, a także w wariantcie łączonym. Do Biedruska docieramy rowerem drogą 2406, na podwózkę samochodem tą samą drogą albo szosą 196. Najwygodniej jednak jest zapakować rowery do pociągu Poznań – Wągrowiec i wysiąść na stacji Bolechowo. Stąd do Biedruska mamy ok. 2 km, a dalej, Drogą Chojnicką przez poligon, do głazu Bogusławskiego dalsze 4 km.

W sąsiedztwie zniszczonego ok. 1950 roku dworku Bogusławskich, w 1966 roku na głazie narzutowym przytwierdzono tablicę upamiętniającą miejsce urodzenia ojca teatru polskiego. Wojciech Bogusławski debiutował w 1778 roku. W Warszawie, gdzie także głównie pracował. W latach 1790-94 oraz 1799-1814 był dyrektorem Teatru Narodowego w Warszawie, a w latach 1795-1799 Teatru we Lwowie. W 1783 roku założył stały zespół teatralny w Poznaniu, którym do 1800 roku kierował w jego imieniu Józef Srokowski. Występował wielokrotnie w Poznaniu, a także na scenie w Kaliszu. Jest autorem sztuk: „Cud mniemany, czyli krakowiacy i górale” oraz „Henryk VI na łowach”, a także autorem przekładów 80 komedii, tragedii, dram i librett operowych.



Nieistniejąca dziś miejscowość Glinno na terenie poligonu Biedrusko – miejsce narodzin Wojciecha Bogusławskiego. Fot. G. Głowacka

Pamiętajmy o tym, że głaz znajduje się na terenie poligonu i poruszając się tędy musimy przestrzegać regulaminu ustalonego przez wojsko. Z poligonu w Biedrusku wracamy w stronę Promnic, ponownie przeprawiając się przez Wartę (5,5 km), a następnie poruszamy się na południe, biegnącym wzdłuż drogi 196 Szlakiem Kościołów Drew-





Pomnik Jana Kochanowskiego w Poznaniu. Fot. MOs810 - CC

nianych i po przejechaniu 3 km docieramy do Owińsk, wsi niezbyt wielkiej, ale o niezwykle dużym znaczeniu historycznym. To tędy przebiega Szlak Cysterski i wielkopolski odcinek Drogi św. Jakuba.

Dawny zespół klasztorny cysterek ufundowany w latach 1248-52 przez książąt Bolesława Pobożnego i Przemysła I. Czworkobok zabudowań klasztornych z Wirydarzem z 1700 roku (arch. Jan Catenazzi), przebudowanych w 1773 roku i sto lat później. Obecnie w zabudowaniach mie-

ści się Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci Niewidomych im. Synów Pułku. W 2011 roku udostępniono do zwiedzania Zbiory tyflogiczne, związane z kulturą osób niewidomych. Zwiedzający poznają eksponaty przez dotyk.

W sąsiedztwie Ośrodka otwarto w 2012 roku Park Orientacji Przestrzennej, w którym osoby z dysfunkcją wzroku mogą uczyć się poruszania na otwartej przestrzeni, np. w mieście. Park i Ośrodek można zwiedzać po uzgodnieniu terminu (telefon 61 812 67 37).

Do zabudowań klasztornych przylega późnobarokowy kościół pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela, zbudowany w latach 1720-28, częściowo na fundamentach romańskich z XIII i gotyckich z XIV wieku. Jest budowlą na planie kwadratu z kopułą wspartą na czterech potężnych filarach.

Z Owińsk ruszamy w kierunku Mielna (drogowskaz na Annowo), poruszając się tzw. traktem annowskim, stanowiącym fragment Cysterskiego Szlaku Rowerowego. Po przejechaniu 4 km docieramy do stacji Maruszka. Tu możemy zaplanować postój i posiłek przy drewnianych stołach. Dalej kierujemy się w prawo i po kolejnych 3 km dojeżdżamy do Kicina, stanowiącego jeden z punktów Szlaku Kościołów Drewnianych.

Na wzniesieniu, gdzie znajdowało się dawne grodzisko, stoi drewniany kościół pw. św. Józefa z lat 1749-1751, z wieżą dobudowaną w roku 1863. Wewnątrz rokokowy ołtarz główny z obrazem MB z Dzieciątkiem z 1678 roku, neobarokowe ołtarze boczne i obraz Matki Boskiej Śnieżnej z ok. 1620-30. Z tym właśnie kościołem związany był Jan Kochanowski, który w latach 1564-1574 pełnił funkcję formalnego proboszcza kicińskiej parafii, jako prepozyt kapituły katedralnej w Poznaniu. Urodził się w 1530 roku w Sycynie, zmarł w 1584 roku w Lublinie. Najwybitniejszy twórca polskiego Renesansu. Po śmierci Zygmunta Augusta był zwolennikiem Henryka Walezego, w którego koronacji uczestniczył w 1573 roku. Po haniebnej ucieczce króla rozczarowany wycofał się z życia dworskiego. Karierę dworską uważał za niezbyt udaną, ale zakończył ją jako człowiek zamożny. Przyczyniła się do tego także dość rozpowszechniona wówczas tzw. świecka kariera kościelna. Dzięki wstawiennictwu biskupa Piotra Myszkowskiego otrzymał probostwo w Poznaniu i Zwoleniu. Obowiązki duszpasterskie pełnili opłacani przez niego kapłani, a on sam czerpał zyski pobierając dziesięciny z gruntów miejskich i wsi szlacheckich. Władzę sprawował jednak przez wikariuszy, ani w Kicinie, ani w Poznaniu osobiście nigdy nie był. Rezygnując z kariery dworskiej rozstał się również z probostwami. Kochanowski osiadł w Czarnym Lesie, majątku po ojcu, w 1575 roku ożenił się z Dorotą Podlódowską. Miał z nią sześć córek, z których trzy zmarły w dzieciństwie. Autor „Odprawy posłów greckich”, „Pieśni”, „Fraszek” i „Trenów”.

Z Kicina, następną częścią Szlaku Kościołów Drewnianych po kolejnych 2 km dojeżdżamy do Wierzenicy, gdzie znajduje się kolejny piękny drewniany kościół pod wezwa-

niem św. Mikołaja z 2 połowy XVI wieku. Poniżej kościoła, w stronę Kobylnicy, odnajdziemy zabytek związany z kolejną postacią naszego szlaku – Augustem Cieszkowskim. Dwór Cieszkowskich z 1. połowy XIX wieku, z parkiem o powierzchni 2,6 ha, jest po niemal całkowitej renowacji obecnie własnością prywatną.

August Cieszkowski w 1842 roku kupił Wierzenicę, która stała się jego najważniejszą siedzibą. Od tego momentu stał się Wielkopolanie z wyboru. Wielokrotnie zabiegał o powołanie uniwersytetu w Poznaniu. Był współtwórcą Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i trzy razy jego prezesem. W 1870 roku założył Wyższą Szkołę Rolniczą w Żabikowie. Zmarł w 1874 roku, pochowany w kaplicy grobowej rodu w kościele św. Mikołaja w Wierzenicy.



Dwór Augusta Cieszkowskiego w Wierzenicy. Fot. A. Ogórkiewicz

Z Wierzenicy Cysterskim Szlakiem Rowerowym ruszamy w stronę Kobylnicy (1,2 km) i przez Gruszczyń (1,8 km) docieramy do Swarzędza. Na rynku odpocznemy i przesiadka do samochodu, którym drogą 433 przez Tulce dojeżdżamy do węzła Kórniko (8 km), a dalej drogą nr 11 do Kórnik (6 km). Nieopodal kórnickiego zamku, przy promenadzie nad Jeziorem Kórnickim, odnajdujemy dom na Prowencie. Tu urodziła się nasza noblistka, poetka Wisława Szymborska.

Wisława Szymborska – urodziła się w 1923 roku, studiowała polonistykę i socjologię, kierowała działem poezji w redakcji „Życia literackiego”, redagowała także rubrykę „Pocztą literacką”. W 1996 roku została laureatką literackiej Nagrody Nobla, nazywając to wydarzenie „tragedią sztokholmską”. Niezmiennie ceniła od wydania tomu „Wołanie do Yeti” w 1957 roku. W Wielkopolsce wielokrotnie w dorosłym życiu spędzała wakacje, przyjeżdżając tu ze swoim życiowym partnerem, Kornelem Filipowiczem. To właśnie jego kot stał się bohaterem wiersza-treunu oraz figurą na kórnickiej ławeczce Szymborskiej. Jej ojciec, Wincenty Szymborski, był zarządcą kórnickiego majątku hrabiego Zamoyskiego. Zmarła w 2012 roku.

Ławeczka Wisławy Szymborskiej na Promenadzie w Kórniku.
Fot. A. Jaworska



Możliwy jest jeszcze inny wariant wyprawy. Od maja do października działa uruchomiona przez Powiat Poznański trasa autobusowa nr 471, rozpoczynająca się przy stacji PKP w Swarzędzu, a kończąca w Biedrusku. Autobus ma przyczepę przewożącą 15 rowerów. Zatem możliwe jest pozostawienie samochodu w Swarzędzu, przejazd do Biedruska autobusem, a następnie przebieg trasy opisany powyżej.

TRASA 11: SZLAKIEM KOŚCIOŁÓW DREWNIANYCH / SZLAKIEM ARCHITEKTURY XVIII I XIX WIEKU

POBIEDZISKA – WĘGLEWO – KRZEŚLICE – WRONCZYN – JERZYKOWO
– BISKUPICE – UZARZEWO – KATARZYŃKI – KOBYLNICA – WIERZENICA – KICIN

Rowerową wyprawę rozpoczynamy na Rynku w Pobiedziskach. Otaczające go zabudowania pochodzą w większości z XIX wieku. Znajduje się tutaj pomnik Powstańców Wielkopolskich oraz fontanna obrazująca Lecha, Czecha i Rusa, którzy według jednej z legend założyli tu pierwszą osadę.

Pobiedziska założone zostały w 1048 roku przez Kazimierza Odnowiciela, który po zwycięskiej bitwie z Masławem nadał tutejszej osadzie nazwę Pobieda (słowo to oznaczało zwycięstwo). Jedyny na świecie pomnik tego władcy stoi przed budynkiem szkoły przy ul. Kostrzyńskiej. Prawa miejskie Pobiedziska otrzymały w 1257 roku od Przemysława I. Pobiedziska są jednym z najstarszych miasteczek w Wielkopolsce i ważnym punktem na przebiegającym tędy Szlaku Piastowskim.



Rynek w Pobiedziskach. Fot. A. Krysztofiak

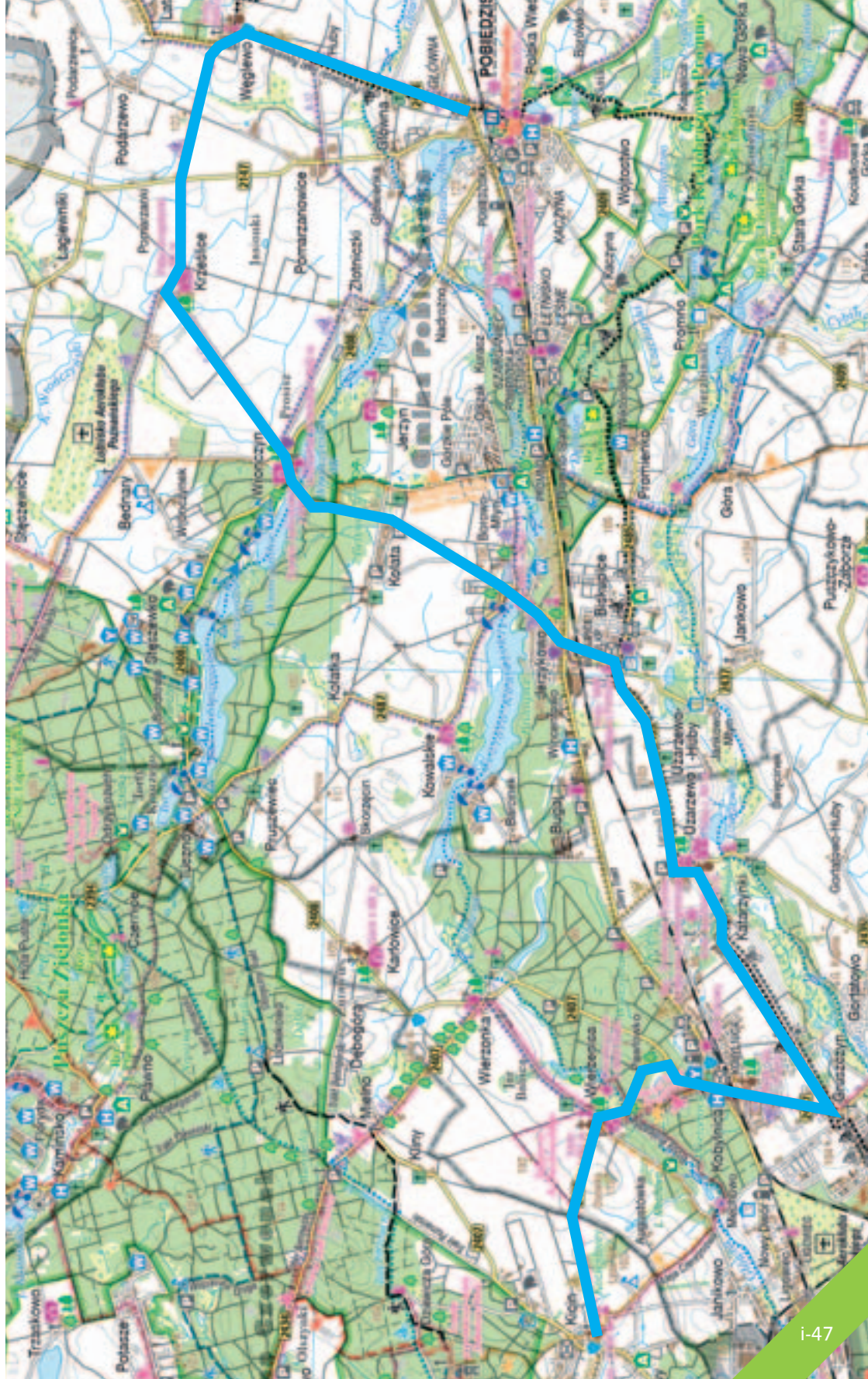
W centralnym miejscu Rynku stoi figura Serca Jezusowego skierowana w stronę gotyckiego kościoła farnego, przy którym podziwiać możemy zabytkową drewnianą dzwonicę. Obok kościoła zobaczymy najstarszy w mieście dom mieszkalny (z XVIII w.) z charakterystycznym łamanym dachem.

Kościół p.w. Św. Michała Archanioła z przełomu XIII i XIV wieku należy do najstarszych kościołów

gotyckich w Wielkopolsce. Do dziś zachował swój zasadniczy kształt. Zewnętrzne mury kościoła pokrywa ponad 1000 zagadkowych dołków. Powstały one najprawdopodobniej w XIV-XVI wieku podczas używania tzw. świrdrów ogniowych do rytualnego krzesania ognia w trakcie wielkobotnich obrzędów.

Drewniana XIX-wieczna dzwonnica przykościelna skrywa cztery dzwony: najmniejszy św. Marcin, średni św. Józef, większy św. Walenty oraz największy Kazimierz Odnowiciel o wadze 1100 kg, ufundowany przez mieszkańców w 1998 r. z okazji 950-lecia Pobiedzisk. Zastąpił on uszkodzony dzwon, który ustawiony jest na pamiątkę tuż obok dzwonnicy. Przy dzwonnicy podziwiać możemy pomnik przyrody – 200-letnią robinie. W wikariacie przy kościele w latach 1918-1920 mieszkań pełniący tutaj swoją posługę błogosławiony Michał Kozal.

Wychodząc z kościoła kierujemy się w prawo, w biegnącą w dół ul. Gnieźnieńską. Podążamy trasą szlaku rowerowego R12, którego znaki powinniśmy bez trudu dostrzec. Ulica podejżdża pod górę do przejazdu kolejowego ze szlabanem. Kilkadziesiąt metrów dalej dojeżdżamy do skrzyżowania z drogą nr 5. Jedziemy prosto w ul. Główną. Mi-





Kościół pw. św. Katarzyny w Węglewie. Fot. A. Krysztofiak



Pałac Krześlice. Fot. A. Krysztofiak

jamy miejscowość Główna, kawałek dalej nasz szlak R12 odbija w lewo, jednak my podążamy dalej prosto i docieramy po pokonaniu 3,5 km do Węglewa. Na skrzyżowaniu udajemy się w prawo i już widzimy kolejny punkt naszej wycieczki – leżący na Szlaku Kościołów Drewnianych kościół pod wezwaniem św. Katarzyny wybudowany w 1818 r. W ołtarzu głównym umieszczony jest cudowny obraz Matki Boskiej Pani z wyspy. Świątynia skrywa także relikwie św. Jana Pawła II, św. Faustyny Kowalskiej i bł. ks. Michała Sopoćki. W sąsiedztwie kościoła znajduje się grób rodziców prof. Józefa Kostrzewskiego – badacza m.in. Biskupina („ojciec polskiej archeologii” urodził się właśnie w Węglewie).

Szlak Kościołów Drewnianych wokół Puszczy Zielonka powstał w 2005 r. z inicjatywy Związku Międzygminnego „Puszcza Zielonka”. Skupia 12 drewnianych świątyń znajdujących się na terenie Parku Krajobrazowego Puszcza Zielonka i okolic. Szlak powstał z myślą o turystyce samochodowej, ale z powodzeniem można go mniejszymi odcinkami zwiedzać rowerem.

Wracamy na skrzyżowanie w Węglewie i skręcamy w prawo. 160 metrów dalej jezdnia łagodnie skręca w lewo, a później w prawo. Po drugim zakręcie szukamy pierwszej drogi polnej w lewo. Biegnie nią szlak rowerowy R3. Po 2 km droga gruntowa dociera do skrzyżowania z asfaltowymi jezdniami we wsi Pomarzanki. Jedziemy prosto na Krześlice i Bednary. Po 1,2 km droga skręca w lewo, a następnie w prawo. Zaraz za zakrętem po lewej stronie odnajdziemy bramę do neogotyckiego Pałacu w Krześlicach, który został zbudowany około 1860 roku dla Anastazego Radońskiego. Ten romantyczny zamek jest perełką architektoniczną wśród dworów i pałaców Wielkopolski.

Ze szlaku R3 zjeżdżamy w Krześlicach na południe na szlak R12, który prowadzi nas prosto drogą wśród pól do miejscowości Wronczyn. Mijamy szkołę i po kilku zakrętach docieramy do kościoła zbudowanego tutaj w latach 70. w miejscu drewnianej świątyni, która spłonęła w 1945 r. Na lewo od kościoła rozpoczyna się ścieżka edukacyjna im. Maksymiliana Jackowskiego – patrona kółek Włościańskich w Księstwie Poznańskim i wielkiego lokalnego społecznika. Na cmentarzu za kościołem odnajdziemy jego grób oraz zobaczymy drewnianą dzwonicę z 1762 r. We Wronczynie znajdziemy także dwór murowany rodziny Jackowskich z I połowy XIX w.

Skręcamy w lewo koło przepompowni i wjeżdżamy na Pierścień Rowerowy dookoła Poznania drogą pomiędzy jeziorami Wronczyńskim Małym a Wronczyńskim Dużym. Przy dzięki plaży po prawej stronie znaleźć możemy tablicę informacyjną z mapą szlaków rowerowych na terenie Powiatu Poznańskiego.

Za pomarańczowymi znakami szlaku rowerowego docieramy do Gorzkiego Pola. Mijamy po lewej teren ogrodów działkowych, za którymi na skrzyżowaniu skręcamy w prawo w szlak R12 – w ul. Jerzykowską, która gdy wjedziemy do Jerzykowa przechodzi w ulicę Nad Zalewem. Na końcu ulicy dojeżdżamy do grobli przecinającej zalew. Rozciąga się stąd wspaniała panorama jeziora. Po prawej stronie za zakrętem znajdziemy przy ogrodzeniu przepompowni tablicę z legendą o Kowalskiem. To jeden z punktów nowopowstałego Szlaku Legend Puszczy Zielonka.

Stojąc przy figurze na rozwidleniu kierujemy się w lewo. 1 km dalej ostrożnie przecinamy ruchliwą drogę nr 5 i wjeżdżamy do Biskupic. Przejeżdżamy przez strzeżony przejazd kolejowy. Za kościołem udajemy się w prawo w ul. Główną podążając za czarnymi znakami Piastowskiego Traktu Rowerowego. Przez kolejne 3,3 km jedziemy do Uzarzewa. Na końcu drogi skręcamy w lewo i 500 m dalej docieramy do kolejnej świątyni na Szlaku Kościołów Drewnianych – kościoła pod wezwaniem św. Michała Archaniota w Uzarzewie.

Kościół św. Michała Archaniota w Uzarzewie powstał w XVIII wieku, drewniana wieża pochodzi z wieku XIX. Pod neobarokową kaplicą z 1900 roku znajduje się krypta grobowa dawnych właścicieli wsi – Żychlińskich.

Dalej Piastowskim Traktem Rowerowym jedziemy na zachód przez Katarzynki do Gruszczyzna. Skręcamy w prawo w ruchliwą ul. Swarzędzką i po znakach szlaku rowerowego R1 oraz Cysterskiego Szlaku Rowerowego wjeżdżamy do Kobylnicy. Ponownie pokonujemy tory kolejowe i przecinamy drogę nr 5. Nasz szlak zjeżdża wkrótce w lewo na drogi leśne. Na asfalt wracamy tuż przed mostkiem nad rzeką Główną. Wjeżdżamy do Wierzenicy, w której zobaczyć musimy koniecznie trzeci już drewniany kościół na szlaku wokół Puszczy Zielonka.

Kościół św. Mikołaja w Wierzenicy w latach 1812-1947 związany był unią personalną z kościołem w pobliskim Kicinie (o świątynie dbał jeden proboszcz mieszkający w Kicinie). Dziś parafia łączy otwarta w 2016 r. trasa drewnianych kapliczek różańcowych.

Ponad trzykilometrową trasą kapliczek różańcowych dotrzemy do 700-letniego Kicina oraz mieszczącego się tutaj kościoła św. Józefa – ostatniego punktu naszej wycieczki.

Kościół św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w Kicinie wybudowany został w 1751 roku. Ciekawostką jest, że w latach 1564-1574 tytularnym proboszczem kicińskim był Jan Kochanowski.



TRASA 12: SZLAKIEM MOCNYCH WRAŻEŃ

PAINTBALL (SZLACHĘCIN) – LOTNISKO (KOBYLNICIA) – PARK LINOWY (KOBYLNICIA) – MACHINY OBLĘŻNICZE (POBIEDZISKA) – WAKEBOARD I SUP (POBIEDZISKA) – TOR SAMOCHODOWY (BEDNARY)

Nordic Walking, bieganie czy jazda na rowerze to formy aktywności, które coraz częściej nie wystarczają, by zaspokoić potrzeby osób spragnionych intensywnych emocji i wyczynu na co dzień. Dla poszukiwaczy mocnych wrażeń wybraliśmy listę 6 propozycji, które zrealizować można na jednej trasie, rozpoczynającej się w Szlachęcinie, a kończącej na lotnisku w Bednarach.

Znany od lat, ale cieszący się nieustannym zainteresowaniem paintball powinno się uprawiać w specjalnie w tym celu stworzonych bezpiecznych warunkach. Miejszem takim jest z pewnością profesjonalnie przygotowane pole paintballowe w Szlachęcinie (między Owińskami a Murowaną Gośliną). Liczne ustawione przeszkody i ciekawe ukształtowanie terenu pozwalają rozgrywać tutaj przeróżnej konfiguracji gry (również ze scenariuszem). Na miejscu wypożyczyć można niezbędny sprzęt i strój. Więcej informacji na www.facebook.com/paintballmindoro.

Podążając drogą z Murowanej Gośliny wjeżdżamy do Poznania, ulicą Bałtycką udajemy się w kierunku na Gniezno/Bydgoszcz, by dotrzeć do lotniska EPPK w Kobylnicy zarządzanego przez Aeroklub Poznań. Drugim obiektem Aeroklubu jest lotnisko EPPB



Rowerowi rycerze oblegają Gród Pobiedziska. Fot. A. Krysztofiak

w Bednarach (do którego dojedziemy później). Po wcześniejszej rezerwacji skorzystać można z lotów widokowych, lotów paralotnią i balonem, a także skoków spadochronowych w tandemie. Aeroklub prowadzi też szkolenia. Więcej informacji na ten temat znajdziemy na www.aeroklub.poznan.pl.

Wracamy na drogę nr 5 i za skrzyżowaniem z sygnalizacją w Kobylnicy, zobaczymy po lewej dużą bramę wjazdową do Cascader Parku. Na rosnących tu drzewach stworzono system platform połączonych różnymi linowymi atrakcjami. Do przejścia są 3



trasy o zróżnicowanym stopniu trudności. Polecamy oczywiście najtrudniejszą „Everest”, która mocno podniesie nam poziom adrenaliny, a przy tym również nieźle zmęczy. W Cascader Parku można także pograć w paintball, a po wszystkim odpocząć w barze z grillem. Szczegóły na www.cascaderpark.pl.

Zmierzamy dalej na wschód. Za miejscowością Pobiedziska Letnisko po lewej stronie znajdziemy wjazd do Grodu Pobiedziska z wystawą zrekonstruowanych w skali 1:1 machin oblężniczych z okresu średniowiecza. Nie jesteśmy tu tylko po to, by zwiedzać, lecz przeżyć coś niestandardowego, a tak z pewnością określić można strzał z wielkiego trebusza (katapulty), który miota głazami na odległość 200 metrów. Nie ma w Europie



Machiny oblężnicze Grodu Pobiedziska. Fot. A. Krysztofiak

drugiego miejsca, w którym można uczestniczyć w obsłudze takiej maszyny wojennej. Jeśli mało nam wrażeń, do dyspozycji mamy jeszcze ogromną kuszę wałową. Puszczona z niej strzała podobno mogła przeszyć naraz kilku zbrojnych rycerzy. Na terenie Grodu po wcześniejszej rezerwacji możemy także rozpałić ognisko i zorganizować biesiadę z pieczonym dzikiem i innymi słowiańskimi specjałami, w towarzystwie wojów. Więcej o tym miejscu dowiemy się na stronie www.grod-pobiedziska.pl.

W Pobiedziskach skręcamy za skrzyżowaniem w lewo. Za boiskami Orlik przy ul. Kiszowskiej zjeżdżamy na parking. Przy brzegu Jeziora Biezdruchowo działa Kuwaka Wake – 200-metrowy wyciąg do wakeboardu z przeszkodami (kicker 1.2 m oraz BOX o długości 16 m). Początkujący nie muszą oczywiście najeżdżać na przeszkody. Nie trzeba też mieć własnego sprzętu. Wszystko znajdziemy tutaj na miejscu, a po jednej godzinie zabawy jesteśmy już w stanie nauczyć się podstaw. Dla urozmaicenia spróbować też można pływania na Stand Up Paddle – to pływanie na stojąco, z wiosłem na desce. Ten wywodzący się z Hawajów sport staje się coraz bardziej popularny również w Polsce. Kuwaka oferuje także możliwość wypożyczenia innego sprzętu wodnego, a także zaprasza do Kuwaka Wake Bar. Szczegóły na www.kuwakawake.pl.

Ulicą Kiszkową jedziemy na północ, mijamy Pomarzanowice i w Pomarzan-
kach skręcamy w lewo na Krześlice.
Jadąc prosto za Krześlicami zobaczymy
kierunkowskaz w prawo do Sobiesław Za-
sada Centrum. Zorganizowano tu w opar-
ciu o płytę lotniska najnowocześniejszy
w Polsce i jeden z najlepszych w Europie
torów samochodowych do doskonalenia
techniki jazdy. W ofercie Centrum znaj-
dziemy prowadzone przez zawodowych
utytułowanych sportowych kierowców
szkolenia doskonalenia techniki jazdy,
jazdy samochodem sportowym oraz mo-
tocyklem. Centrum, poza pełnym atrakcji
torem, dysponuje imponującą flotą samo-
chodów sportowych. W ofercie znajdzie-
my także jazdę samochodami terenowy-
mi, quadami i gokartami. Obiekt posiada
własną bazę noclegową i konferencyjną.
Więcej dowiedzieć się można na stronie
www.szc-zasada.pl.

Powyższe propozycje niech staną się inspiracją do poszukiwań jeszcze szerszej oferty
aktywności obfitujących w mocne wrażenia, a takich na terenie Powiatu Poznańskiego
jest wiele. Propozycje znaleźć można na stronie Powiatu Poznańskiego www.powiat.poznan.pl.



Megakusza w Grodzie Pobiedziska. Fot. A. Krysztofiak

TRASA 13: SZLAK HISTORYCZNY GMINY BUK

BUK – WYSOCZKA – BRZOZA – NIEPRUSZEWO – CIEŚLE – OTUSZ – BUK

Wyprawę rowerową rozpoczynamy przy bukowskiej farze. Najpierw jednak odwiedzamy „Ogród pamięci” z symbolicznymi epitafiami osób pochodzących z ziemi bukowskiej, m.in. dr. Władysława Niegolewskiego – obrońcy Polaków w procesach politycznych w czasach zaborów, rektora Uniwersytetu Krakowskiego Andrzeja z Buku (XV wiek), skryptora wawelskiego Stanisława z Buku (XV/XVI wiek), agenta kulturalnego polskich monarchów, budowniczego polskiego kościoła w Rzymie Stanisława Reszki czy ks. bp. Teodora Benschu – pierwszego administratora apostolskiego tzw. ziem odzyskanych.

Kościół św. Stanisława Biskupa wzniesiono w latach 1838-1846 w stylu późnoklasycystycznym według projektu znanego niemieckiego architekta Fryderyka Schinkla. Świątynia spalona w 1945 roku została odbudowana w latach 1946-1949. Jej dzieje sięgają XIII wieku. Pierwotnie stał tu stary, drewniany kościółek, który na początku XV wieku zastąpiono ceglana, gotycką świątynią z wysoką wieżą. Nowa świątynia posiadała 4 kaplice i 13 ołtarzy. W 1608 roku Andrzej Opaleński nadał jej tytuł kolegiaty. Po zawaleniu się wieży w 1806 roku władze zwierzchnie podjęły decyzję o rozebraniu świątyni. Budowę nowego (obecnego) kościoła rozpoczęto 8 września 1838 roku. Jego konsekracja odbyła się 8 września 1872 roku przez biskupa poznańskiego ks. Janiszewskiego. Na mocy dekretu metropolity poznańskiego abpa Stanisława Gądeckiego z 23 grudnia 2015 roku kościół pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Buku zyskał tytuł Sanktuarium MB Bukowskiej Literackiej.

Wieża ciśnień w Buku. Fot. A. Ogórkiewicz



Z Buku szlak wiedzie nas do Wysoczki, w której znajdziemy pamiątkowy głąz wystawiony z okazji beatyfikacji pochodzącego stąd ojca Rafała Chylińskiego wraz z osobną tabliczką zawierającą jego biogram. Ten odcinek trasy to odległość 4 km. Cały szlak wiedzie ogólnie dostępnymi, ale mniej uczęszczanymi drogami asfaltowymi.

Do rejestru zabytków Narodowego Instytutu Dziedzictwa jest wpisany park krajobrazowy z końca XIX wieku o powierzchni 2,46 ha, w którym znajduje się staw i przebudowywany dwór (bez wartości zabytkowej). W miejscowości znajdują się też dwa domy z 1869 roku (pod nr 11. i 13.).

Stąd szlak prowadzi nas przez Brzozę (2,3 km) do Niepruszewa (4 km), gdzie na terenie oczyszczalni ścieków umieszczono informacje o rycerskim pochówku odnalezionym w tym miejscu. Na uwagę zasługuje także osada w Podłżinach, nad jeziorem Niepruszewskim, gdzie odkryto przedmioty pochodzenia huńskiego. To





Nad Jeziorem Niepruszewskim. Fot. A. Ogórkiewicz

jedno z ostatnich odkryć tzw. archeologii żywej, czyli odkryć dokonywanych podczas standardowych poszukiwań archeologicznych prowadzonych np. podczas budowy dróg.

Wart uwagi jest tutaj późnogotycki kościół pw. św. Wawrzyńca z 1580 roku, z przyległą do niego neogotycką kaplicą św. Anny dobudowaną w 1836 roku. Wnętrze świątyni salowe, przebudowane w XVIII wieku, przykryte płaskim stropem. Wyposażenie rokokowe, trzy ołtarze i ambona z 2 połowy XVIII wieku. W kaplicy ołtarz późnoklasycystyczny z 1836 roku, a w wejściu renesansowa krata z połowy XVII wieku.

W południowej części wsi stoi eklektyczny pałac położony w parku krajobrazowym, a w nim lipa o obwodzie 400 cm i platan – 350 cm. Obok zespół pofolwarczny z połowy XIX wieku.



Kościół pw. św. Wawrzyńca w Niepruszewie. Fot. A. Ogórkiewicz

Z Niepruszewa brzegiem Jeziora Niepruszewskiego dojedziemy do Cieśli (3 km), małej wsi, w której na wyrobisku powapiennym odkryto najstarszą łódź w Polsce. Z Cieśli przez Otusz wracamy do Buku. Tu zwiedzamy Izbę Muzealną PTTK, prezentującą zbior-



Miecz rycerski znaleziony w Buku. Fot. A. Ogórkiewicz

ry regionalne oraz wystawę archeologiczną Miasto i woda – historie połączone na temat zabytków odnalezionych w najstarszej części miasta w trakcie nadzorów inwestycyjnych prowadzonych w latach 2010-2015. Najcenniejsze znaleziska pochodzą z roku 2011. Wtedy to, podczas prac remontowych instalacji sanitarnej, znaleziono świetnie zachowane fragmenty drewnianego rurociągu oraz średniowieczny miecz rycerski.

W okresie Wielkiego Księstwa Poznańskiego (1815-1848) Otusz należał do wsi większych w ówczesnym powiecie bukowskim, który dzielił się na cztery okręgi (bukowski, grodziski, lutomyślski oraz lwowkowski). Otusz należał do okręgu bukowskiego i był siedzibą majątności o tej samej nazwie, której właścicielem był Jan Sierakowski. W skład majątku Otusz wchodziły ponadto: Niepruszewo, folwark Józefowo, Kalwy oraz folwark Wygoda.

Sam Buk był natomiast w czasach Wielkiego Księstwa Poznańskiego siedzibą powiatu i jednym z czterech najważniejszych miast w księstwie. Miano powiatu utracił za udział słynnych koszyńców bukowskich w walkach Wiosny Ludów w 1848 roku.

Cała wyprawa liczy 20 km i może zostać pokonana zarówno przez wprawnych, jak i okazjonalnych cyklistów. Ciekawą propozycją może być także piesza wycieczka przez 15 punktów w Buku, które proponuje urząd gminy jako najważniejsze w mieście. Wycieczka może być dopełnieniem wyprawy rowerowej albo osobnym przedsięwzięciem.

TRASA 14: DROGA ŚWIĘTEGO JAKUBA NA POŁUDNIE OD POZNANIA

POZNAŃ (MALTA) – UL. JANA PAWŁA II – UL. SERAFITEK – BRZEGIEM WARTY
– UL. HETMAŃSKA – UL. STAROŁĘCKA – UL. MINIKOWO – UL. OŻAROWSKA
– UL. GŁUSZYNA – KUBALIN – ROGALINEK – MOSINA/SOWINIEC

Znana od wieków Droga Świętego Jakuba to szlak pielgrzymkowy. Nie powinniśmy jednak kojarzyć jej z popularnymi formami pielgrzymowania w dużych grupach znanych z marszów do sanktuariów maryjnych. Jakubowy szlak ma tradycje pątnicze i po dziś dzień wybierany jest raczej przez samotnych pielgrzymów, którzy w wędrówce poszukują Boga i swojej własnej drogi życiowej.

Do Santiago de Compostela, w którym kończy się Droga Św. Jakuba, pielgrzymował m.in. pisarz Paulo Coelho. Mistyczna wędrówka tak silnie na niego wpłynęła, że pod jej wpływem napisał pierwszą swoją powieść „Pielgrzym”.

Więcej informacji o Camino de Santiago można przeczytać w opisie trasy 15i. Poniżej propozycja krótszego odcinka pielgrzymki (25 km), jaką odbyć można z Poznania do Mosiny.

Swoją podróż rozpoczynamy w miejscu, gdzie zakończyliśmy wędrówkę na poprzedniej trasie, czyli w Poznańskim Węźle Rowerowym nad Jeziorem Maltańskim. Wśród kierunkowskazów wielu zbiegających się tutaj tras, oznaczono kilometrą Drogi Świętego Jakuba do Santiago de Compostela w Hiszpanii (3488 km). Zgodnie ze wskazanym kierunkiem udajemy się na południe ulicą Jana Pawła II. Poszukujemy niebieskich znaków z białą muszlą i czerwonym krzyżem, które są symbolem Wielkopolskiej Drogi Św. Jakuba. Za Kampuszem Piotrowo Politechniki Poznańskiej skręcamy w prawo w ulicę Kórnicką. Po lewej stronie widzimy Kościół pw. Św. Rocha.

Szlak Jakubowy kościół św. Rocha. Fot. A. Krysztofiak





Kościół pw. Św. Rocha jest matką kościołów ratajskich. Po wybudowaniu wielkich osiedli mieszkaniowych w latach 60. i 70 była to jedyna świątynia dla mieszkańców Rataj. Obecną budowlę wzniesiono tuż przed II Wojną Światową. Zastąpiła ona drewniany szachulcowy kościółek, który stał tuż obok od 1628 roku do ostatecznej rozbiórki po zniszczeniach wojennych w 1945r. Wewnątrz warto zwrócić uwagę na pochodzącą z Bawarii figurę Św. Rocha w stroju pielgrzymim.

Tuż za kościołem skręcamy w lewo w ulicę Serafitek – od nazwy znajdującego się kawałek dalej po naszej prawej stronie Domu Zgromadzenia Córek Matki Bożej Bolesnej zwanych Serafitkami. Siostry prowadzą tu Dom Pomocy Społecznej dla 60 dzieci i młodzieży niesprawnych fizycznie i psychicznie. Mijamy z lewej strony Park Kurpińskiego i dalej budynek poznańskiego oddziału Telewizji Polskiej. Przechodzimy przez ul. Bolesława Krzywoustego i z ulicy Jurackiej skręcamy zaraz w prawo w pieszo-rowerową

promenadę nadwarciańską. Po lewej mijamy siedzibę sekcji wioślarskiej klubu Posenia Poznań i dalej kolejne tereny sportowo-rekreacyjne w nadwarciańskim parku (plac zabaw, boiska, korty). Skręcamy w lewo wzdłuż wiaduktu ulicy Hetmańskiej i na Rondzie skręcamy w prawo w Starołęcką, którą to opuścimy dopiero po przekroczeniu przejazdu kolejowego. Udajemy się w lewo w ul. Księżącą i wkrótce znów w lewo w ul. Św. Antoniego, który mamy nadzieję nie pozwoli nam się zgubić na jakubowym szlaku.



Szlak Jakuba ul Serafitek. Fot. A. Krysztofiak

Warto więc wejść do mijanego po prawej stronie kościoła pw. Św. Antoniego Padewskiego. Dalej ulicą Minikowo dochodzimy do ronda i prosto na południe ulicą Ożarowską docieramy wiaduktu, którym przechodzimy nad autostradą A2. Po lewej mijamy 31. Bazę Lotnictwa Taktycznego, w której stacjonuje eskadra polskich F16 stanowiących trzon lotnictwa bojowego Sił Powietrznych. Po przejściu ponad 2 km od wiaduktu, docieramy do skrzyżowania – skręcamy w lewo w ul. Głuszyna. Po kolejnych 2 km docieramy do ważnego punktu na szlaku – kościoła pw. św. Jakuba Większego Apostoła.

Kościół pw. św. Jakuba Większego Apostoła powstał prawdopodobnie między rokiem 1250-1280. Został wzniesiony w stylu wczesnogotyckim i do dziś zachował się w niemalże niezmienionej formie. Dopiero po I Wojnie Światowej polichromowany drewniany sufit zastąpiono sklepieniem gotyckim. Wkrótce otynkowano także wnętrze. Trzystoletni barokowy ołtarz główny posiada ornamentację muszlową. W ołtarzu umieszczono obraz św. Jakuba Apostoła z XIX wieku na tle wioski Głuszyna i rzeki Głuszynki od strony Daszewic. Jednym z najważniejszych zabytków świątyni są zachowane w nienaruszonym stanie piszczałkowe organy z 1884 roku wykonane przez Friedricha Ladegasta z Weissenfels, który jest również autorem organów w poznańskiej farze.



Niespodziewana odsłona Szlaku św. Jakuba. Baza w Krzesinach. Fot. A. Krysztofiak

Po zwiedzeniu świątyni ruszamy w dalszą drogę skręcając zaraz za kościołem na południe (w prawo) w ul. Daszewicką. Opuszczamy granice Poznania. 700 m dalej skręcamy w prawo. Idziemy skrajem lasu cały czas prosto. Przez kolejne 7,5 km wędrówki na południe nie musimy myśleć o zmianie kierunku. To jest nasz czas na delektowanie się pięknem przyrody – otaczającymi nas polami i lasami oraz czas na rozmyślenia, do których skłaniać powinna pielgrzymka Camino de Santiago.

Tym sposobem docieramy do Rogalinka, skręcamy w lewo w ul. Poznańską, na końcu której kierujemy się na skrzyżowaniu w prawo w ul. Mostową. Obraną drogą opuszczamy Rogalinek. Przechodzimy mostem nad Wartą i mijamy po lewej oczyszczalnię ścieków. Nasza droga przebiega południowo wschodnią granicą Wielkopolskiego Parku Narodowego chroniącego na powierzchni 7600 ha relikty krajobrazu polodowcowego. Skręcamy w ul. Nadwarciańską (trzecia droga w lewo za oczyszczalnią). Nasza trasa pokrywa się tutaj z Ziemiańskim Szlakiem Rowerowym. Urokliwa droga prowadzi nas serpentynami znów na południe. Przechodzimy nad kanałem Mosińskim i dalej kierujemy się na południowy zachód do Mosiny – ostatniej dużej miejscowości na terenie naszego powiatu, przez którą przebiega Droga Świętego Jakuba. Podróż możemy zakończyć zwiedzaniem kościoła pw. Św. Mikołaja.

Możemy też jeszcze w Rogalinku odbić 3 km w lewo. Czerwonym szlakiem dotrzemy wówczas do jednego z największych w Europie skupisk dębów szypułkowych, a dalej do Pałacu Raczyńskich w Rogalinie. Możemy także wybrać się 2 km na północ w głąb Wielkopolskiego Parku Narodowego, gdzie czeka na nas Muzeum – Pracownia Literacka Arkadego Fiedlera.

TRASA 15: DROGA ŚWIĘTEGO JAKUBA NA PÓŁNOC OD POZNANIA

MUROWANA GOŚLINA – BOLECHÓWKO – OWIŃSKA – DZIEWICZA GÓRA – KICIN
– WIERZENICA – GRUSZCZYN – POZNAŃ (MALTA)

Wśród ogromnej ilości szlaków turystycznych, które wyznaczono na całym świecie, na szczególną uwagę zasługuje jedna z najstarszych tras turystyki kulturowej – niegdyś szlak pątniczy, po dziś dzień trasa przemierzana przez niezliczoną ilość pielgrzymów – Droga Świętego Jakuba. Wbrew swojej nazwie nie jest to jedna droga, lecz cała sieć szlaków, które prowadzą do Santiago de Compostela w Hiszpanii – miejsca spoczynku apostoła Jakuba Starszego zwanego też Większym.

Jedna z nitek wiodących do sanktuarium przebiega przez teren Powiatu Poznańskiego – to Wielkopolska Droga Świętego Jakuba, którą w terenie łatwo rozpoznać po charakterystycznych znakach z białą muszlą i czerwonym krzyżem na niebieskim tle. Biała muszla będąca atrybutem Świętego Jakuba stała się powszechnie rozpoznawanym znakiem pielgrzymowania. Warto jej szukać nie tylko na znakach, ale również w licznych elementach architektonicznych na jakubowym szlaku.

Historii Wielkopolskiej Drogi Świętego Jakuba szukać można już w okresie Polski piastowskiej, odnajdując jej związek z takimi szlakami handlowymi, jak biegnący z południa na północ szlak bursztynowy. Obecny przebieg Drogi na odcinku Gniezno – Zgorzelec – Praga oznakowany został w 2005 roku z inicjatywy Bractwa Świętego Jakuba i Fundacji Wiośki Franciszkańskiej. Jest to próba odtworzenia szlaku opisanego w 1563 roku przez Jörga Gaila z Augsburga.

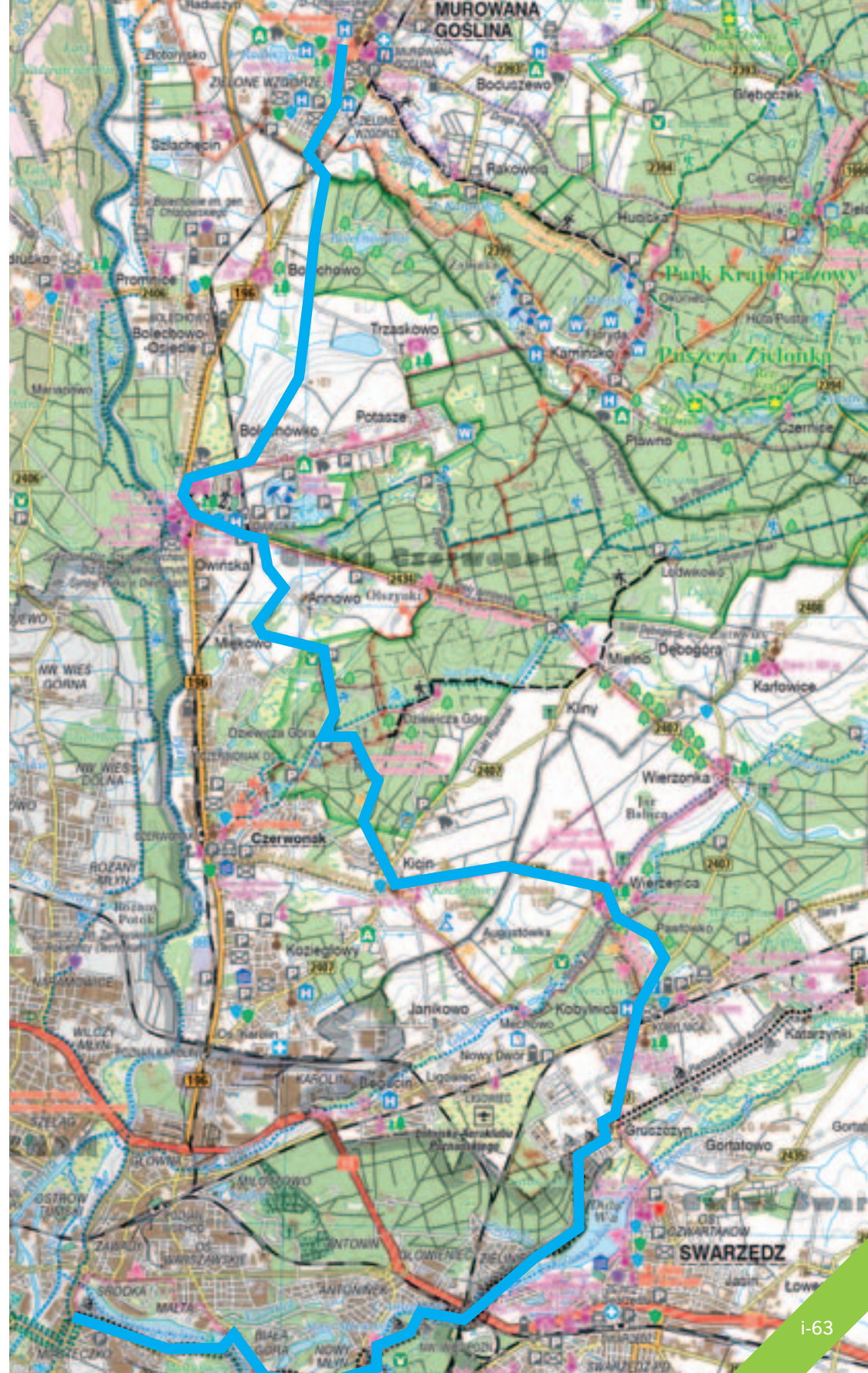
Warto spróbować pokonać jakubowy szlak pieszo, zgodnie z jego tradycją. Opisana trasa spodoba się także miłośnikom dwóch kółek. Podróż Drogą Świętego Jakuba w powiecie poznańskim rozpoczynamy w Murowanej Goślinie, gdzie kult świętego jest ciągle żywy, o czym świadczą organizowane corocznie Jarmarki Świętego Jakuba. Na starym goślińskim rynku (Placu Powstańców Wielkopolskich) znajduje się kościół pw. Świętego Jakuba Apostoła.

Historia parafii sięga XII wieku, lecz obecną budowlę wzniesiono w 1605 roku w stylu późnego gotyku. W murach kościoła doszukamy się także elementów romańskich i barokowych. W ołtarzu jednonawowej świątyni podziwiać możemy XVII-wieczny obraz z wizerunkiem patrona w stroju biskupim.

Po zwiedzeniu kościoła udajemy się szlakiem jakubowym w kierunku Poznania. Idziemy 2 km na południe ulicą Poznańską aż do stacji benzynowej, którą mijamy po lewej stronie. Zaraz za stacją paliw, przed marketem skręcamy w lewo w gruntową drogę i po przekroczeniu torów kolejowych (zalecamy ostrożność) udajemy się w kierunku lasu. Skręcamy w prawo i znów podążamy na południe linią lasu, a po 1 km na skrzyżowa-



Charakterystyczna muszla oznaczająca
Szlak św. Jakuba. Fot. A. Krysztofiak





Widok z góry na klasztor i kościół pw. św. Jana Chrzciciela w Owieńskach. Fot. UMG Czerwonak

niu z ul. Leśną udajemy się nadal na południowy wschód, jednak odbijając już bardziej w las. Po kolejnym kilometrze żegnamy się z leśnym krajobrazem, skręcając w lewo w ulicę Polygonową i po kilku metrach w prawo w ulicę Krętą.

Podążamy prawie 3 km wśród pól aż do końca Krętej w Bolechówku. Skręcamy w prawo w ul. Lipową i ponownie w prawo w Piotrowskiego. Po minięciu osiedla domków jednorodzinnych po lewej stronie widzimy park, w którym znajduje się Pałac ro-

dziny von Treskow. Dochodzimy do skrzyżowania z ulicą Bydgoską (DW 196). Skręcamy w lewo i obchodzimy teren pałacu, który teraz możemy podziwiać od frontu. Od fasady budynku dzieli nas pałacowy staw. Jeśli mamy więcej czasu, warto pospacerować po zabytkowym parku. Ul. Bydgoska zmienia się w Poznańską. Po prawej podziwiać możemy jedyny na taką skalę w Europie, Park Orientacji Przestrzennej, służący przede wszystkim wychowankom działającego tutaj Ośrodka dla Dzieci Niewidomych. Za Parkiem Orientacji Przestrzennej po prawej widzimy zabudowania klasztorne w Owieńskach, o których szerzej przeczytać można w opisie Rowerowego Szlaku Cysterskiego.

Skręcamy w lewo w ul. Kolejową i podążamy w kierunku na wschód na Annowo. Po przekroczeniu torów kolejowych, po 170 m, na rozwidleniu udajemy się w prawo niebieskim szlakiem pieszym, starą wybrukowaną kamieniem polnym drogą. Po 800 m skręcamy w prawo w drogę żwirową, omijając Annowo. 750 m dalej skręcamy w lewo

w ulicę Kolejową i ponownie w lewo w Majową w kierunku na Dziewiczą Górę. Poruszamy się w terenie leśnym. Docieramy do parkingu leśnego, z którego wejść możemy w lewo na Dziewiczą Górę.

Szlak na Dziewiczej Górze. Fot. A. Ogórkiewicz



Dziewicza Góra (143 m. n.p.m.) to największe wzniesienie w Parku Krajobrazowym Puszcza Zielonka. W 2006 roku wybudowano tu wieżę obserwacyjną z tarasem widokowym. Wstęp na wieżę jest możliwy w każdym dniu za wyjątkiem poniedziałków po wykupieniu biletu. Tuż przy Dziewiczej Górze działa Dziewicza Baza – ośrodek turystyczno-edukacyjny, który oferuje wiele możliwości spędzania wolnego czasu. Organizowane są tutaj warsztaty, imprezy turystyczne czy wystawy.

Ze szczytu szlak Jakubowy wiedzie do 700-letniego Kicina, gdzie warto odwiedzić jedną z 12 świątyń na Szlaku Kościołów Drewnianych wokół Puszczy Zielonka

– kościół pw. Świętego Józefa, wybudowany w 1751 roku. Warto nadmienić, że w latach 1564 – 1574 tytularnym proboszczem kicińskim był Jan Kochanowski. Ze świątyni w Kicinie ulicą Kościelną udajemy się do Wierzenicy z kolejnym zabytkiem na Szlaku Kościołów Drewnianych. Od 1812 do 1947 roku parafia Kicińska administrowała kościołem w Wierzenicy. Na trasie między dwoma świątyniami ustawiono w 2016 roku kapliczki różańcowe, co podkreśla więź łączącą po dziś dzień obie parafie. W podziemiach kościoła pw. Św. Mikołaja w Wierzenicy spoczywa August hr. Cieszkowski. Po opuszczeniu miejscowości podążamy na południe.

Po przekroczeniu mostkiem rzeki Głównej (prawy dopływ Warty) skręcamy w prawo w drogę leśną, którą dotrzemy aż do ul. Dąbrówki w Kobylnicy. Skręcamy w prawo i po chwili przekraczamy drogę nr 5 Poznań – Gniezno. Mijamy stację PKP i ul. Swarzędzką docieramy do Gruszczyzna. Za boiskiem piłkarskim skręcamy w prawo w ulicę Zielińską. 700 metrów dalej skręcamy w lewo w ul. Darniową. Po dojściu do leśniczówki Zieliniec, możemy odbić w lewo, by dalej iść brzegiem Jeziora Swarzędzkiego. Ulica Darniowa zmienia się w Strzałkowską. Za Jeziorem skręcamy w lewo w Sarnią i łukiem w prawo w Sośnicką. Przekraczamy trasę Warszawską i ulicą Za Cybiną mijamy Staw Antoninek i Młyński Staw. Przekraczamy ulicę Browarną i w prawo tuż za ogrodem zoologicznym idziemy w kierunku Jeziora Maltańskiego, które obchodzimy od północnej, a następnie zachodniej strony. Naszą jednodniową pielgrzymkę podpoznańskim fragmentem Drogi Św. Jakuba kończymy po pokonaniu ponad 35 km w Poznańskim Węźle Rowerowym. Z jednego ze znajdujących się tutaj kierunkowskazów dowiadujemy się, że do Santiago zostało nam jeszcze niespełna 3,5 tysiąca kilometrów.



Kościół w Kicinie. Fot. A. Ogórkiewicz

Kościółek w Wierzenicy. Fot. A. Ogórkiewicz



TRASA 16: CYSTERSKI SZLAK ROWEROWY

POZNAŃ – GRUSZCZYN – KOBYLNICA – WIERZENICA – MIELNO – MARUSZKA
– OWIŃSKA – KAMIŃSKO – OKONIEC – ZIELONKA

Pośród wielu szlaków turystycznych na terenie Powiatu Poznańskiego znaleźć możemy tylko jeden rowerowy szlak turystyki kulturowej – to Cysterski Szlak Rowerowy, który łączy klasztory i kościoły pocysterskie. Z racji swojego szczególnego znaczenia dla europejskiej tożsamości, kultury i wspólnego dziedzictwa, Rada Europy przyznała mu tytuł Europejskiego Szlaku Kulturowego (ang. European Cultural Route). Poznański odcinek jest nie tylko elementem ogólnopolskiego Szlaku Cysterskiego, ale także częścią większego europejskiego projektu. Początek naszej rowerowej wycieczki zaczynamy przy kościele Św. Jana Jerozolimskiego, który jest najbardziej charakterystycznym budynkiem w okolicy Ronda Śródka.



Kościół św. Jana Jerozolimskiego. Fot. A. Krysztofiak

Od 1170 roku działał tutaj przytułek dla wędrowców prowadzony przez joanitów (zakonników maltańskich). Na przełomie XII i XIII wieku wzniesli oni w miejscu XI wiecznego kościoła pod wezwaniem Michała Archanioła obecną budowlę romańską. Wkrótce zmieniono patrona kościoła, którym został św. Jan Jerozolimski. Po pożarze w XV wieku świątynia zyskała gotycki charakter, a kilka wieków później dobudowano barokową kaplicę.

Na murze otaczającym kościół św. Jana znaleźć można tablicę informacyjną o Cysterskim Szlaku Rowerowym. Ruszamy za charakterystycznymi znakami czarnego krzyża na białym tle. Z ul. Warszawskiej skręcamy w Świętojańską. Przecinamy znajdujący się po lewej parking, przecinamy ul. Św. Michała i dalej podążamy równoległą do ul. Warszawskiej wąską drogą asfaltową. Mijamy Miasteczko Ruchu Rowerowego, za którym znajduje się skręt w kierunku hotelu. My jedziemy po skosie w lewo jeszcze przez 300 m ulicą Termalną, która skręca dalej w prawo i nową drogą rowerową prowadzi nas przez 370 m do Term Maltańskich, gdzie skręcamy w lewo w ul. Grodzieńską. Po 430 m docieramy do końca ulicy i skręcamy w prawo w ul. Krańcową. Nasza droga rowerowa zaczyna po chwili bieć równoległe z torem kolejki parkowej.

Kolejka „Maltanka” od 45 lat (wybudowana w 1972 roku) kursuje brzegiem Jeziora Maltańskiego. Jest jedną z dwóch ostatnich w Polsce parkowych kolei wąskotorowych o szerokości toru 600 mm. Kursuje od kwietnia do września, w weekendy co pół godziny, a w dni powszednie co godzinę.

Po prawej stronie mijamy kompleks obiektów Poznańskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji zbudowanych nad Jezioro Maltańskim (m.in. całoroczny stok narciarski, tor saneczkowy, tor regatowy z zapleczem). Po przejechaniu 700 m ul. Krańcową, droga rowerowa kończy się i dalej podróżujemy jezdnią. Dojeżdżamy zaraz do rozwidlenia. Ulica w lewo prowadzi do parkingu przy Nowym Zoo. My udajemy się po skosie w prawo, którą dojeżdżamy do wejścia do ogrodu.



Historia ogrodu zoologicznego w Poznaniu sięga 1874 roku. Otwarto go przy ul. Zwierzynieckiej w okolicach Ronda Kaponiera. Z racji ograniczonych możliwości rozbudowy po 100 latach otwarto wybiegi dla pierwszych zwierząt w Nowym Zoo w pobliżu Małty. Dziś na obszarze ponad 100 ha tworzone są dla przebywających tu zwierząt warunki zbliżone do naturalnych. Jedną z największych atrakcji jest otwarta w 2009 r. słoniarnia. Poruszanie się pomiędzy rozległymi wybiegami ułatwiają kursujące tu bezpłatne „kolejki”. Poznań jest obecnie jedynym w Polsce miastem posiadającym dwa ogrody zoologiczne.

Naszą podróż Cysterskim Szlakiem Rowerowym kontynuujemy terenami leśnymi wzdłuż południowej granicy Nowego Zoo. Po niespełna 2 km docieramy do parkingu leśnego przy ul. Browarnej. Ostrożnie



Urządzenia hydrotechniczne na Młyńskim Stawie. Fot. A. Ogórkiewicz

przekraczamy ruchliwą ulicę i wjeżdżamy na ścieżkę wzdłuż stawów rybnych utworzonych na rzece Cybina. 850 m dalej wyjeżdżamy ponownie na ul. Browarną – skręcamy w prawo i po 50 m jazdy poboczem minawszy ceglany stary młyn ponownie skręcamy w prawo. Przejeżdżamy mostkiem i dalej drogą gruntową przemierzamy się brzegiem Młyńskiego Stawu. Jedziemy prosto za znakami szlaku, który skręca na groblę pomiędzy stawami Młyńskim i Antonińskim. Za groblą skręcamy w prawo w ul. Radziwoja. Po 600 m przejeżdżamy pod wiaduktem

a następnie pod ul. Warszawską. Skręcamy następnie w lewo w ul. Sośnicką i stajemy przed wyborem 2 dróg dalszej jazdy.

Możemy podążać wyznakowanym na czarno Piastowskim Traktem Rowerowym. Jedziemy wówczas 370 m przekraczając ponownie rzekę Cybinę i skręcamy w prawo w ul. Strzałkowską. Drogą rowerową przemierzamy się 350 m, po czym zjeżdżamy po skosie w prawo w ścieżkę wiodącą wzdłuż Jeziora Swarzędzkiego. Jedziemy cały czas prosto za znakami szlaku pięknym leśnym terenem zachodnią stroną Jeziora Swarzędzkiego. Docieramy do Leśniczówki Zieliniec, skąd ul. Darniową docieramy do zabudowań Gruszczyzna. Na końcu ulicy skręcamy w prawo w Zielińską, którą przemierzamy się do ul. Swarzędzkiej, w którą skręcamy w lewo.

Drugą opcją jest jazda południową stroną Jeziora Swarzędzkiego ul. Sośnicką skręcamy wówczas w prawo przed mostkiem. Jedziemy ul. Strzelecką ponad 1,5 km, po czym odbijamy w lewo przy pływalni Wodny Raj i drogą rowerową zwiedzamy nowe pięknie zagospodarowane w ostatnich latach tereny rekreacyjne Swarzędza. Docieramy do ul. Cieszkowskiego, skręcamy w lewo i wyjeżdżamy w Gruszczyźnie na ul. Swarzędzkiej w tym samym miejscu, w którym kończy się opisana wcześniej alternatywna droga.

Ulicą Swarzędzką prosto docieramy do Kobylnicy. Ostrożnie przejeżdżamy przez strzeżony przejazd kolejowy, a następnie drogę nr 5 i udajemy się na północ w kierunku Wierzenicy. Po 350 m szlak skręca wraz z żółtym szlakiem pieszym w lewo w leśną drogę. Przed nami atrakcyjny,



Stajnia Podkowa w Gruszczyźnie. Fot. A. Ogórkiewicz

bardzo urozmaicony zjazdami i podjazdami terenowy odcinek podróży. Uważając na oznakowanie podążamy drogami gruntowymi przez ok. 1200 m, aż ponownie znajdziemy się na jezdni. Po przejechaniu mostka nad rzeką Główną zobaczymy brązowy znak drogowy E22 zapraszający do zwiedzenia kościoła, zabytkowego dworu i chaty we wsi Wierzenica. Niespełna 400 m dalej na końcu drogi skręcamy w prawo na Wierzonkę. Po lewej mijamy drewniany kościół pw. Św. Mikołaja z XVI wieku.

Wewnątrz wierzenickiej świątyni znajdują się 3 barokowe ołtarze. W ołtarzu głównym podziwiać możemy obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem z 1636 roku. W kaplicy grobowej spoczywa hrabia August Cieszkowski – dawny właściciel wsi, działacz społeczny i polityk. Kościół w Wierzenicy jest jedną z 12 świątyń leżących na Szlaku Kościołów Drewnianych wokół Puszczy Zielonka.



Pałac Cieszkowskich w Wierzenicy. Fot. A. Ogórkiewicz

Do Wierzonki wjeżdżamy ulicą Działkową. Na jej końcu skręcamy w lewo w ul. Gminną. W Wierzonce warto zwiedzić zespół dworski z XIX wieku oraz groby rodziny von Treskow (przy ul. Gajowej, za mostem na rzece Główniej znajdziemy tablicę informacyjną o cmentarzu). Jedziemy cały czas prosto przez 8 km do Owińsk. Na trzecim kilometrze możemy zatrzymać się w Maruszcze. Krzyżuje się tutaj wiele szlaków przebiegających przez teren Parku Krajobrazowego Puszcza Zielonka. Do Owińsk wjeżdżamy ul. Kolejową. Gdy dotrzemy do skrzyżowania z ul. Poznańską (trasa Poznań – Wągrowiec), przed nami wyłoni się Park Orientacji Przestrzennej dla osób niewidomych i niedowidzących a za nim obowiązkowy do zwiedzenia pocysterski zabytek – kościół Św. Jana Chrzyciela z zabudowaniami klasztornymi.

Chociaż obecne późnobarokowe zabudowania powstały w latach 1720-28 według projektu Pompeo Ferrariego, to historia Cysterek w Owińskach sięga okresu ok. 1250 roku. Wówczas wielkopolski książę Przemysław I założył tu klasztor, do którego sprowadził z Trzebnicy kilkanaście sióstr. Po kasacie zakonu w 1823 roku działał tu do 1939 roku szpital psychiatryczny. Po II wojnie światowej umieszczono tu dom dla niewidomych dzieci, a obecnie działa tu Specjalny Ośrodek Szkolno – Wychowawczy dla Dzieci Niewidomych w Owińskach. We wnętrzu kościoła warto zwrócić uwagę na imponujące polichromie oraz kopię figury Matki Boskiej Fatimskiej.

Podążając na północ, mijamy po prawej stronie kompleks pałacowy rodziny von Treskow, który obchodzimy skręcając w ul. Piotrowskiego. Opuszczamy Owińsk i przejeżdżamy przez Bolechówko i Potasze. Po 2800 m od przekroczenia torów kolejowych, skręcamy w lewo w ul. Gruszową. 840 m dalej za lasem skręcamy w prawo i podążamy 3,2 km przez Kamińsko do skrzyżowania w lewo na Okoniec (w ul. Brzozową). Przez kolejne 3 km podróżujemy na północ na Huciska. W prawo skręcamy wraz ze szlakiem rowerowym R3. Jedziemy niecałe 2 km do Zielonki. W sercu Parku Krajobrazowego kończymy naszą podróż Szlakiem Cysterskim w powiecie poznańskim. Mamy za sobą ponad 40 km pedałowania. W Zielonce możemy zwiedzić Arboretum Leśne. Następnie możemy udać się dalej trasą R4 w kierunku Dąbrówki Kościelnej lub wrócić szlakiem R3 do Murowanej Gośliny, skąd pociągami dojedziemy do Poznania.

Powiat Poznański... Rodzinnie!

Zapraszamy do korzystania z przewodnika, który prowadzi przez Powiat Poznański. Jego pomysł narodził się podczas wakacji w zupełnie innej części Polski, kiedy otoczenie jest nieznane i potrzeba nam podpowiedzi, jak atrakcyjnie spędzić wolny czas. Postanowiliśmy podejść do tego, co wokół nas, jakbyśmy byli turystami nie do końca zorientowanymi w okolicy. Bierzemy pod uwagę zróżnicowaną wytrzymałość uczestników, różną długość wypraw, proponujemy spacer, przejażdżki rowerem lub pociągiem, a nawet kajakowy spływ.

Przewodnik dzieli się na dwie części. W tej – oznaczonej literą „s” – znajdziecie trasy spokojne, niezbyt wymagające. Takie, w które mogą wyruszyć także dzieci czy dziadkowie. Jeśli jednak macie lepszą kondycję lub częściej wyruszacie w teren – odsyłamy na drugą stronę tego przewodnika. To właśnie tam odnajdziecie trasy bardziej intensywne – oznaczone literą „i”. W obu przypadkach na proponowaną wycieczkę wystarczy jeden dzień.

Czego na pewno tu nie znajdziecie? Tras ekstremalnych. Zamiast tego staramy się pobudzić ciekawość i zainspirować do niedalekich wypraw, które nie muszą być poprzedzone szczególnymi przygotowaniem. Z przewodnika skorzystają na pewno goście z innych stron kraju i z Wielkopolski. Liczymy jednak na to, że będzie on także zachętą do aktywnego wypoczynku dla samych mieszkańców Powiatu Poznańskiego lub Poznania, którzy zechcą poznać okolicę trochę bardziej oddaloną od miejsca, w którym żyją na co dzień.

Jan Grabkowski
STAROSTA POZNAŃSKI

SPIS TREŚCI

Trasa 1: Pociągiem do Szreniawy	s-6
Poznań – Szreniawa – Poznań	
Trasa 2: Pociągiem na dwa Rynki	s-10
Poznań – Swarzędz – Kostrzyn – Swarzędz (przerwa) – Poznań	
Trasa 3: Trzy stadniny	s-14
Kostrzyn – Strumiany – Libartowo – Iwno – Wiktorowo – Rujsca – Sanniki – Kociałkowa Góra – Stara Góra – Promno – Kaczyna – Pobiedziska	
Trasa 4: Pociągiem nad Dębiniec	s-18
Poznań – Promno – Poznań	
Trasa 5: Pociągiem cysterek i św. Jakuba	s-22
Poznań – Owińska – Bolechowo (Biedrusko) – Poznań	
Trasa 6: Pętla Siekierki Wielkie	s-26
Siekierki – Trzek Mały – Czerlejno – Kleszczewo – Siekierki	
Trasa 7: Pociągiem do Stęszewa	s-30
Poznań Główny – Dębiec – Luboń – Wiry – Szreniawa – Trzebaw – Rosnówko – Stęszew	
Trasa 8: Wycieczka do Kórnik	s-34
Poznań Główny – Poznań Dębina – Poznań Starołęka – Poznań Krzesiny – Gądk – Kórnik	
Trasa 9: Autobusem na rower	s-38
Poznań Główny – Swarzędz – autobus 471 – Swarzędz – Poznań Główny	
Trasa 10: Aquaparki i lodowiska	s-42
Tarnowo Podgórne, Suchy Las, Koziegłowy, Swarzędz i Kórnik	
Trasa 11: Kijkowa. Spacerem przez Promno	s-46
Trasa 12: Trasa Kąpielowa	s-50
Trasa 13: Rodzinna przygoda	s-54
Uzarszewo – Pobiedziska – Odrzykożuch – Dziewicza Góra – Koziegłowy	

Trasa 14: Relaks w kajaku**s-58**

Szlak Kajakowy *Puszcza Zielonka*: Eko Plaża – Jezioro Stęszewsko-Kołatkowskie
– Jezioro Wronczyńskie Wielkie – Jezioro Wronczyńskie Małe

Trasa 15: Żeglujmy w powiecie poznańskim**s-62**

Kiekrz, Swarzędz, Dymaczewo Nowe, Zborowo

Trasa 16: Spacer po starówce w Buku**s-66**

TRASA 1: POCIĄGIEM DO SZRENIAWY

POZNAŃ – SZRENIAWA – POZNAŃ

Startujemy z dworca Poznań Główny w kierunku Grodziska, dalej: Poznań Dębiec – Luboń – Szreniawa. Czas przejazdu pociągu – do 25 minut.

Ze stacji Szreniawa, ulicą Dworcową, omijając Muzeum do szlaku Grajzerówka i dalej spacer w głąb Wielkopolskiego Parku Narodowego. Do najbliższego Jeziora Jarosławieckiego mamy ok. 2,5-3 km. Dla dorosłego, sprawnego piechura to nie jest wielkie wyzwanie, odległość może być problemem dla dziecka, zatem warto zabrać z sobą kanapki i napoje, by w stosownym miejscu usiąść, odpocząć i się posilić.



Jezioro Jarosławieckie. Fot. MOs810-CC BY SA

W Wielkopolskim Parku Narodowym najliczniej reprezentowane są owady – ponad 3 tys. gatunków. Lasy obfitują w chrząszcze. Są wśród nich gatunki chronione takie jak jelonek rogacz, kozioróg dębosz. Miejsca suche i ciepłe zasiedlają owady prostoskrzydłe, takie jak pasikonik zielony czy świerszcz polny oraz błonkoskrzydłe, do których należy m. in. mrówka rudnica. Bogaty jest także świat pajęczaków. Z bardziej interesujących gatunków stwierdzono tutaj występowanie tygryzka paskowanego, największego w Polsce przedstawiciela rodziny krzyżakowatych oraz pająka topika – jedyne w kraju gatunku spędzającego całe życie pod wodą. Na obszarze Parku stwierdzono istnienie wszystkich gatunków płazów spotykanych na terenach nizinnych Polski. Wymienić należy rzadką rzekotkę drzewną oraz ropuchę paskówkę. Występuje tutaj 5 gatunków gadów: miedzianka gniewosz, zaskroniec, beznoga jaszczurka padalec, jaszczurka zwinka i jaszczurka żyworodna. Wszystkie wymienione gatunki płazów i gadów podlegają ochronie gatunkowej. Ptaki w Parku reprezentowane są przez ok. 220 gatunków lęgowych i przelotnych. Z rzadko spotykanych wymienić należy krasnę, zimorodka i dzięcioła czarnego.

W osadzie Jeziory znajdziemy miejsce odpoczynku ze stołami i ławami, miejscem na ognisko i toalety. Tu można odpocząć po podróży pociągiem i dość długim spacerze. Stąd po odpoczynku wracamy tą samą drogą do Szreniawy i wkraczamy do muzeum.





Muzeum w Szreniawie. Fot Cruiser

Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie to miejsce kultywowania tradycji technicznej, rzemieślniczej, historycznej, a nade wszystko finansowej.

Położone w najbliższym sąsiedztwie WPN, otwarte na przybyszów z zewnątrz.

Tradycja muzeum nawiązuje do pierwszego w Polsce muzeum rolnictwa powstałego w Warszawie w roku 1875, istniejącego do 1939r. Muzeum bardzo poszerzyło swoją działalność muzealną, naukową, wydawniczą i popularyzatorską. W Szreniawie odbywa się mnóstwo imprez folklorystycznych, niejednokrotnie połączonych z pokazami, np. robienia ozdób świątecznych, nakrywania stół, pracy dawnych rolników, czy wypieku chleba. Zorganizowano także cykl prawdziwych(!) wesel w stylu ludowym z różnych stron Polski. Wszystkie te wydarzenia ściągają tłumy gości i uczestników. Warto zaplanować wizytę w Muzeum podczas jednej z takich imprez, by poznać ludowe i rolnicze tradycje. Takie zwiedzanie będzie bardzo atrakcyjne także dla dzieci, które nie będą się nudzić nawet podczas dłuższego pobytu. Na wycieczkę do Szreniawy warto zatem zarezerwować sobie cały dzień.

Na teren Muzeum wchodzimy przez stylizowany budynek bramny. Na północ od wejścia widać zespół budynków z początku XX w., tworzących niegdyś stację kolejową Szreniawa, na linii do Wolsztyna.

Ekspozycja wraz z budynkami rozmieszczona jest w dwóch kompleksach: w parku i w dawnym folwarku. Na obrzeżach parku, w pawilonach i obok nich znajdują się ekspozycje pokazujące technikę rolniczą, hodowlę zwierząt, ogrodnictwo, pszczelarstwo, wikliniarstwo, rybactwo i kulturę ludową.

Na skraju parku i folwarku eklektyczny pałac z poł. XIX w, a w nim ekspozycja dworskich wnętrz mieszkalnych. Dalej rozległy zespół folwarczny.

Chlubą pośród zbiorów technicznych Muzeum w Szreniawie jest kolekcja lokomobil parowych (najstarsza z 1895 roku).

I jeszcze jedna atrakcja do obejrzenia, znajdująca się na wzgórzu, 0,4 km na wsch. od Szreniawy.

Dawna kaplica – mauzoleum rodziny Bierbaum, właścicieli wsi w drugiej poł. XIX w., zbudowana w 1860 roku wg projektu Martina Gropiusa. Dziś mieści się w niej stacja edukacyjna Wielkopolskiego Parku Narodowego.

Z tarasu rozciąga się piękny widok na południowe dzielnice Poznania z jednej i lasy WPN z drugiej strony.

Po pobycie w Szreniawie, powrót pociągiem do Poznania.



Pokaz w Muzeum w Szreniawie. Fot. A. Jaworska

TRASA 2: POCIĄGIEM NA DWA RYNKI

POZNAŃ – SWARZĘDZ – KOSTRZYN – SWARZĘDZ (PRZERWA) – POZNAŃ

Zaczynamy na stacji Poznań Główny, stąd pociągiem jadącym w kierunku Wrześni (lokalnym, zatrzymującym się na wszystkich podmiejskich stacjach) jedziemy w kierunku Kostrzyna. Odległość 21 km, czas przejazdu 23 minuty. Wycieczka dla tych, którzy lubią małe miasteczka i ich urokliwe rynki. Przy ładnej pogodzie trzeba zarezerwować sobie większą część dnia.

Ze stacji PKP w Kostrzynie ul. Dworcową docieramy do ul. dr. Szymańskiego, dalej do Średzkiej i w stronę Rynku. Zaczynamy jednak zwiedzanie od najwartościowszego zabytku Kostrzyna – późnogotyckiego kościoła farnego pw. św. Piotra i Pawła, położonego przy ul. Średzkiej.

Najciekawszym fragmentem wnętrza jest gotyckie sklepienie gwiaździste prezbiterium, zdobione polichromią z XVI wieku. Cenne są także: renesansowe sakramentarium z piaskowca, pełniące rolę ciemnicy,

z drzwiami w kształcie kraty oraz gotycka chrzcielnica kamienna w kształcie kielicha z początku XVI wieku. Ołtarz główny z obrazem patronów kościoła i pięć ołtarzy bocznych zostały wykonane w stylu barokowym w XVIII wieku. W kościele znajdziemy też otoczony kultem obraz bł. Jolanty, księżnej wielkopolskiej, pochodzący z 1620 roku. W drewnianej, XVIII-wiecznej dzwonnicy trzy dzwony z lat: 1514, 1712 i 1978.



Kościół pw. św. Piotra i Pawła w Kostrzynie. Fot. A. Ogórkiewicz

Z kościoła mamy do słownie parę kroków na kostrzyński rynek. Warto

także pospacerować wzdłuż drogi poznańskiej (prostopadłej do średzkiej) i drogi prowadzącej z rynku w stronę Pobiedzisk. Tu, na opadającej łagodnie ulicy, można obejrzeć zabytkowy układ kamieniczek.

Rynek jest pozostałością owalnicowego placu targowego. Otaczają go kamienice z końca XIX i początku XX wieku. Na kamienicy rodziny Sieińskich (wsch. pierzeja rynku) tablica upamiętniająca biuro werbunkowe i odwach powstańców wielkopolskich z Kostrzyna. Na pd. ścianie rynku ufundowana przez rzemieślników Brama Cechowa z herbem Kostrzyna na froncie.

Za wcześnie jeszcze na obiad, na tym etapie zatem można wypić kawę i zjeść deser np. w kawiarni *Lawendowa* bądź restauracji *Biesiada*.

Po odpoczynku wracamy na stację PKP i pociągiem zmierzamy w stronę Swarzędza.

Z dworca ulicą Dworcową zmierzamy w stronę szosy nr 92, mijając dawną siedzibę *Swarzędzkich Mebli* (dziś urząd skarbowy) i ulicą Piaski, przechodząc tunelem pod





Rynek w Kostrzynie. Na pomarańczowo Brama Cechowa. Fot. A. Ogórkiewicz

szosą, idziemy w kierunku ul. Wrzesińskiej i w prawo na swarzędzki rynek, a właściwie dwa rynki, jak np. we Wrocławiu.

W Swarzędzu: Rynek i Plac Niezłomnych, a przy obu zabytkowy układ kamienic z końca XIX i początku XX wieku, wśród nich piękne kamieniczki secesyjne. Na środku Rynku ratusz miejski z XIX wieku, rozbudowany na początku XX wieku z wieżą zegarową. W ratuszu mieści się siedziba władz miejskich. Wśród zabudowy przyrynekowej warto odnaleźć domy przy ul. Małej Rybackiej 2 i Wielkiej Rybackiej 14, dom Marcina Kasprzaka oraz dwór przy ul. Zamkowej 26 z końca XIXw., w którym obecnie mieści się przedszkole.

Na pn.-zach. od Rynku kościół pw. św. Marcina z przełomu XVII i XVIII wieku, z klasycystyczną wieżą. Kościół jednonawowy z transeptem, ozdobiony freskami Łucji i Józefa Ożminów z 1970 roku.



Ratusz Swarzędzki. Fot. Agnada CCA-SA



Kamienica z XIX wieku na Rynku w Swarzędzu. Fot. A. Jaworska

Pamiętając o tradycjach stolarskich Swarzędza, możemy także obejrzeć pawilon wystawowy mebli zbudowany w 1936 roku z wystawą współczesnych propozycji miejscowych rzemieślników. Pawilon z wielkim krzestem przy ul. Wrzesińskiej 28.

Po obejrzeniu swarzędzkiej starówki pora na solidny posiłek. Możliwości mamy sporo, jak choćby mieszcząca się przy samym Rynku Restauracja Bystry, czy na pobliskiej ul. Zamkowej Restauracja Bajkowa, pizzeria Amigos na ul. Wielkiej Rybackiej i bistro Krystyna także przy samym Rynku.

Jeśli po obiedzie mamy jeszcze czas i ochotę na spacer, ulicą Zamkową można podejść (ok. 600m) w pobliże Jeziora Swarzędzkiego. Wokół jeziora ścieżki do biegania, jazdy na rowerze czy rolkach, marszów z kijkami. A na samym jeziorze można zobaczyć kajakarzy i żeglarzy z miejscowego klubu.

Do Poznania wracamy pociągiem.

Kościół pw. św. Marcina w Swarzędzu. Fot. A. Jaworska



TRASA 3: TRZY STADNINY

KOSTRZYN – STRUMIANY – LIBARTOWO – IWNO – WIKTOROWO – RUJSCA
– SANNIKI – KOCIAŁKOWA GÓRKA – STARA GÓRKA – PROMNO – KACZYNA
– POBIEDZISKA

Do przejechania rowerem bądź samochodem, główny punkt – odwiedziny w trzech stadninach koni – Iwno, Kociąłkowa Górka i Kaczyna.

Samochodem z Poznania drogą 92, rowerem – przejazd pociągiem do stacji Kostrzyn, powrót ze stacji Pobiedziska.

Wyjeżdżamy z Kostrzyna drogą 2411 w stronę węzła Strumiany. Po drugiej stronie S5 3 km wzdłuż drogi do Libartowa i następne 3 km do Iwna.

Miejscowość nosi nazwę od jeziora Iwno, nad którym kiedyś rosły iwy – odmiana wierzby. W północnej części wsi możemy obejrzeć kościół późnobarokowy pw. MB Szkaplerznej. W obecnym kształcie został zbudowany w 1789 roku na planie krzyża greckiego. Wewnątrz widzimy kamienną chrzcielnicę i Drogę Krzyżową malowaną na porcelanie. W ołtarzu głównym obraz Madonna z Dzieciątkiem z XVII wieku.



Kościół MB Szkaplerznej Iwno. Fot. A. Ogórkiewicz

Pałac został zbudowany w połowie XIX wieku w stylu neorenesansowym. Główny korpus dwupiętrowy, pięcioosiowy, z przylegającymi częściami bocznymi, a przy nich okrągłe pawilony. Z obszernej sieni przechodzi się do sali balowej z herbami Polski i Litwy oraz ozdobnymi sztukateriami.

Obok pałacu oficyna z XIX wieku, rozebrana i odbudowana w 1995 roku, w położeniu odwrotnym o 180 stopni w stosunku do pierwotnego. Obecnie Hotel Karino.

Założyciela stadniny koni, Ignacego Mielżyńskiego, upamiętnia stojący przed pałacem obelisk. To za jego czasów tutejszy majątek rozkwitł. Rozwinął on hodowlę koni (kupił m. in. konie pełnej krwi angielskiej).





Pałac Mielżyńskich Iwno. Fot. A.Ogórkiewicz

Stadnina, po 1945 roku Państwowa Stadnina Koni, ostatnio przekształcona w Stadninę Koni „Iwno” sp. z o.o., prowadzi hodowlę zarodową koni pełnej krwi angielskiej oraz bydła ras NSC i Jersey. W stadninie działają Ośrodki Rekreacji Konnej z Hotelem Karino. Co roku w maju odbywają się tu zawody w skokach przez przeszkody o Błękitną Wstęgę Wielkopolski.

Z Iwna przez Wiktorowo, Rujscę (3 km), dalej szlakiem rowerowym do Sannik (2 km) i Kociałkowej Górki (2 km).

Szkółka Jeździecka w Kociałkowej Górce od wielu lat prowadzi naukę jazdy konnej dzieci i młodzieży. Mają tam kucyki i większe konie, dwa ogrodzone place do jazdy konnej, dużą murowaną halę z dwiema ujeżdżalniami na wypadek niepogody, a w przepięknym parku przyległym do ośrodka, jazdy prowadzone są w letnie, ciepłe dni. Kilka razy w tygodniu wyjeżdżają również



Hotel Karino w Iwnie. For. A. Ogórkiewicz

w teren. Ośrodek otacza przepiękny Park Krajobrazowy Promno. W stajni działa także sekcja sportowa. Szkółka Jeździecka Kociałkowa Górka organizuje również na miejscu imprezy – urodziny, imieniny, imprezy okolicznościowe, Hubertusy, majówki, pobyty kilkudniowe zarówno dla grup zorganizowanych, jak i indywidualnych klientów.



Kociałkowa Górka. Fot. UMiG Pobiedziska

Z Kociałkowej Górki dalej jedziemy drogą rowerową, ok. 3 km przez pola, obok Starej Górki do drogi Kostrzyn – Pobiedziska. 2,5 km szosą w stronę Pobiedzisk, na skraju lasu skręcamy w lewo, ok. 500 m do Kaczyny.

Stajnia i klub jeździecki Abakus w Kaczynie to świetne miejsce do odpoczynku oraz do zapoznania się z piękną okolicą. Można tu uczyć się jazdy konnej na każdym etapie zaawansowania. Konie mają wielkie pastwisko, dwa maneże i kilkuczęściową stajnię. A ludzie możliwość pobytu w domu, który wygląda jak zamek. Można w nim spędzić godzinę, można też zatrzymać się na dłużej.

Abakus ma spore osiągnięcia sportowe, najpierw seniora – Franciszka Kurka, a dziś młodego, ale doświadczonego Jana.



W drodze do Kaczyny. Fot. UMiG Pobiedziska

Po pobycie w trzeciej stajni, ruszamy z powrotem do szosy i po ok. 1 km wjeżdżamy do Pobiedzisk. Na rynku możemy zjeść obiad, wybierając spośród kilku restauracji albo iść na pączki w znakomitej cukierni. Niektórzy twierdzą, że są tu najlepsze pączki na świecie. Z rynku jest około 300 m do byłej drogi nr 5 albo do dworca PKP.

TRASA 4: POCIĄGIEM NAD DĘBINIEC

POZNAŃ – PROMNO – POZNAŃ

To wyprawa jednodniowa, polecana głównie w gorące dni lata, wówczas łączymy ją z plażowaniem i kąpielą, w wersji wiosenno-jesienno-zimowej ze spacerem, a nawet możliwością przejażdżki na nartach biegowych, jeśli pogoda zapewnia odpowiednie warunki. Początek wycieczki to stacja Poznań Główny, pociągiem jadącym w stronę Gniezna, poruszamy się trasą: Poznań Główny – Poznań Garbary – Poznań Wschód – Ligowiec – Kobylnica – Biskupice – Promno. Czas przejazdu to 23-35 minut.

Wysiadamy z pociągu na stacji Promno i pozostając po tej samej stronie torów, schodzimy w stronę lasu. Po chwili skręcamy w lewo i obok charakterystycznego białozielonego szlabanu wchodzimy na teren Parku Krajobrazowego Promno. Za chwilę,



Głaz przy drodze Letnisko – Promienko. Punkt orientacyjny w drodze nad Dębiniec. Fot. UMiG Pobiedziska

trzymając się lewej strony, zobaczymy tablicę z napisem Rezerwat Przyrody Jezioro Dębiniec. Idąc lasem, brzegiem jeziora, po przejściu 1,2 km docieramy do plaży i kąpieliska. Nie jest ono duże, ale bardzo urokliwe. Całe jezioro jest otoczone lasem, a do plaży, od strony Pobiedzisk-Letniska, schodzi piaszczysta skarpa umocniona drewnianymi pniami tworzącymi tarasy, na których również można rozłożyć koc i odpoczywać. Rodzicom z małymi dziećmi polecam jednak pas ok. 2-3 m nad samym jeziorem. Wejście do jeziora na kilkanaście metrów jest łagodne, a woda czysta i dość szybko się nagrzewa. Latem jest tu sporo plażowiczów z pobliskich miejscowości, a także przybyszów z dalszych stron. Powstaje tu coraz więcej domów, przybywa mieszkańców, którzy zapuszczają się na teren rezerwatu, bardziej przypominający dziś park niż dzikie



ostępy. Poruszając się po nim pamiętajmy jednak, że jesteśmy w lesie i starajmy się nie przeszkadzać jego mieszkańcom.

Rezerwat Jezioro Dębiniec to piękne miejsce, z dużymi walorami przyrodniczymi.

Utworzono go na powierzchni 37 ha, dla ochrony stanowisk cennych roślin, szczególnie kłoci wiechowatej (roślina bagienno-torfowa) i walorów krajobrazowych jeziora. Fauna okolic Promna charakteryzuje się równie dużym bogactwem gatunkowym jak świat roślin. Najlepiej rozpoznaną grupą są kręgowce, których do chwili obecnej stwierdzono ponad 220 gatunków. Większość z nich należy do awifauny. Z ptaków drapieżnych gnieździ się tu na przykład błotniak stawowy, jastrząb, kobuz i trzmielojad, z ptaków wodno-błotnych: żuraw i bąk. Wśród ptaków związanych ze środowiskiem leśnym na uwagę zasługują: dzięcioł średni, dzięcioł czarny, bocian czarny, muchotłwka mała i siniak. Z większych ssaków opisywany obszar zasiedlają sarny, jelenie, dziki i lisy. Nad jeziorami pojawiają się wydry, od kilku lat spotyka się także bobry, które budują tamy na ciekach, tworząc rozlewiska. Na uwagę zasługuje liczne występowanie orzesznicy leszczynowej, która ma tu jedyne stanowisko w regionie.



Plaża nad Jezioro Dębiniec. Fot. UMIG Pobiedziska

Jeśli wybieramy się na kilkugodzinny pobyt na plaży, szczególnie z dziećmi, trzeba zabrać z sobą kanapki i napoje, w pobliżu nie ma bowiem punktów gastronomicznych. Najbliższy to położony naprzeciwko stacji Promno gościniec *Rzepicha*. Do plażowania potrzebny nam będzie także koc.

Jezioro można obejść dookoła, ruszając z plaży w kierunku odwrotnym niż ten, z którego przyszliśmy, trzymając się prawej strony, skręcając przy głazie narzutowym obok leśnej drogi.

Następny punkt orientacyjny to kolejny leśny szlaban z prawej strony drogi. Droga za nim doprowadzi nas z powrotem do stacji PKP Promno. Powrót bez spaceru tą samą drogą, którą przyszliśmy.



Zimowy spacer przez Rezerwat Dębiniec. Fot. K. Griffiths

Rezerwat Dębiniec jest pięknym i przyjaznym miejscem także w chłodniejszych porach roku, wówczas możemy przyjechać tu na krócej, by pospacerować wokół jeziora albo zapuścić się w inne części Parku Krajobrazowego Promno.

TRASA 5: POCIĄGIEM CYSTEREK I ŚW. JAKUBA

POZNAŃ – OWIŃSKA – BOLECHOWO (BIEDRUSKO) – POZNAŃ

Startujemy ze stacji Poznań Główny, pociągiem w kierunku Wągrowca, bardzo wygodnym połączeniem Kolei Wielkopolskich. Jednym z supernowoczesnych szynobusów jedziemy do Owińsk. Czas przejazdu: 20-28 minut. Czekają tu na nas mnóstwo miejsc do zobaczenia.

Dawny zespół klasztorny cysterek ufundowany w latach 1248-52 przez księcia Bolesława Pobożnego i Przemysła I. Czworobok zabudowań klasztornych z Wirydarzem z 1700 roku (arch. Jan Catenazzi), przebudowanych w 1773 roku i sto lat później. Obecnie w zabudowaniach mieści się Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci Niewidomych im. Synów Pułku. W 2011 roku udostępniono do zwiedzania Zbiory tyflogiczne, związane z kulturą osób niewidomych. Zwiedzający poznają eksponaty przez dotyk.

W sąsiedztwie Ośrodka otwarto w 2012 roku Park Orientacji Przestrzennej, w którym osoby z dysfunkcją wzroku mogą uczyć się poruszania na otwartej przestrzeni, na przykład w mieście. Park i Ośrodek można zwiedzać po uzgodnieniu terminu (telefon 61 812 67 37).

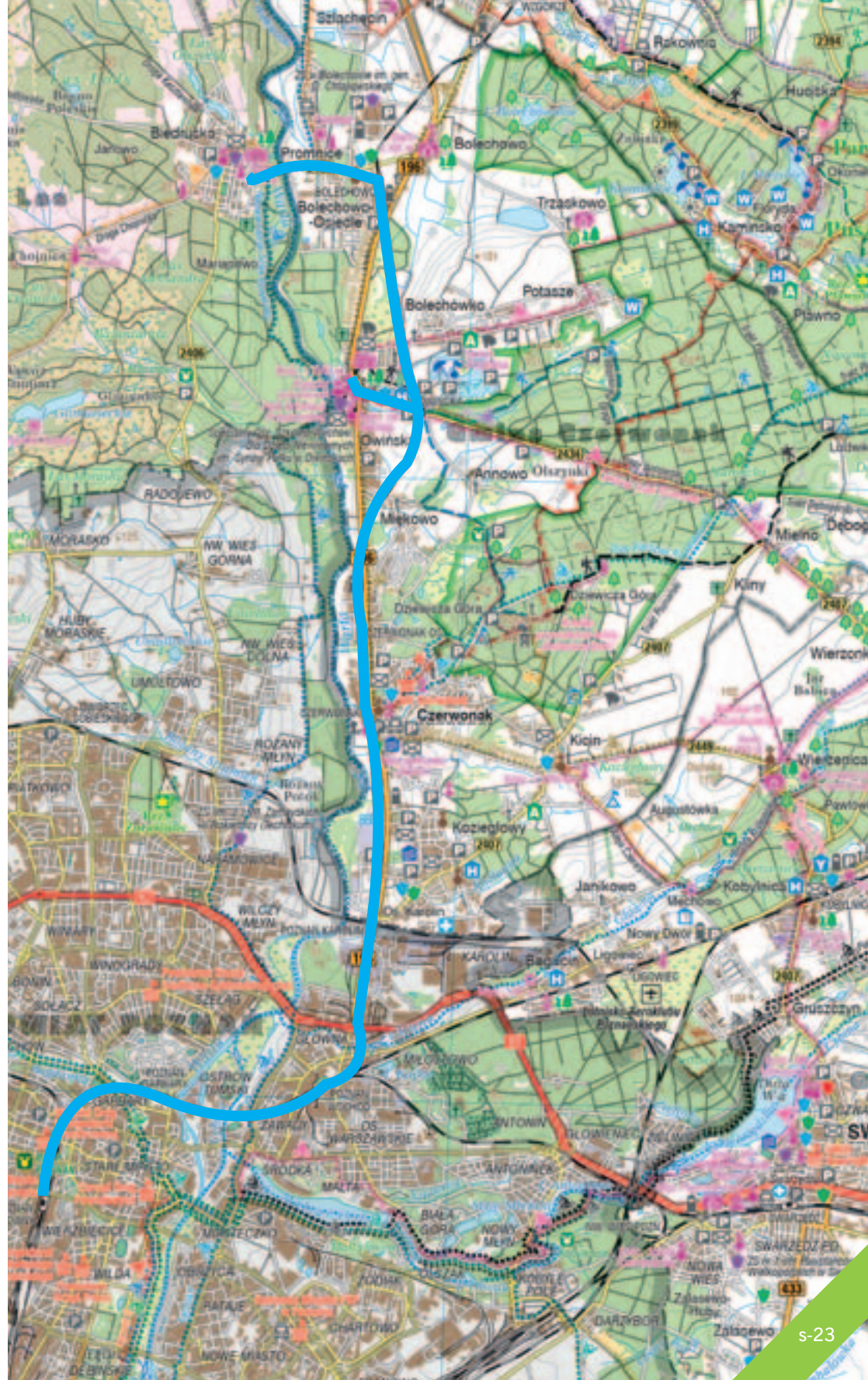
Do zabudowań klasztornych przylega późnobarokowy kościół pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela, zbudowany w latach 1720-28, częściowo na fundamentach romańskich z XIII i gotyckich z XIV wieku. Jest budowlą na planie kwadratu z kopułą wspartą na czterech potężnych filarach.

Wszystkie te obiekty leżą w pobliżu miejsc, w których można choć na chwilę usiąść i odpocząć, w otoczeniu drzew i krzewów parkowych.

Z Owińsk wędrujemy z powrotem w stronę stacji kolejowej, skąd szynobusem udajemy się w stronę stacji Bolechowo. Z Bolechowa do Biedruska mamy do pokonania pieszo 2 km, w dwóch trzecich drogi przekraczamy Wartę przez most w Promnicach,

Klasztor cysterski i kościół pw. św. Jana Chrzciciela w Owińskach. Fot. UMG Czerwonak







Pałac Biedrusko. Fot. A. Ogórkiewicz

to może być dobry moment na odpoczynek po bezpiecznym zejściu z mostu nad rzekę. Po paruset metrach pod górę docieramy do Biedruska. Pierwszym obiektem po wejściu do miejscowości, po lewej stronie drogi, będzie Pałac w Biedrusku.

Zespół pałacowo-parkowy, z eklektycznym pałacem z XIX wieku, który był kiedyś rezydencją Alberta von Treskow. Za pałacem dawne kasyno, przebudowane w 1904 roku, z bogato zdobionymi elementami architektonicznymi z drewna. W pięknym parku z amfiteatrem, urządzono Muzeum Wojskowe i Architektury Wnętrz. Ekspozyty-militaria można oglądać przed pałacem i w jego wnętrzu. Muzeum zgromadziło między innymi samolot AN-2, BWP i „Skota”, armaty i inny sprzęt wojskowy, będący atrakcją dla dorosłych kolekcjonerów i dla dzieci.

Warto obejrzeć także dawne koszary 7. Pułku Strzelców Konnych Wielkopolskich, obecnie Szkołę Podstawową im. 7. PSKW oraz zabudowania dawnej kuźni, w której obecnie mieści się restauracja.



Ekspozycja militariów przed Pałacem Biedrusko. Fot. A. Ogórkiewicz



Szkoła w zabytkowym, szachulcowym budynku w Biedrusku. Fot. A. Ogórkiewicz

Zarówno w pałacu, który dziś pełni funkcje hotelu i restauracji, jak i we wspomnianej Kuźni możemy zjeść smaczny obiad, a w pobliskiej Cafe Motylarnia deser, i odpocząć przed drogą powrotną. Ttu wiedzie znaną nam drogą na stację Bolechowo, skąd pociąg wiezie nas na dworzec Poznań Główny, trasą: Bolechowo-Owińska-Czerwonak-Poznań. Czas przejazdu: 18-32 minut.

TRASA 6: PĘTLA SIEKIERKI WIELKIE

SIEKIERKI – TRZEK MAŁY – CZERLEJNO – KLESZCZEWO – SIEKIERKI

Do przejechania samochodem albo rowerem. Trasa nie jest „wycynowa”, więc jest dobrym wyborem dla tych, którzy chcą spokojnie spędzić dzień i zobaczyć wiele ciekawych miejsc.

Siekierki Wielkie to wieś położona 4,5 km na południowy zachód od Kostrzyna. Można dojechać samochodem drogą nr 92 do Kostrzyna i dalej w stronę Siekierki albo pociągiem do stacji Kostrzyn, wioząc z sobą rowery. Zaczynamy od zwiedzania.

Kościół parafialny w Siekierkach, pierwotnie z XIII bądź XIV wieku, popadł w ruinę. Wówczas, w 1762 roku, obecny drewniany kościół zbudowali jezuici. Do kościoła przylega kwadratowa

wieża, zwieńczona baniastym hełmem. We wnętrzu widzimy polichromię barokową ze scenami z życia św. Jadwigi.

Nie zachował się niestety dawny dwór Wilkońskich, za to można do dziś obejrzeć resztki parku dworskiego z XIX wieku. Spotkamy tu stare dęby, modrzewie czy kasztanowce.



Kościół pw. św. Jadwigi w Siekierkach. Fot. A. Ogórkiewicz

Z Siekierki wyjeżdżamy drogą na Trzek Mały, po ok. 2,5 km zatrzymujemy się przy tzw. „Szwedzkich okopach”, czyli grodzisku wczesnośredniowiecznym, będącym niegdyś czołem opola kostrzyńskiego. Opis także w Trasie 4i.

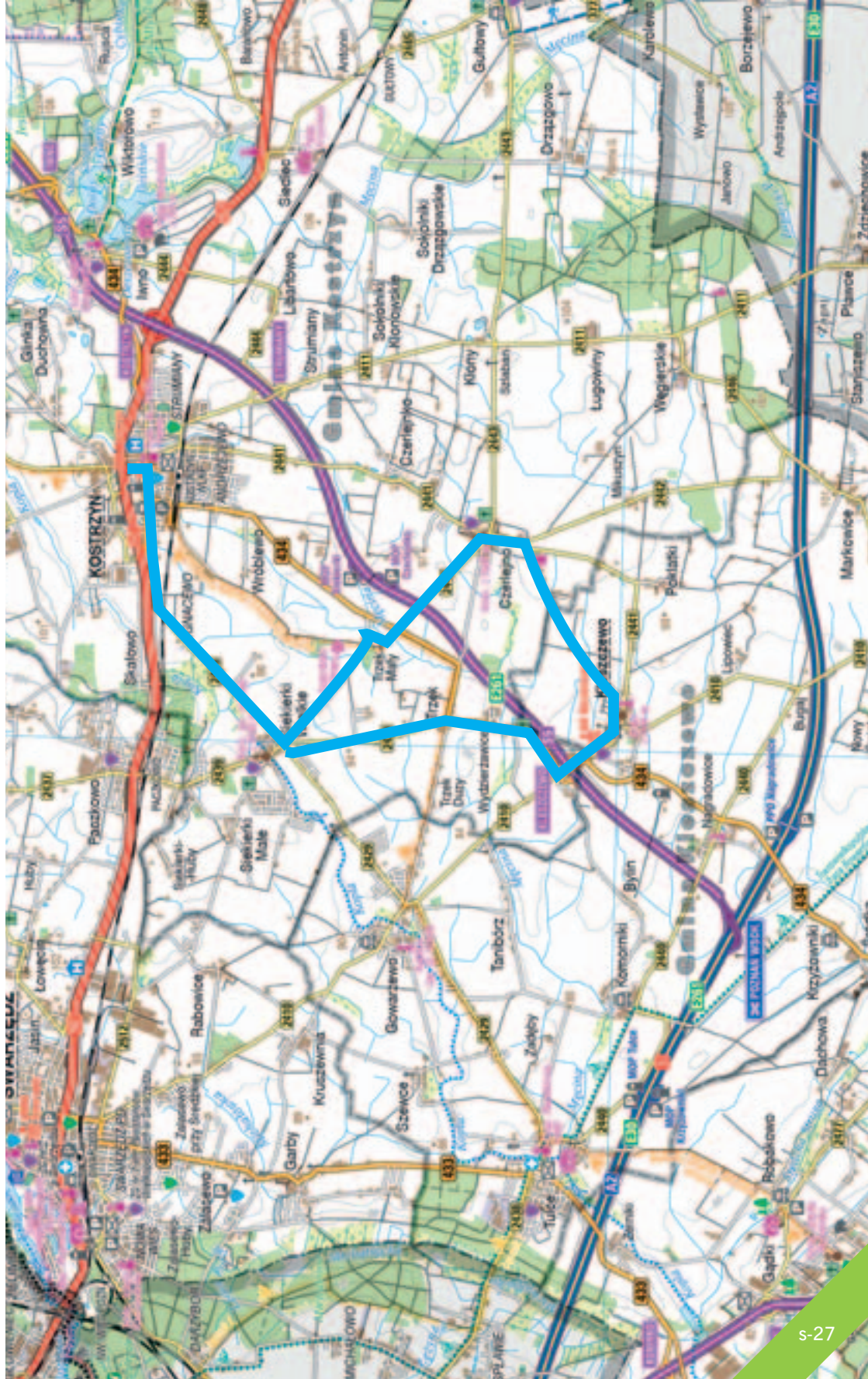
Z grodziska przejazd ok. 1 km na południowy wschód do drogi 434, a dalej, 4 km w stronę Czerlejna.

Przy drodze z Trzeka do Czerlejna obelisk zbudowany w 1928 roku, w dziesiątą rocznicę Powstania Wielkopolskiego, odnowiony w roku 1984.

Kościół pw. NMP Wniebowziętej, drewniany, z wieżą zwieńczoną barokowym hełmem z latarnią. Wnętrze barokowe z 2 poł. XVIII wieku, z elementami rokokowymi. Najcenniejszy zabytek to gotycka rzeźba MB z dziećmi



Ulicą Na Okopy z Siekierki w stronę Szwedzkich Okopów. Fot. A. Ogórkiewicz





Szwedzkie Okopy w Trzoku Małym. Fot. A. Ogórkiewicz

z XIV wieku. Jej oryginał znajduje się w Muzeum Archidiecezjalnym w Poznaniu. Kościół to perła architektury drewnianej.

Pałac myśliwski, zbudowany w 1913 roku przez niemieckich architektów dla Hansa Frederici, ówczesnego właściciela majątku. Pałac otacza park krajobrazowy o powierzchni 1,6 ha.

Z Czerlejna drogą Kleszczewską, a następnie w prawo Topolową, po przejechaniu 3,5 km docieramy do Kleszczewa.

Przepiękny drewniany kościół pw. Wszystkich Świętych, zbudowany w latach 1760-1762, jednonawowy, kryty gontem, z wyposażeniem z drugiej połowy XVIII wieku. W ołtarzu głównym obraz Wszystkich Świętych.



Kościół pw. NMP Wniebowziętej w Czerlejn. Fot. A. Ogórkiewicz



Kościół pw. Wszystkich Świętych w Kleszczewie. Fot. A. Ogórkiewicz

Pośrodku wsi mieści się dawny zespół dworski, park krajobrazowy z XIX/XX wieku, ze stawami i białodrzewem, odnowiony ze środków UE.

Zabudowania folwarczne: spichlerz, stajnia, obora i chlewnia.

Z Kleszczewa wyjazd drogą do Siekier Wielkich, w Trzeku (3,5 km) obiad w Hotelu Familijnym, gospodarstwie agroturystycznym. Wyprawa kończy się w Siekierkach.

W sumie przejeżdżamy 16 km.

TRASA 7: POCIĄGIEM DO STĘSZEWA

POZNAŃ GŁÓWNY – DĘBIEC – LUBOŃ – WIRY – SZRENIAWA – TRZEBAW
– ROSNÓWKO – STĘSZEW

Odległość 22 km, czas przejazdu 27 minut

Startujemy z dworca Poznań Główny, kierunek Grodzisk. Po wyjściu ze stacji PKP Stęszew, ul. Dworcową kierujemy się do Poznańskiej (250 m), a następnie w lewo Poznańską przemierzamy 500 m w stronę Rynku.



Kamienica na rynku w Stęszewie. Fot. A. Ogórkiewicz



Kamienice rynku w Stęszewie, Muzeum Regionalne. Fot. A. Ogórkiewicz

Rynek ze średniowiecznym, czworobocznym układem urbanistycznym i zabudową pochodzącą głównie z XIX wieku. Najstarszy budynek to Dom Podcieniowy z XVIII wieku, w którym od 1970 roku mieści się Muzeum Regionalne. Pośrodku Rynku pomnik poświęcony powstańcom wielkopolskim i ofiarom II wojny światowej.

Na południowy wschód od Rynku znajdziemy najcenniejszy zabytek Stęszewa, położony przy ul. Kościelnej, kościół pw. Świętej Trójcy z około 1468 roku, przebudowywany w latach 1726-1771. W zrębie murów gotycki, przekształcony na barokowy. Wnętrze jednonawowe nakryte sklepieniem żaglastym. Ołtarz główny barokowy, dwa ołtarze boczne neorenesansowe. W kaplicy z 1771 roku późnobarokowy nagrobek księżnej Doroty z Broniszów – Radomickiej-Jabłonowskiej, a w podziemiach jej sarkofag.

Na przykościelnym cmentarzu groby powstańców listopadowych, z czasów Insurekcji Kościuszkowskiej, Wiosny Ludów i Powstania Wielkopolskiego.

Po obejrzeniu kościoła wracamy na Rynek, by usiąść przy kawie i odpocząć, na przykład w przytulnych wnętrzach kawiarni Galeria. Po





Kamieniczki na ul. Kosickiego, niedaleko rynku w Stęszewie. Fot. A. Ogórkiewicz

krótkim odpoczynku zwiedzamy kolejną ciekawą świątynię, nie tak starą, jak poprzednią, bo z początku XX wieku, ale także bardzo ważną.

Znajdziemy ją na południowy zachód od centrum miasta, na ulicy Kościańskiej – to kościół pod wezwaniem MB Niepokalanie Poczętej, podniesiony do rangi sanktuarium maryjnego. Przedmiotem kultu jest figura MB z Dzieciątkiem z połowy XVI wieku, z malowanym obramowaniem z roku 1638.

A skoro już jesteśmy w tej części miasta, warto obejrzeć inną atrakcję historyczną, położoną na drugim, wschodnim brzegu Samicy – Pańską Górę.

To stare, stożkowate grodzisko o średnicy 110 x 125 i wysokości 9 metrów. Pierwotnie stał tu drewniany gródek, a od XIV wieku murowany zamek, który zniszczyli Szwedzi w czasie „potopu”.

Po takiej porcji turystyki pieszej czas na solidniejszy posiłek. Kłania się ulica Dworcowa z dwiema propozycjami: Restauracją i Pizzerią Family oraz Restauracją Lokanta. Nieco dalej, po drugiej stronie drogi nr 5, Restauracja La Pyra oraz zajazd Taradejka.



Kościół pw. Św. Trójcy w Stęszewie. Fot. A. Ogórkiewicz



Kościół pw. NMP Niepokalanie Poczętej w Stęszewie. Fot. A. Ogórkiewicz

Dworcowa to kierunek ostateczny, ale jeszcze nie wyjeżdżamy ze Stęszewa. Idąc ulicą Poznańską w kierunku Bolesława Chrobrego, docieramy do Jeziora Lipno (1,5 km). Tu, na południowo-wschodnim brzegu jeziora czeka na nas ośrodek wypoczynkowy z plażą, strzeżonym kąpieliskiem i wypożyczalnią sprzętu pływającego. A jeśli chcielibyśmy zostać na dłużej, możemy wynająć jeden z domków kempingowych. Po solidnym plażowaniu, znaną trasą wracamy do ul. Dworcowej i ze stacji Stęszew odjeżdżamy w stronę Poznania.

TRASA 8: WYCIECZKA DO KÓRNIKA

POZNAŃ GŁÓWNY – POZNAŃ DĘBINA – POZNAŃ STAROŁĘKA – POZNAŃ
KRZESINY – GĄDKI – KÓRNIK

Czas przejazdu ok. 25 minut.

Możliwy także przejazd komunikacją autobusową z Dworca Poznań Rataje, co ważne z uwagi na to, że odległość od stacji kolejowej Kórnik do miasta wynosi 2,5 km.

Wycieczkę zaczynamy od kórnickiego rynku, obecnie Placu Niepodległości. Rynek jest właściwie rozszerzeniem układu urbanistycznego ulicy Poznańskiej, przy której znajdują się zabytkowe kamieniczki z XVIII i XIX wieku.



Ratusz na rynku w Kórniku. Fot. T. Stachowiak

Pośrodku rynku stoi neobarokowy ratusz, dwukondygnacyjny budynek z mansardowym dachem. Pośrodku dachu wieżyczka kryta hełmem zakończonym iglicą. W ratuszu mają swoją siedzibę władze miejskie.

W południowo-wschodniej części rynku Kościół pw. Wszystkich Świętych, zbudowany w latach 1437-49 z fundacji Łukasza Górki, przebudowany w XVIII wieku z fundacji Teofili z Działyńskich i jej męża Stefana Szołdrskiego.

Kościół jest trójnawową halą, neogotycka fasada ujęta dwiema dzwoniczami w kształcie baszt. Ołtarz główny z przełomu XVII i XVIII wieku, w nawie północnej Ołtarz św. Anny z XVII wieku.

We wschodniej pierzei rynku zrekonstruowane tzw. „ucho igielne”, dawne przejście do zniszczonej w 1940 roku przez Niemców drewnianej synagogi.

Przy ul. Poprzecznej budynek Starej Poczty z XVIII wieku, pierwotnie drewniany, po przebudowie murowany, kryty gontem.

Ulicą Poznańską, przechodzącą następnie w Zamkową, przechodzimy ok. 300 m w stronę najcenniejszego zabytku Kórnika, czyli Kórnickiego Zameku.

Zamek jest zabytkiem klasy „0”. Był w nim gościem m. in. Henryk Walezy, w drodze na koronację do Krakowa. Wówczas Zamek był przebudowany z inicjatywy Mikołaja Górki w stylu renesansowym. Kolejna przebudowa przypadła na 2. połowę XVIII wieku, za sprawą Teofili Potulickiej. Na początku XIX wieku mieściły się w nim magazyny wojskowe. Ostatnia przebudowa – w stylu neogotyckim



Kościół pw. Wszystkich Świętych w Kórniku. Fot. A. Jaworska





Zamek kórnicki. Fot. A. Jaworska

– to decyzja Teofila Działyńskiego. Miała ona przywrócić świetność budowli.

W Sali herbowej Zamku znajduje się portret Teofili z Szodrskich Potulickiej, zwanej Białą Damą. Legenda mówi, że jej duch schodzi o północy i straszy w parku.

Po zwiedzaniu Zamku czas na posiłek w jednym z mniejszych punktów gastronomicznych w okolicy bądź w pobliskich restauracjach, np. w Motelu Nestor, lub w Restauracji Ventus.

Po posiłku czas na spacer wśród drzew i krzewów, czyli zwiedzanie kórnickiego arboretum.

Jest to XIX-wieczny park krajobrazowy w stylu angielskim, stworzony przez Tytusa Działyńskiego w miejscu stylowych ogrodów, założonych w XVI wieku. Arboretum to najbogatsza w kraju kolekcja gatunków i odmian drzew i krzewów (ok. 3000) sprowadzonych z całego świata.

Na 40 ha parku znajdziemy brzozy, topole, bzy oraz drzewa i krzewy iglaste. Szczególnym zainteresowaniem zwiedzających cieszą się krzewy ozdobne w okresie kwitnienia – azalie, różaneczniki, jaśminowce, a także magnolie.

Z Arboretum wychodzimy w stronę Promenady nad Jeziorem Kórnickim, po drodze zatrzymując się przy domu, w którym urodziła się poetka, noblistka Wisława Szymborska. Można także usiąść na ławce przy Promenadzie, w towarzystwie poetki i kota – bohatera jednego z jej wierszy.

Latem z nabrzeża przy Promenadzie kursuje wycieczkowy stateczek, który przewozi turystów na drugi brzeg jeziora. Tuż obok przystani rozległe tereny rekreacyjne z plażą i kąpieliskiem. Można tu odpocząć po trudach zwiedzania i skorzystać z uroków lata. Można także, jeśli wcześniej zjedliśmy tylko niewielki posiłek, zjeść obiad w Tawernie pod Żaglami. Szczególnie godne polecenia są świetnie przyrządzone dania rybne.



Wejście do Arboretum. Fot. A. Jaworska

Po plażowaniu przeprawiamy się stateczkiem na drugi brzeg i znaną nam już drogą, pociągiem bądź autobusem wracamy do Poznania.



Tablica pamiątkowa. Fot. A. Jaworska



Ławeczka Szymborskiej. Fot. A. Jaworska

TRASA 9: AUTOBUSEM NA ROWER

POZNAŃ GŁÓWNY – SWARZĘDZ – AUTOBUS 471 – SWARZĘDZ – POZNAŃ GŁÓWNY

Tym razem trasę pokonujemy z wykorzystaniem autobusu linii 471, uruchomionego przez Powiat Poznański, wyposażonego w przyczepę do przewozu 15 rowerów. Linia może mieć bardzo wiele zastosowań: może służyć mieszkańcom Swarzędza i gminy Swarzędz oraz Biedruska i gminy Suchy Las do przejazdu w kierunku Puszczy Zielonki, największego kompleksu leśnego w powiecie poznańskim. Może być wygodnym transportem w tym kierunku dla mieszkańców Poznania i wszystkich przyjezdnych, którzy traktują Poznań jako punkt początkowy wycieczek na terenie Powiatu Poznańskiego. Z autobusu mogą korzystać wszyscy, którzy dojadą do jednego z przystanków liniami kolejowymi w kierunku: Wągrowca, Gniezna i Wrześni.



Autobus Swarzędz – Biedrusko, przewożący rowery. Fot. Z. Rusak

Autobus nr 471 zatrzymuje się na ponad pięćdziesięciu przystankach w następujących miejscowościach: Swarzędz, Gruszczyn, Kobylnica, Wierzenica, Wierzonka, Mielno, Kliny, Kicin, Koziegłowy, Czerwonak, Owińska, Murowana Goślina, Bolechowo, Promnice, Biedrusko. Korzystając z tej linii można wygodnie dojechać z rowerami do Puszczy Zielonki i pokonać trasę okół całej Puszczy (część intensywna). Można wysiąść z autobusu i wybrać się do lasu w jednym tylko miejscu albo – co najbardziej wskazane – potraktować przejazd jak słynną londyńską sightseeing tour, czyli dojechać w wybrane miejsce, wysiąść i przejechać na rowerze bądź przejść wybraną trasę, wrócić na przystanek, podjechać autobusem i zwiedzić inne miejsce, a następnie wsiąść do autobusu i pojechać do punktu wyjścia.



Startujemy z dworca Poznań Główny, jedziemy do Swarzędza, gdzie tuż przy dworcu znajduje się przystanek początkowy linii 471. Pierwszy autobus w stronę Biedruska rusza o godzinie 9.30, ostatni z Biedruska wyrusza o 18.15. Rozkład jazdy znajdziemy zawsze na www.powiat.poznan.pl.

Przykładowy przebieg wycieczki: wyjeżdżamy autobusem z przystanku przy dworcu PKP, przez Gruszczyń, Kobylnicę, Wierzenicę, Wierzonkę do Mielna. Wsiadamy na przystanku ul. Leśna i drogą polną, ok. 300 m dojeżdżamy rowerem do stacji leśnej Maruszka, skąd skręcamy w prawo i Traktem Poznańskim ok. 4,5 km dojeżdżamy do Rezerwatu Jezioro Czarne.

Został on utworzony w 1959 roku w celu ochrony rzadkich roślin wodnych i torfowych: zarastającego jeziora z kłocią wiechowatą i torfowiska przejściowego z widłakiem torfowym.

Z okolic jeziora wracamy do Maruszki, po krótkim odpoczynku wyjeżdżamy na przystanek przy ul. Leśnej i jedziemy autobusem do przystanku Owińska – ul. Parkowa. Po pokonaniu kilkuset metrów dojeżdżamy do Parku Orientacji Przestrzennej.



Źródłotko w Żarnowcu. Fot. A. Ogórkiewicz

W Parku Orientacji Przestrzennej osoby z dysfunkcją wzroku mogą uczyć się poruszania na otwartej przestrzeni, np. w mieście. Park i Ośrodek można zwiedzać po uzgodnieniu terminu (telefon 61 812 67 37). Park jest otwarty na przybyszów z zewnątrz i jest także atrakcyjnym placem zabaw, dostępnym po wcześniejszym umówieniu.

Stad wyruszamy w stronę utworzonego w miejscu dawnych zwirowni Akwenu *Tropicana*. To wygodna plaża, bezpieczne kąpielisko i sąsiedztwo prawdziwych palm.

To piaszczysta plaża o powierzchni ponad 1,5 tys. m² urządzona w konwencji egzotycznej plaży. Miejsce, na którym powstało kąpielisko, jest częścią większego obszaru będącego wyrobiskiem po kopalni kruszywa położonego na skraju Puszczy Zielonka. Czysta woda, palmy, daszki trzcinowe oraz kokosy tworzą jej niepowtarzalny klimat.

Powierzchnia kąpieliska wynosi ok. 1000 m², a jej niecka podzielona została na część dla nie umiejących pływać o głębokości do 120 cm i powierzchni ok. 300 m², część dla umiejących pływać o głębokości do 300 cm i powierzchni ok. 650 m² oraz brodzik o głębokości do 40 cm i powierzchni ok. 50 m². Kąpielisko posiada ponadto 14-metrowy pomost, wypożyczalnię sprzętu pływającego, boisko do siatkówki plażowej, punkt gastronomiczny oraz sanitariaty przystosowane również dla osób niepełnosprawnych. W odległości 50 m od plaży znajduje się parking. Na miejscu są punkty gastronomiczne.

Z plaży wracamy rowerami na przystanek autobusu 471, jedziemy do Swarzędza i pociągiem wracamy do stacji Poznań Główny.

TRASA 10: AQUAPARKI I LODOWISKA

TARNOWO PODGÓRNE, SUCHY LAS, KOZIEGŁOWY, SWARZĘDZ I KÓRNIK

Obejmuje ona pięć kompleksów parków wodnych oraz dwa lodowiska. Z kompleksów basenowych można korzystać także w ciepłej porze, ale najatrakcyjniejsze są one zimą, szczególnie w połączeniu z lodowiskami. Do wszystkich wskazanych miejsc zawiezie nas komunikacja publiczna – przede wszystkim autobusy. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę zimowe temperatury, niezahartowanym polecamy dojazd własnym samochodem. Ta propozycja spędzania wolnego czasu pozwala na dużą dowolność, my za punkt wyjścia przyjmujemy Poznań.

Tarnowskie Termy są położone przy ul. Nowej 54 w Tarnowie Podgórny, dojeżdżamy tu drogą 92, od strony Poznania skręt w prawo w Aleję Solidarności, na rondzie przy Centrum Ogrodniczym Jucca. Odległość od Poznania wynosi około 23 km.

Tarnowskie Termy to wyjątkowy aquapark, który czerpie wodę ze źródeł geotermalnych, wydobywanych z odwiertu o głębokości 1200 metrów, dostarczającego wodę o temperaturze ponad 45,7 stopni Celsjusza. To nowoczesny obiekt, który wraz z elementami zagospodarowania terenu, drogami i parkingiem oraz niezbędną infrastrukturą towarzyszącą łączy w sobie wiele funkcji, które pozwalają zadbać o wygląd i dobre samopoczucie klientów, oferując im wiele usług w jednym miejscu.

W strefie rekreacyjnej znajduje się duży basen z licznymi atrakcjami wodnymi (dziką rzeką, biczami wodnymi i zjeżdżalnią) oraz basen z wodą termalną, który połączony jest z całorocznym basenem zewnętrznym. W części rekreacyjnej znajduje się również basen dla najmłodszych, niepełnowodnych dzieci z wodnym placem zabaw. W części sportowej mieszczą się dwa baseny. Pierwszy o długości 25 metrów, sześciotorowy, z niewielkimi trybunami.

Drugi z ciepłą wodą do nauki pływania. Saunarium tworzy 5 wewnętrznych saun (2 parowe, 2 suche i 1 infrared) z kompleksem basenów – w tym jeden z wodą termalną i natryski schładzające. Na zewnątrz znajduje się ogromna piaszczysta plaża o powierzchni 1500 m² wraz z placem zabaw, tętnią solną oraz miejscami do wypoczynku. Termy prowadzą także Akademię Pływania, od bobasa do osób dorosłych.

Około kilometra od Tarnowskich Term, przy ulicy Poznańskiej 131 znajdujemy inną atrakcję, czyli kryte lodowisko o bardzo dobrym standardzie.

Pełnowymiarowe, profesjonalne kryte Lodowisko Misiatek, z klimatyzowaną halą, z bardzo dobrze utrzymanym, gładkim lodem, świetnym zapleczem sanitarnym i gastronomicznym. Lodowisko dla jeżdżących na różnym stopniu zaawansowania, z możliwością nauki od stawiania pierwszych kroków na lodzie, do możliwości rozgrywania meczów hokejowych.

Można tu pojeździć w bardzo długim sezonie, trwającym od listopada do marca, otwarte 14-20 w tygodniu, w weekend otwarte 10-20, a nawet 21. Co ważne, płaci się za wejście na lód, kwota jest taka sama, niezależnie od czasu jeżdżenia. Można tu wypożyczyć niepełnej klasy łyżwy, a także kask, bezpłatnie skorzystać z parkingu i toalety.

Na północ od Poznania wykąpiemy się w Suchym Lesie, na basenie Octopus, przy ulicy Szkolnej 18. Leży on tuż przy ulicy Obornickiej, około 2 km od Ronda Obornickiego.

To sześciotorowy basen o wymiarach 25 m x 12,50 m. Niecka wyposażona jest w podnośnik basenowy przeznaczony dla osób niepełnosprawnych, które pragną korzystać z basenu. Temperatura wody w basenie sportowym wynosi 28-29 stopni Celsjusza, zapewniając idealne warunki. Basen rekreacyjny jest wyposażony w zjeżdżalnię familijną, przeznaczoną dla rodzica i dziecka





Park Wodny Octopus. Fot. A. Ogórkiewicz

oraz zjeżdżalnie zewnętrzne, dostarczające wielu wrażeń niezależnie od pory roku. Obie zjeżdżalnie zakończone są dwoma bezpiecznymi hamownicami. Temperatura wody w kompleksie basenów rekreacyjnych wynosi 31-32 stopnie Celsjusza.

Baseny rekreacyjne w Parku Wodnym Octopus to doskonała propozycja, zwłaszcza gdy odczuwasz, iż Twoje mięśnie stają się napięte jak struny. A to sprawia, że boli Cię Twoje ciało, czujesz narastające rozdrażnienie. Z coraz większym trudem się koncentrujesz, pracujesz wolniej i marzysz o chwili relaksu. Skorzystaj z masażu w basenie rekreacyjnym!

Brodzik to basen przeznaczony najmłodszych dzieci o wymiarach 4,30 m x 4,30 m i głębokości 0,30 m z małą zjeżdżalnią BENJAMINI; dla szczęśliwych przyjaciół i rodziny, którym towarzyszy stoń Benjamini, uprzejmy, wrażliwy, mądry, pomocny od zawsze ulubieniec najmłodszych. Wraz z dziećmi przeżywa mnóstwo niezwykłych przygód, odkrywając przed najmłodszymi tajemnice współczesnego świata i codziennego życia oraz trudy wspinaczki by osiągnąć cel – idealny zjazd prosto do wody.



Pływalnia Delfin Koziegłowy. Fot. Akwen Czerwonak

Znakomitym sposobem na odprężenie jest wizyta w saunie. Różne rodzaje saun znajdziemy na przykład w Kozichgłowach, w Centrum Rozwoju Kultury Fizycznej Akwen Czerwonak – pływalnia *Delfin*. Dojeżdżamy z Poznania ulicą Gdyńską w stronę Murowanej Gośliny, po 1 km (od skrzyżowania z ul. Bałtycką) skręcamy w prawo, po następnym kilometrze – w lewo w osiedle. Na rondzie w prawo i po około 200 m jesteśmy na miejscu.

Do naszej dyspozycji basen sportowy, basen rekreacyjny, niecki do nauki pływania. Ponadto do dyspozycji gości dostępne jest solarium, sauna, sala fitness, gabinet masażu oraz bar i sklepik, w którym zapominalscy mogą kupić kąpielówki, albo obowiązkowe na wszystkich pływalniach klapki i inne akcesoria. Kompleks saun w Parku Wodnym Octopus zawiera saunę parową, fińską, pomieszczenie wypoczynku czy słoneczną ławkę. Ze strefy basenów do strefy rekreacji prze-

chodzimy płynnie, przytykając do bramki magnetyczną opaskę. Koszt korzystania z saun jest doliczany do wcześniej wpłaconej kwoty.

Tuż pod Poznaniem znajduje się także Swarzędzkie Centrum Sportu i Rekreacji – pływalnia Wodny Raj, przy ulicy Kosynierów 1. Dojedziemy tam drogą nr 92, pokonanie około 16 km zajmie nam około pół godziny.

Pływalnia znajduje się w dogodnej lokalizacji nad jeziorem Swarzędzkim. Obiekt oraz bezpłatny parking, dostosowane są dla osób niepełnosprawnych. Nowoczesny system uzdatniania wody basenowej, zapewnia wodę o stałej jakości i temperaturze.

Wodny Raj proponuje ciekawe programy dla różnych grup wiekowych i różnych grup zaawansowania. Oto niektóre z nich: nauka i doskonalenie pływania, aqua aerobic i aqua senior, sauna i salon masażu. Do sauny wchodzi się osobnym wejściem.

Część basenowa to basen pływacki o długości 25m, 2xjaccuzi, brodzik dla małych dzieci z miniaturową zjeżdżalnią i basen rekreacyjny z nurtem oraz różnymi urządzeniami masującymi strumieniem wody. Do dyspozycji mamy również dwie szybkie zjeżdżalnie.

Świetną atrakcją swarzędzkiego ośrodka jest lodowisko położone dosłownie parę metrów od budynku pływalni.

Zadaszone namiotem, o przyzwyczajeniu utrzymanym lodzie, działające do temperatury 10 stopni Celsjusza. W praktyce – od początku listopada do połowy marca.. Można tu wypożyczyć żywy, przebrać się w niewielkiej, ale funkcjonalnej szatni. Lodowisko nie może równać się standardem z tym w Tarnowie Podgórnym, ale jego wielkim plusem jest położenie tuż przy pływalni. Zatem prosto po półtoragodzinnej tercji styczniowej idziemy popływać na basenie.

Jeśli jednak bliżej nam do Kórnik, polecamy Kórnickie Centrum Rekreacji i Sportu Oaza przy ulicy Ignacego Krasickiego 1. Z Poznania dojeżdżamy drogą nr 11, przemierzając około 23 km.

Chcąc nauczyć się pływać, służy na basen rekreacyjny. W nim nawet małe dzieci będą miały komfortowe warunki do nauki. Amatorom mocniejszych wrażeń proponujemy 50-metrową zjeżdżalnię oraz specjalną atrakcję – „rwącą rzekę”. Na najmłodszych czeka brodzik z kolorową zjeżdżalnią i innymi atrakcjami. Relaks zapewniają dwa whirlpoole z ciepłą wodą, wyposażone w specjalne dysze do masażu podwodnego.

Mamy do wyboru cały wachlarz obiektów o wysokim standardzie, różnych funkcjach w zależności od tego, co lubimy i punktu, z którego startujemy. We wszystkich wskazanych miejscach skorzystamy z bardzo atrakcyjnej oferty rekreacyjnej. To świetne propozycje na wspólne spędzenie aktywnego dnia.



Pływalnia Wodny Raj. Fot. Swarzędzkie Centrum Sportu i Rekreacji

TRASA 11: KIJKOWA. SPACEREM PRZEZ PROMNO

Śródleśne jeziorka, niezliczone pagórki i doliny, tajemnicze rozlewiska, porośnięte mchem konary powalonych dębów, wiosną ziemia pokryta dywanami kwiatów a jesienią bogactwem grzybów. Taką krainę niczym z baśni znaleźć możemy zaledwie 20 km na wschód od Poznania. Mowa o najmniejszym parku krajobrazowym Wielkopolski – Parku Krajobrazowym Promno.

Zwiedzanie zachowanego tutaj pięknego polodowcowego krajobrazu ułatwi nam sieć gęsto oznakowanych szlaków turystycznych. Promno uwielbiane jest przez miłośników MTB oraz biegania. Prezentowaną trasę proponujemy jednak pokonać pieszo, dzięki czemu lepiej doświadczymy otaczającego nas piękna przyrody. Na spacer warto wziąć ze sobą kije Nordic Walking, które pozwolą połączyć przyjemne z pożytecznym.



Marsz z kijkami przez Park Krajobrazowy Promno. Fot. A. Krysztofiak

Marsz prawidłową techniką Nordic Walking angażuje do pracy więcej grup mięśniowych niż bieganie czy jazda na rowerze. Jedynie od intensywności treningu zależy jakie osiągniemy efekty. Nordic Walking zalecany jest przede wszystkim w rehabilitacji kręgosłupa i kończyn oraz w walce z chorobami układu krążenia.

Wycieczkę rozpoczynamy w Jeziercach. Zjeżdżając na wschód z drogi S5, dojedziemy do leśniczówki Jezierce (z węzła w Wierzycach serwisówką do Czachurek, przejeżdżamy wiaduktem nad S5 i prosto do Jezierc). Nadleśnictwo Czerniejewo zbudowało

tutaj ścieżkę przyrodniczo-leśną, przebiegającą w niezwykle malowniczym terenie wokół Jezior Babskich. Na ścieżce wyznaczono dwadzieścia dwa punkty, które przedstawiają przede wszystkim wiedzę na temat gospodarki leśnej i łowieckiej. Obchodzimy dookoła niewielkie jeziora Okrągłak i Uli kończąc spacer przy leśniczówce, gdzie zostawiliśmy swoje auto. Odpocząć możemy tutaj w dużym drewnianym wigwamie, w którym wolno rozpalić ognisko i usmażyć przywiezioną przez siebie kiełbasę.

Okrągłak to jeden z czterech rezerwatów przyrody na terenie Parku Krajobrazowego Promno. Utworzony został w celu zabezpieczenia naturalnych procesów dynamicznych, zachodzących w kompleksie ekosystemów wodnych i bagiennych na obszarze jeziora Okrągłak i w jego bezpośrednim otoczeniu oraz renaturalizacji fragmentu lasu.

Ścieżka dydaktyczna przygotowana przede wszystkim z myślą o dzieciach jest na tyle krótka, że nie powinna nikogo zmęczyć. Czując niedosyt, udajemy się więc w głąb Parku Promno.





Park Krajobrazowy Promno to głównie lasy liściaste. Fot. A. Krysztofiak

Aby uniknąć konieczności pokonywania w dwie strony tej samej trasy, najkorzystniej jest wsiąść do auta i przenieść się w kolejny atrakcyjny rejon parku. Wracamy więc do Wierzyc, skąd kierujemy się do Pobiedzisk. Po dojechaniu do Rynku skręcamy w lewo w ul. Kostrzyńską. Po przejechaniu 3,4 km zjeżdżamy w prawo, zgodnie z małym białym kierunkowskazem na Jezioro Brzostek. Auto zostawiamy na parking. Możemy zorientować swoje położenie na mapie turystycznej umieszczonej w jednej ze znajdujących się tutaj tablic informacyjnych. Ruszamy przez szlaban trasą Nordic Walking wokół Jeziora Brzostek. Za znakami kierunkowymi „NW” przemieszczamy się na południe od jeziora drogą wiodącą do granicy Rezerwatu Las Liściasty w Promnie.

Rezerwat Las Liściasty w Promnie utworzony został w celu ochrony ekosystemu lasu liściastego z jego bogatym i różnorodnym runem. Rezerwat szczególnie warto odwiedzić wiosną, kiedy na drzewach nie rozwinęły się jeszcze liście odcinając promienie słoneczne dochodzące do ziemi. Wokół nas podziwiać możemy wtedy dywany różnorodnych kwiatów. Za to w czasie złotej polskiej jesieni symfonią barw mienią się korony liściastych drzew. Imponujące o każdej porze roku są powalone i nieusuwane stąd ogromne drzewa, których pnie porósł już mech.

Dalej możemy podążać trasą kijową lub iść szlakiem zielonym, który wiedzie stąd bardziej na południe do Łąk Królewskich. Nasza wycieczka wydłuży się wówczas z 4 do ok. 7 km. Tak czy siak, dotrzemy do kolejnego rezerwatu przyrody Jezioro Dążynek, który

ochrania siedliska roślinności torfowiskowej. Trasa Nordic Walking wraca na parking nad Brzostkiem, a osoby maszerujące zielonym szlakiem idą dalej na wschód. Uważnie przecinamy krętą drogę asfaltową na Kociałkową Górkę, idąc przez chwilę jej skrajem. Ponownie wchodzimy w lewo w głąb lasu. Szlak prowadzi tutaj przez rzadziej uczęszczane piękne przyrodniczo pagórkowate obszary leśne. Uwaga – po kilkuset metrach

Z kijkami przez wąwóz Parku Krajobrazowego Promno. Fot. A. Krysztofiak



docieramy do skrzyżowania ze szlakiem niebieskim, którym wrócimy w kierunku parkingu. Z zielonego szlaku skręcamy więc na lewo na niebieski, który prowadzi nas szerszymi już drogami leśnymi do północnej granicy rezerwatu Drążynek. Odnajdziemy tutaj opuszczoną na początku trasę Nordic Walking. Najłatwiej wrócić teraz za strzałkami „NW” do naszego samochodu.

Na wycieczkę po Parku Krajobrazowym Promno warto wyposażyć się w mapę i kompas. Biegące tędy drogi nie mają charakterystycznego dla wielkopolskich lasów układu siatki przecinających się pod kątem prostym dróg. Tutaj ograniczenia przyrodnicze podyktowały bardzo kręty układ szlaków. Wszystkie trasy są jednak systematycznie odnawiane przez Związek Międzygminny *Puszcza Zielonka* oraz Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego. Uważając bacznie na znaki, na pewno trafimy więc do wyznaczonego sobie celu.



Park Krajobrazowy Promno. Tu się nie tylko spaceruje. Fot. A. Krysztofiak

TRASA 12: TRASA KĄPIELOWA

W Internecie na popularności zyskują stawiane sobie nawzajem przez użytkowników portali społecznościowych wyzwania. Jedni wylali już sobie na głowę wiadro lodu, inni codziennie robili pompki, jeszcze inni publikowali serie swoich starych zdjęć... Co powiecie na wyzwanie turystyczno-rekreacyjne, którego realizacja wywołać może wyłącznie pozytywne emocje? Zapraszamy do odbycia jednodniowej wycieczki, w czasie której skosztujecie kąpieli w kilku akwenach na terenie Powiatu Poznańskiego.

Zaczynamy od niewielkiego jeziora, które nie jest powszechnie znane poznanianom, ale upodobał je sobie bardzo liczny Wielkopolski Klub Morsów *Alaska*, który spotyka się tutaj w każdą zimową niedzielę. Mowa o Jeziorze Prawym w miejscowości Jankowo. Jak do niego trafić? Jadąc z Poznania w kierunku na Wrześnię drogą 92 mijamy Swarzędz i w kolejnej miejscowości – Paczkowie – skręcamy w lewo na Biskupice. Stąd

jedziemy 6 km przez Sarbinowo i za wsią Jankowo po lewej stronie drogi znajdujemy małe leśne jezioro z dziką plażą i dość łagodnym zejściem do wody. Wielkopolski Klub Morsów nazwał to miejsce swoją Alaską.

Wracamy na drogę w kierunku Paczkowa i po przejechaniu 1,5 km skręcamy w lewo do wsi Góra. Biegnie tędy niebieski szlak pieszy, którego znakami możemy się kierować. W Górze skręcamy najpierw w lewo a po chwili w prawo i wzdłuż Doliny Cybiny podążamy na wschód. Na końcu drogi skręcamy w lewo. Po przebyciu 1,5 km zobaczymy biały kierunkowskaz w prawo do Jeziora Brzostek. Udajemy się tam. Mijamy po prawej niewielki parking leśny i kilkaset metrów dalej docieramy gruntowym duk-



Nad Jeziorzem Brzostek. Fot. UMiG Pobiedziska

tem do większego parkingu, na którym możemy pozostawić auto. Warto zapoznać się z treścią stojących tu informacyjnych tablic turystycznych, opisujących walory Parku Krajobrazowego Promno, w którym się znajdujemy.

Promno to najmniejszy Park Krajobrazowy w Wielkopolsce. Na powierzchni 3363,86 ha chroniony jest urozmaity krajobraz polodowcowy. Szczególną ochroną objęte są obszary zamknięte w ramach rezerwatów przyrody: Jezioro Dębiniec, Jezioro Drążynek, Las Liściasty w Promnie i Okrągłak oraz Obszar Natura 2000 – teren mający znaczenie dla Wspólnoty Ostoja koło Promna. Na terenie Parku wyznakowanych jest wiele szlaków pieszych i rowerowych oraz sieć tras Nordic Walking.





Wyciąg wakeboardowy. Fot. OSiR Pobiedziska

Tuż obok znajdujemy szlaban, który mijamy i drogą leśną kierujemy się do Jeziora Brzostek. Staramy się podążać najszerszą drogą, kierując się na południowy brzeg jeziora. Po przejściu ok. 450 m, dotrzemy do stromo opadającej dzikiej leśnej plaży popularnej w sezonie letnim. Wejście do wody jest dość strome – po kilkunastu metrach robi się głęboko. W odpoczynku pomogą ustawione na plaży ławostoły. Odnaleźć możemy tu także charakterystyczny granitowy słup ze znakami turystycznymi, wskazujący możliwość odbicia ciekawych wędrowek po pagórkowatym Parku Promno.

Po zażyciu kąpeli w Brzostku, wracamy na parking i cofamy się do drogi asfaltowej, którą skręcamy w prawo w stronę Pobiedzisk. Jedziemy cały czas drogą z pierwszeństwem. Przejeżdżamy długim łukiem przez Rynek i ulicą Odnowiciela docieramy do przejazdu kolejowego. Na skrzyżowaniu za torami skręcamy w prawo i po 300 m w lewo w ul. Kiszkowską. 350 m dalej odnajdujemy drogowy znak w lewo na kąpielisko. Zjeżdżamy na parking i trafiamy na największą strzeżoną plażę w gminie Pobiedziska przy Jeziorze Biezdruchowskim. Są tutaj boje i ratownicy. Woda w jeziorze jest badana, a wyniki badań mieszczą się w dobrych normach. Kąpiel jest więc bezpieczna. Na plaży skorzystać można z ławostółów oraz boiska do siatkówki plażowej. Warto dodać, że w 2017 roku plaża ma przejść bardzo dużą modernizację i stać się jeszcze bardziej atrakcyjna.

Po lewej stronie od kąpieliska działa wyciąg wakeboardowy oraz wypożyczalnia sprzętu wodnego (m.in. nowość – Stand Up Paddle). Idąc kawałek dalej docieramy do osobnego pomostu kajakowego. Kajaki można wynająć w budynku Ośrodka Sportu i Rekreacji przy Stadionie Miejskim. Swój początek ma tutaj Szlak Kajakowy *Puszcza Zielonka* biegnący przez 6 kolejnych jezior połączonych rzeką główną i kanałami. Przyjrzymy się im w dalszej części wycieczki.

Wyjeżdżamy z kąpieliska z powrotem w prawo w ul. Kiszkowską i w prawo w ul. Fabryczną, by dojechać do znanego już nam skrzyżowania z sygnalizacją świetlną. Skręcamy tu w prawo w ul. Goślińską i jadąc główną drogą docieramy do Złotniczek.

Po lewej widzimy ogrodzony teren pola biwakowego a zaraz za mostkiem dużą trawiastą plażę nad Jeziorem Jerzyńskim. Jeśli zdecydujemy się tutaj na kąpiel, to koniecznie uważać musimy na gwałtownie zmieniającą się głębokość. Jezioro Jerzyńskie jest bardzo lubiane przez wędkarzy. Po jego przeciwnym brzegu w miejscowości Jerzyn stworzono dla nich małą infrastrukturę rekreacyjną. We wsi Złotniczki w razie niepogody znajdziemy także rekreacyjny kryty basen działający przy restauracji i gospodarstwie agroturystycznym.

Plaża między jeziorami wronczyńskimi. Fot. A. Krysztofiak



Niecałe 3 km dalej we Wronczynie mijamy serpentynę, za którą skręcić możemy przy przepompowni w lewo na drogę pomiędzy Jeziorem Wronczyńskim Małym i Wronczyńskim Dużym. Przy większym z jezior zaraz po prawej widzimy kolejną dziką plażę. Polecamy jednak udać się 2,5 km dalej asfaltówką w stronę Tuczna, po czym zjeżdżamy w lewo w drogę leśną w kierunku na Eko Plażę. Jest to wyjątkowe strzeżone miejsce do kąpiei, w którym zawsze jest czysto. Co prawda wstęp na plażę jest płatny, za to obiekt jest atrakcyjnie urządzony i rozbudowany o wypożyczalnię sprzętu wodnego. Woda musi tu spełniać normy badań, a ratownicy dbają o bezpieczeństwo kąpiących się osób. Więcej informacji o ekologicznej plaży nad Jeziorem Stęszewsko-Kołatkovskim znaleźć można na stronie www.eko-plaza.pl.

Od ostatniego punktu naszej wycieczki dzieli nas większy dystans – ponad 20 km. Jedziemy przez Tucznę, Karłowice, Wierzonkę, Mielno, Wierzonkę i Kicin. Jeśli jesteśmy już zmęczeni jeziorami, możemy udać się na zamkniętą pływalnię *Delfin* w Kozichgłowach. Polecamy jednak jazdę przez Czerwonak do Owińska, gdzie odbijamy w prawo w ul. Kolejową. Pokonujemy przejazd kolejowy i tuż za nim dostrzegamy kierunkowskaz do Akwenu *Tropicana*. Nad zbiornikiem poźwirowym zorganizowano prawdziwie egzotyczną, dużą, piaszczystą plażę z palmami i daszkami trzcinowymi. Strzeżone kąpielisko wyposażono w pomost, wypożyczalnię sprzętu pływającego, boisko do siatkówki plażowej oraz punkt gastronomiczny. Wstęp na plażę jest płatny. Szczegółowe informacje znaleźć można na www.akwenczerwonak.pl.



Akwen Tropicana. Fot. UMG Czerwonak



Ekoplaża. Fot. UMiG Pobiedziska

UZARZEWO – POBIEDZISKA – ODRZYKOŻUCH – DZIEWICZA GÓRA – KOZIEGŁOWY

Nawet najbliższe otoczenie stwarza nam dużo więcej możliwości niż moglibyśmy sądzić. Na terenie Powiatu Poznańskiego znajdziemy wiele miejsc, w których w atrakcyjny sposób spędzić możemy czas z dziećmi, rodziną lub w gronie przyjaciół, doświadczając jednocześnie czegoś zupełnie nowego, odkrywając nieznane nam dotąd formy aktywności. Zrealizowanie wszystkich przedstawionych poniżej pomysłów jednego dnia to nie lada wyzwanie i przygoda, która na zawsze zostanie w pamięci. Warto jednak pamiętać, że każda z proponowanych atrakcji może być traktowana jako oddzielny pomysł na spędzenie wolnego czasu. Jako że kolejne punkty programu rozsiępane są na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów, najkorzystniej za środek lokomocji obrać samochód, a zaoszczędzone siły spożytkować podczas zaplanowanych zajęć. Turyści spragnieni wyzwań trasę lub jej fragmenty mogą pokonać rowerem.

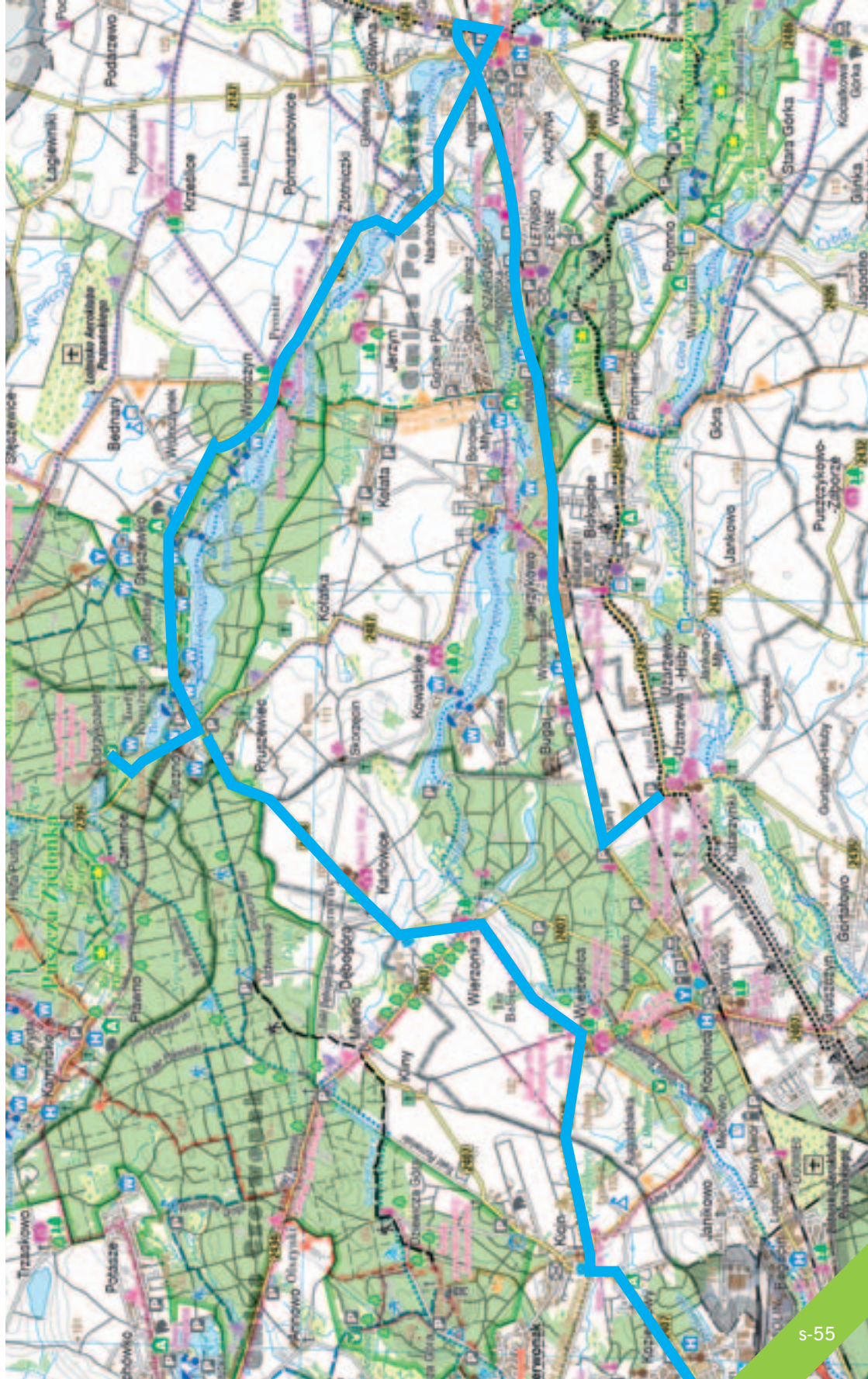
Ulicą Gnieźnieńską opuszczamy granice administracyjne Poznania i kierujemy się 4 km na wschód drogą nr 5 w stronę Gniezna/Bydgoszczy. Za Kobylnicą zwalniamy na długim łagodnym łuku w prawo i wypatrujemy skrętu w prawo do Uzarzewa. Zjeżdżamy w prostą ulicę biegnącą wśród pól, przejeżdżamy przez przejazd kolejowy i zaraz za mijanymi po lewej blokami, znajdujemy bramę wjazdową do pięknego sześćciohektarowego parku z odnowionym dziewiętnastowiecznym dworem, w którym znajduje się Muzeum Przyrodniczo-Łowieckie (oddział Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie). W pomieszczeniach pałacu znajduje się ekspozycja poświęcona historii łowie-



Muzeum w Uzarzewie. Fot. A. Ogórkiewicz

ctwa, eksponaty sztuki inspirowanej łowiectwem oraz liczne trofea i broń myśliwską, natomiast w budynku stajni-wozowni przedstawiono środowiska zwierząt łownych.

Sz szczególnie warta polecenia jest wystawa znajdująca się w nowym pawilonie na lewo od bramy wjazdowej. Podziwiać możemy tutaj jedyną w swoim rodzaju w Polsce ekspozycję trofeów egzotycznych pozyskanych przez Adama Smorawińskiego (jednego z najwybitniejszych wielkopolskich myśliwych) oraz kolekcję 78 gatunków papug. Najcenniejsze eksponaty to trofea z Afryki – między innymi „wielka piątka afrykańska”, do której należy słoń, bawół, nosorożec, lew i lampart. Informację o biletach wstępu czy wystawach czasowych znaleźć można na stronie www.muzeum-szreniawa.pl.





Gród Pobiedziska. Fot. A.Krysztofiak

Wracamy drogą, którą przyjechaliśmy do Uzarzewa. Skracamy w prawo w kierunku Pobiedzisk i przejeżdżamy kolejne 13 km. Gdy minimy miejscowość Pobiedziska Letnisko, po lewej stronie zobaczymy reklamę Grodu Pobiedziska. Zaraz za ciągnącym się po lewej stronie lasem, zjeżdżamy w lewo. Możemy zostawić auto na bezpłatnym parkingu przy Skansenie Miniatur Szlaku Piastowskiego lub zjechać w lewo, biegnącą za parkingiem gruntową drogą w dół do Grodu Pobiedziska, gdzie znajduje się kolejny punkt

naszej wycieczki. Widzimy otoczony drewnianą palisadą średniowieczny mur obronny z warowną bramą, do której prowadzi zwodzony most. Tutaj uiścić należy opłatę za wstęp (aktualny cennik oraz szczegółowe informacje znaleźć można na stronie www.grodopobiedziska.pl).

Wewnątrz grodu znajduje się jedyna taka w Polsce ekspozycja średniowiecznych machin oblężniczych odtworzonych w skali 1:1. Można tu nie tylko podziwiać drewniane maszyny, ale także każdej z nich dotknąć, a nawet spróbować wystrzelić z ogromnej kuszy wałowej lub trebusza (katapulty). Poza maszynami najmlodszy gość skorzysta



Rynek w Pobiedziskach. Fot. A. Ogórkiewicz

mogą ze stylizowanego placu zabaw lub przymierzyć stroje wojów. Zanim opuścimy Pobiedziska, odwiedzić możemy znajdujący się obok grodu Skansen Miniatur Szlaku Piastowskiego, gdzie z perspektywy Godzilli przyjrzymy się detalom architektonicznym wielu znanych zabytków z terenu Wielkopolski i Kujaw.

Wyjeżdżamy ponownie w lewo na drogę do Gniezna i docieramy do skrzyżowania z sygnalizacją świetlną, na którym skręcamy w lewo w ul. Goślińską. Jeśli jednak jeste-

śmy głodni, możemy najpierw udać się w prawo do centrum Pobiedzisk. Na zabytkowym Rynku znajdziemy restaurację grecką oraz cukiernię z pączkami, po które zawsze będziemy chcieli tu wrócić.

Wracamy na wspomniane wcześniej skrzyżowanie. Opuszczamy Pobiedziska ulicą Goślińską. Przejeżdżamy przez Złotniczki po lewej mijając pole biwakowe Szlaku Kajakowego *Puszcza Zielonka*. Kierujemy się cały czas prosto przez Wronczyn i Stęszewko, by po 10 km dotrzeć do Tucznia. Dojeżdżamy do skrzyżowania z zajazdem autobusowym po lewej stronie i skręcamy w prawo w kierunku na Zielonkę. Po 300 m na rozwidleniu wybieramy drogę w prawo. Po kolejnych 500 m na rozwidleniu jedziemy znów w prawo i pół kilometra dalej znajdujemy leśniczówkę Odrzykożuch, gdzie rozpoczyna się wyjątkowa ścieżka edukacyjna „Kraina Modrej Przygody”, stworzona przez Nadleśnictwo Babki w 2012 r. Ma ona wyjątkowy interaktywny charakter i skierowana jest przede wszystkim do dzieci. Bardzo urokliwym miejscem na dwukilometrowej ścieżce jest pomost widokowy przy dwupoziomowym jeziorze Modre. Atrakcje, jakie spotkamy na drodze, z pewnością zachwycą nie tylko najmłodszych turystów.

Po leśnym spacerze wracamy do Tucznia tą samą drogą, którą tu dotarliśmy. Na skrzyżowaniu przed zajazdem autobusowym skręcamy w prawo. Jedziemy przez Karłowice do Wierzonki, gdzie na końcu drogi skręcamy w prawo do Miel-



Pływalnia Delfin Koziegłowy. Fot. Akwen Czerwonek

na. Jedziemy cały czas główną drogą, która w Mielnie łagodnym łukiem skręca w lewo. Ulicą Poznańską wjeżdżamy do Kicina, gdzie skręcamy w prawo w ul. Nowe Osiedle. 1,2 km dalej skręcamy w lewo w ul. Zdroje, a po 800 m znów w prawo w ul. Leśną. Zmierzamy 1 km przez las i po prawej zjeżdżamy na parking przy ośrodku turystyczno-edukacyjnym Dziewicza Baza. To miejsce aktywnego wypoczynku i twórczego rozwoju w otoczeniu przyrody Parku Krajobrazowego *Puszcza Zielonka* zyskało tytuł *Najlepiej Zagospodarowana Przestrzeń Publiczna w Wielkopolsce*. Gdy już odpoczniemy przy dobrej kawie w tutejszym bistro, możemy się udać nieopodal na szczyt Dziewiczej Góry, gdzie warto wejść na zapierający dech w piersiach punkt widokowy na znajdującej się tutaj 40-metrowej wieży. Więcej informacji o najwyższej górze w Puszczy oraz o jej atrakcjach przeczytać można na www.dziewiczabaza.pl.

Jeśli zostały w nas jeszcze jakieś zasoby energii, wracając do Poznania przez Owińska lub Kicin, możemy zatrzymać się w Kozichgłowach na pływalni *Delfin* (więcej o tym obiekcie przeczytamy na www.akwenczerwonek.pl).

TRASA 14: RELAKS W KAJAKU

SZLAK KAJAKOWY *PUSZCZA ZIELONKA*: EKO PLAŻA – JEZIORO STĘSZEWSKO-KOŁATKOWSKIE – JEZIORO WRONCZYŃSKIE WIELKIE – JEZIORO WRONCZYŃSKIE MAŁE

Naszą przygodę rozpoczynamy na terenie kąpieliska Eko Plaża. Dojechać tu można od strony Pobiedzisk drogą na Tuczo – skręcamy w lewo w las ok. 2,5 km za Wronczynem. Można też udać się przez Kobylnicę, Wierzonkę, Karlowice i Tuczo.

Wstęp na strzeżoną ekologiczną plażę jest płatny, za to obiekt jest atrakcyjnie urządzony i czysty. Potrzebne nam kajaki wypożyczymy w działającej tutaj wypożyczalni sprzętu wodnego. Zanim przejdziemy do wiosłowania, założymy kapoki, które otrzymaliśmy w komplecie z kajakiem i wiosłami. Będziemy się czuć dużo bezpieczniej, gdy na otwartych wodach któregoś z jezior pojawiają się wywołane wiatrem większe fale.

Gotowi do drogi wodujemy kajaki na największym akwenu spośród 6 jezior na Szlaku Kajakowym *Puszcza Zielonka* – Jeziorze Stęszewsko-Kołatkovskim, a właściwie jego większej części, ponieważ zaraz kierujemy się na lewą stronę. W miejscu oznaczonym pomarańczową boją wpływamy w wycięty między trzcinami kanał, który po kilkudziesięciu metrach prowadzi nas do przenoski. Musimy już opuścić kajak i przenieść go



Jezioro Stęszewsko-Kołatkovskie. Fot. A. Krysztosiak

przez leśną drogę, byśmy mogli kontynuować spływ. Po chwili wypływamy spomiędzy trzcin na krótszą część Jeziora Stęszewsko-Kołatkovskiego, w niektórych opracowaniach wyodrębnianą jako Jezioro Kołatkovskie. Zwykle nie ma tu prawie w ogóle fali. Na przeciwnym brzegu po lewej stronie zobaczymy wkrótce ogrodzone drewnianym płotkiem pole biwakowe Wronczynek.



To jeden z elementów naszego szlaku kajakowego, zachęcający do spędzenia tu więcej niż jednego dnia. Możemy tu bezpłatnie rozbić namiot, skorzystać z przenośnej toalety lub zażyć kąpeli w jeziorze.

Po zaledwie 600 m wiosłowania przez całe jezioro docieramy do kolejnej pomarańczowej boi. Przed nami najbardziej malownicza część trasy. Szlak jest dość szeroki i wyraźny, ale zarazem kręty. Wymaga znacznie większej precyzji w manewrowaniu kajakiem niż na otwartych wodach jezior. Na powierzchni unoszą się piękne białe lilie oraz wystają pnie starych drzew. Przepływamy tuż pod chylącymi się ku wodzie gałęziami. Możemy przez chwilę poczuć się niczym w amazońskiej dżungli, doświadczając świata, który zdaje się być nienaruszony przez cywilizację.

Po niespełna półkilometrowej „rzecznej” przeprawie wydostajemy się z trzciny wody Jeziora Wronczyńskiego Dużego. Po prawej stronie mijamy zastawione przez rybaków sieci. Na północnym brzegu dostrzec możemy plażę przy działającym tu ośrodku wypoczynkowym. Zalesione malownicze brzegi jeziora dają odczuć, że znajdujemy się na terenie Parku Krajobrazowego *Puszcza Zielonka*.

Po przepłynięciu akwenu za pomarańczową boją odnajdujemy przenoskę przez drogę pomiędzy Jeziorem Wronczyńskim Dużym i Małym. Przebiega tędy szlak „Pętla Rowkowa wokół Poznania”. Warto spędzić więcej czasu na tej przenosce.

Udając się drogą w prawo dotrzemy po kilkunastu metrach do „dzikiej” trawiastej plaży, z której rozpościera się przepiękny widok na Jezioro Wronczyńskie Wielkie. Można zapoznać się z umieszczoną na tablicy mapą szlaków turystycznych. Znajdujemy się już na terenie wsi Wronczyn.



Między Jeziorem Wronczyńskim a Stęszewsko-Kołatkovskim. Relaks w ciszy. Fot. A. Krysztofiak

To jedna z najstarszych miejscowości na terenie gminy Pobiedziska. Pierwsze wzmianki o Wronczynie pochodzą z 1136 roku, jednak archeolodzy odnaleźli tu pozostałości osady kultury przeworskiej z III w.n.e. Warto tu zobaczyć dwór murowany rodziny Jackowskich z I połowy XIX w. W okresie międzywojennym gościło w nim wielu wybitnych przedstawicieli świata kultury i polityki. Na tyłach kościoła znajduje się drewniana dzwonnica z 1762 r. oraz zabytkowy cmentarz, na którym odnajdziemy grób Maksymiliana Jackowskiego – patrona kółek Włościańskich w Księstwie

Poznańskim i wielkiego lokalnego społecznika. Grobowiec jest głównym punktem wyznakowanej na terenie Wronczyna ścieżki dydaktycznej im. Maksymiliana Jackowskiego. W odległości 3 km od Wronczyna znajduje się wieś Krześlice, w której podziwiać można murowany pałac z połowy XIX w.

Po zwiedzeniu możemy wrócić na nasz kajak i udać się na wody mniejszego z wronczyńskich jezior. Na wysokim lewym brzegu widzimy zabudowania miejscowości Wron-



Po relaks na Szlaku Puszcza Zielonka

czyn. Jezioro ma kształt litery „S”. Zwykle nie ma tu wiatru i woda jest bardzo spokojna. Jezioro nie jest długie w stosunku do pokonywanych wcześniej zbiorników.

Kolejna przeprawa do Jeziora Jerzyńskiego jest już nieco dłuższa i trudniejsza. Zalecamy więc powrót do Eko Plaży, gdzie oddać musimy nasz kajak. Wracamy tą samą drogą przez Jeziora Wronczyńskie i Stęszewsko-Kołatkowskie.

Jeśli nie płynęliście jeszcze nigdy Szlakiem Kajakowym *Puszcza Zielonka*, zróbcie to koniecznie. Jeśli nigdy wcześniej nie braliście udziału w żadnym spływie, warto zapisać się na organizowany co roku na początku lipca bezpłatny spływ tym szlakiem. Więcej informacji można szukać na stronach www.osir.pobiedziska.pl oraz www.puszcza-zielonka.pl

TRASA 15: ŻEGLUJMY W POWIECIE POZNAŃSKIM

KIEKRZ, SWARZĘDZ, DYMACZEWO NOWE, ZBOROWO

Kiekrz to miejscowość w północno-zachodniej części Poznania, właściwie częściowo w granicach Poznania, a częściowo w gminie Rokietnica. Dojedziemy tu autobusem, pociągiem lub własnym samochodem, od strony drogi 92, następnie ul. Słupską albo ul. Koszalińską przez Strzeszyn, Psarskie. Odległość z centrum Poznania wynosi ok. 15 km.

Jezioro Kierskie, w zlewni Samicy, typowo rynnowe, o długości 4800 m i szerokości 2100 m, ciągnące się od Krzyżownik do Kiekrza. Powierzchnia jeziora wynosi 285 ha, a maksymalna głębokość wody 37,6 m. Najstarszy klub, Jacht Klub Wielkopolski powołano do życia w 1933 roku, obecnie ma tu swoje siedziby kilkanaście innych klubów, jak: Navigare, Wagabunda, LOK, ŻŁKS i wiele innych.

Kiekrz jest istotnym punktem na żeglarskiej mapie Polski, tu niegdyś odbywały się zawody Grand Prix, jedne z czterech w całym cyklu (Solina, Zatoka Pucka, Zalew Zegrzyński i właśnie Kiekrz).

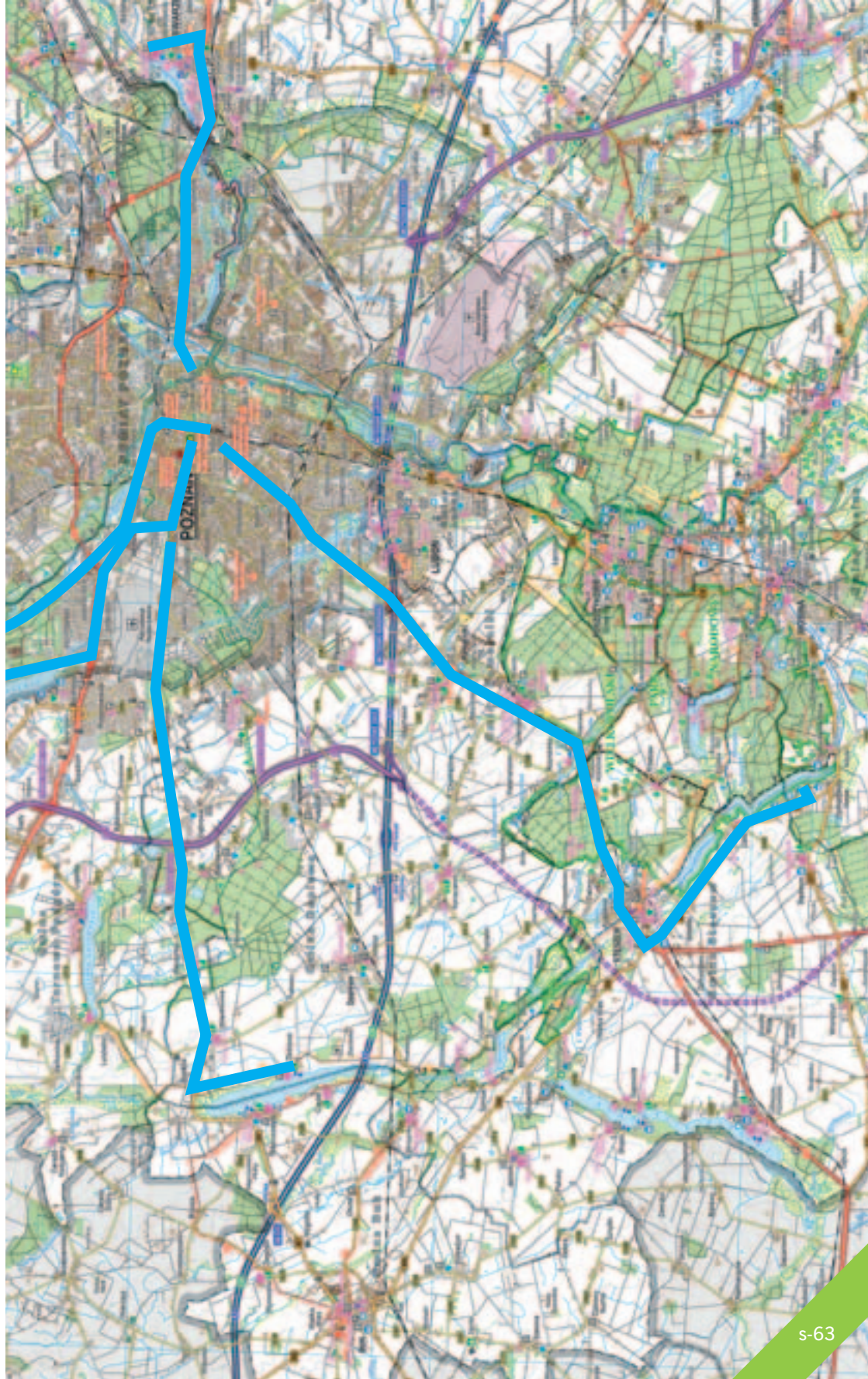
Jezioro kapryśne pogodowo, o bardzo zmiennych wiatrach, świetne do szkolenia, może nie na długi żeglarski pobyt, ale znakomite na jednodniowe wypady, choćby ze względu na położenie niedaleko Poznania.



Klub Żeglarski Navigare Kiekrz. Fot. Z. Pomianowicz

Można tu zacząć swoją przygodę z żeglarstwem, zapisać się na kurs (Navigare, Kliper, LOK), a następnie zdać egzamin, który przeprowadzają przedstawiciele Wielkopolskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego. Na Jeziorze Kierskim można także pożeglować na desce windsurfingowej, a zimą spróbować sił na bojerach.

Miłośnikom żagli polecamy też Swarzędz, miasto na wschód od Poznania, tuż przy jego wschodniej granicy. Trafimy tutaj autobusem z Ronda Śródka, pociągiem, samochodem drogą 92. Odległość to 12 km.





Żegluga na Jeziorze Kierskim. Fot. Z. Pomianowicz

*Jezioro Swarzędzkie, przepływo-
we, położone w północnej czę-
ści Swarzędza. Przepływa przez
nie rzeka Cybina. Powierzchnia:
93,7 ha, głębokość: maksymal-
na – 6,5 m średnia – 2,5 m.
Długość: maksymalna – 2600 m
szerokość – 360 m. Na jeziorze
znajdują się dwie niewielkie wyspy.
Na większej z nich wykopaliska po-
twierdziły obecność pozostałości
po słowiańskiej świątyni, prawdo-
podobnie w dawniejszych czasach
połączonej drewnianym mostem ze
stałym lądem.*

Jezioro jest zanieczyszczone ścieka-

mi komunalnymi Swarzędza, lecz od kilku lat prowadzone są prace prowadzące do jego oczyszczenia. Warunki do żeglowania na jeziorze od kilku lat systematycznie poprawiają się. Staraniem OSiR-u uruchomiono przystań kajakową, wybudowano pomosty. Od 2011 r. za sprawą firmy Sea Adventure na jezioro wróciły jachty. Jezioro objęte jest strefą ciszy. Łodzie motorowe to tylko straży pożarnej oraz asekuracja i niewielkie manewry portowe podczas szkoleń żeglarskich. Najdogodniejsze warunki do żeglowania znajdują się w obrębie środka jeziora gdzie usytuowany jest aerator. W tym rejonie wieją najbardziej równomierne wiatry. Najkorzystniej jest żeglować, gdy wieje z kierunków zachodnich. Po wschodniej stronie jeziora przy byłej plaży zlokalizowano przystań kajakowo-żeglarską z pływającym pomostem manewrowym w kształcie litery T.

Klub Sea Adventure także prowadzi kursy szkoleniowe na stopnie żeglarza i sternika jachtowego, które kończą się egzaminem.

Dymaczewo Nowe, miejscowość nad Jeziorem Dymaczewskim, w gminie Mosina, choć dodać trzeba, że granica między gminami Stęszew i Mosina przecina jezioro w poprzek w 1/3 długości.

Dojazd samochodem, od północy drogą nr 5 przez Stęszew albo od północy przez Puszczykowo, Mosinę, kolejno drogami: 430, 431, 306. Odległość to 27 km.

Jezioro Dymaczewskie jest jednym z akwenów Pojezierza Poznańskiego, leżącym w obrębie Wielkopolskiego Parku Narodowego. Polodowcowe, rynnowe jezioro ma około 3 km długości i szerokość wahającą się w granicach 0,3-0,6 km oraz około 120 ha powierzchni. Jezioro zasilane jest wodami rzeki Samicy Stęszewskiej. Według badań z 2005 r., jezioro zaliczono do wód pozaklasowych. Nad jeziorem położone są wsie Łódź, Dymaczewo Stare i Dymaczewo Nowe. Średnia głębokość 5,3 m, maksymalna 12 m, długość linii brzegowej 8050 m.

Nad jeziorem ma swoją przystań Mosiński Klub Żeglarski. Dzięki niemu w Dymaczewie toczy się żeglarskie życie, w którym mogą uczestniczyć także przybysze z zewnątrz. w sierpniu 1989 odbył się pierwszy obóz żeglarski nad Jeziorem Dymaczewskim, a w roku następnym akcja letnia „Lato pod żaglami”. Od roku 1995 obozy organizowane są w Dymaczewie Nowym, na terenie przekazanemu klubowi przez Urząd Miasta i Gminy Mosina. Corocznie w miesiącach letnich na terenie przystani klubowej odbywają się obozy dla dzieci i młodzieży gminy Mosina, w ramach akcji „Lato pod żaglami”. Kilkakrotnie w ciągu sezonu żeglarskiego rozgrywane są klubowe regaty. Klub organizuje szkolenia na stopień żeglarza jachtowego. Członkowie klubu biorą udział w rejsach śródlądowych i morskich. Organizowane są spływy kajakowe.

Na przystani w Dymaczewie Nowym odbywają się także obozy przygotowawcze dla zawodników trenujących żeglarstwo i kajakarstwo w ramach Olimpiad Specjalnych.

Polecamy także Zborowo, miejscowość w gminie Dopiewo, nad wschodnim brzegiem Jeziora Niepruszeńskiego, również podzielonego między dwie gminy (Buk i Dopiewo), w tym wypadku wzdłuż. Wiedzie tu droga nr 307 w kierunku Buku, skręt w Więckowicach w kierunku Dopiewa. Odległość 31 km.



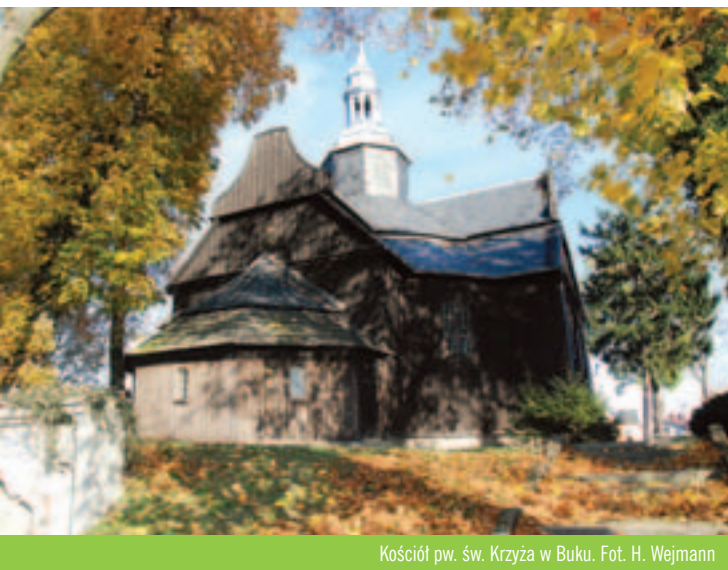
Przygotowanie do jesiennego żeglowania. Fot. Z. Pomianowicz

Jezioro Niepruszeńskie, o powierzchni 242 ha, długość 4900 m, szerokość 700 m, największa głębokość 5,2 m, o wydłużonym kształcie, usytuowanym w rynn timerodowcowej, którą płynie rzeka Samica Stęszewska. Brzegi podmokłe, niskie, dość płaskie z wyjątkiem części północnej, w większości także bezleśne poza częścią południową. W Niepruszewie i Zborowie ośrodki wypoczynkowe i kąpieliska.

W przebudowanym budynku byłej przepompowni w Zborowie władze gminy Dopiewo urządziły przystań żeglarską, z której korzystają najczęściej młodzi zawodnicy z klubu UKS Grot Więckowice, ale istnieje także możliwość prywatnego żeglowania. Na Jeziorze Niepruszeńskim odbywają się regaty najmłodszych żeglarzy, a zatem można tam zobaczyć najczęściej Optymisty, ale zdarzają się też jachty kabinowe.

TRASA 16: SPACER PO STARÓWCE W BUKU

Buk jest niedużym miastem położonym około 30 km od Poznania, w południowo-zachodniej części Powiatu Poznańskiego. Ułatwieniem dla zwiedzających starówkę jest szlak spacerowy wyznaczony tabliczkami informacji turystycznej. Gminę przecina autostrada A2 wraz z węzłem Buk oraz linia kolejowa E20 (Berlin-Warszawa), obsługiwana m.in. przez nowoczesny tabor pasażerski Kolei Wielkopolskich. Podróż pociągiem do Buku trwa mniej niż pół godziny. Podobny czas należy zarezerwować na transport samochodowy z zachodniej części Poznania. W tym przypadku warto pamiętać, że dworzec kolejowy znajduje się około 2 km od historycznego centrum miasta, będącego celem naszej wycieczki. Dla równowagi przystanek autobusowy obsługiwany przez poznański PKS zlokalizowany jest na samym rynku miasta.



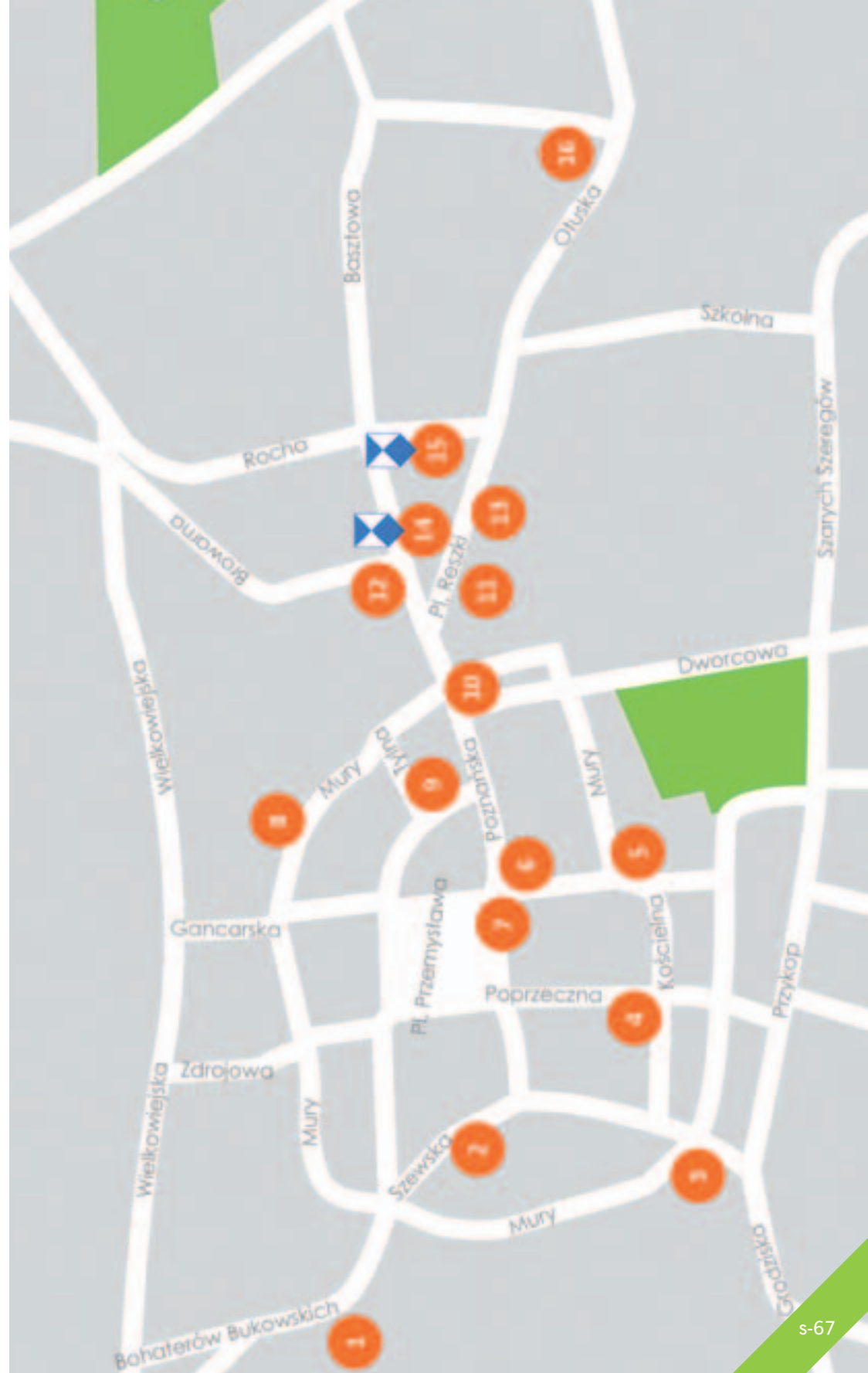
Kościół pw. św. Krzyża w Buku. Fot. H. Wejmann

Według legendy nazwa miasta wywodzi się od okazałego drzewa bukowego, wokół którego zbudowano pierwszą osadę. Powstała ona w miejscu, gdzie po udanym polowaniu na żubry zasnął snem wiecznym pierwszy historyczny władca Polski książę Mieszko I.

Spacer po starówce szlakiem *Miasto i woda – historie połączone* najlepiej rozpocząć od kościoła św. Krzyża, pochodzącego z 1600 r. Świątynia wznosi się na niewielkim pagórku, jednym z nielicznych w tej okolicy, co wiąże się z lokalizacją domniemanego piastowskiego grodu. Fundatorem kościoła na ówczesnym

przedmieściu o nazwie Konary był Wiktor Raczyński z Wojnowic. Budowla została wzniesiona na miejscu kościoła św. Wojciecha wzmiankowanego po raz pierwszy w przekazie dotyczącym pożaru z 1515 roku. W latach 1608-1609 rozbudowano i wyposażono go na nowo, jednak już w XVIII wieku został rozebrany. Obecny kościół jest trzecim z kolei wzniesionym w tym miejscu. Stanowi on tak ważny element Buku jak Wawel w Krakowie.

Nie można wykluczyć, że to właśnie tutaj pobudowano pierwszą kaplicę wspomnianą w dokumencie księcia Bolesława Pobożnego z 1257r. Dopiero po lokacji Buku na prawie magdeburskim przed 1289r. miasto przeniesiono kilkaset metrów dalej, na miejsce trwającego tu od wieków rynku. W ten sposób to niewielkie wzgórze przeszło w całkowite władanie Kościoła. Podziwiany dziś przez nas kościół jest architektoniczną perełką w stylu dojrzałego baroku. Wykonany z drewna modrzewiowego. Od strony wschodniej jedną z zewnętrznych ścian wieżyczki zdobi wykonane z gontu serce. Z tego samego materiału wykonane jest pokrycie dachu świątyni.



Jej strop wspiera się na ośmiu okrągłych kolumnach, ustawionych na planie koła wyznaczającego środek budowli.

Mimo atrakcyjności samej bryły, prawdziwe olśnienie przeżywamy jednak dopiero przestępując próg kościoła. Do dziś zachowała się większość oryginalnego wyposażenia w stylu rokoka. Pierwotnie wnętrze było udekorowane bogatszą niż obecnie polichromią i utrzymane w jasnej tonacji. Pewne wyobrażenie o przeszłej kolorystyce dają resztki zielonkawej farby zachowane w rzeźbieniach kapiteli kolumn. Centralne miejsce w świątyni zajmuje barokowy ołtarz, którego głównym elementem jest okazały późnogotycki krucyfiks pochodzący prawdopodobnie z wcześniejszego kościoła stojącego w tym miejscu. Krzyż otoczony jest drewnianą draperią i rzeźbami. Na samym szczycie figurka Boga Ojca. Wokół górnej części krzyża sześć puttów-aniołków, w połowie wysokości para aniołów unoszących się w chmurach, u stóp Chrystusa dwa kolejne putta. Po bokach umieszczono rzeźby przedstawiające Maryję i św. Jana Ewangelistę, stojące pod krzyżem. Podstawę ołtarza stanowi kompozycja przypominająca skałę-zapewne Gólgotę. Odnajdujemy na niej ciekawe detale rzeźbiarskie z przedstawieniami zwierząt: lwa, smoka, gołębicę, węży i innych, a także motywy roślinne. Uwagę zwraca misternie zdobione tabernakulum,



Wnętrze kościoła św. Krzyża w Buku. Fot. P. Prokopienko

lumen, wewnątrz którego znajduje się obrotowy tron boży z miejscem na monstrancję i relikwiarz. Na północnej ścianie kościoła umieszczono niewielkie, kamienne epitafium ufundowane jak głosi napis przez „wdzięcznych stypendystów” Agnieszce Marcinkowskiej – matce dr. Karola Marcinkowskiego pochowanej pod kościołem. Wewnątrz kruchty, po lewej stronie od drzwi głównych epitafium Stanisława Baranowicza z 1795r., pochowanego być może w geście pokuty pod progiem kościoła. Obok świątyni znajduje się drewniana dzwonnica z 1757r. kryta gontem oraz wykonana z piaskowca figura Ecce Homo z 1762r. Wokół roz-

pościera się zabytkowy cmentarz z grobami m.in. Stanisława Kaczmarka – żołnierza napoleońskiego, kosynierów bukowskich, powstańców wielkopolskich 1918/1919, Franciszka Szuberta – landrata bukowskiego, rodziny Niegolewskich, Reginy Wańkowicz- siostry Melchiora Wańkowicza oraz dr. Lecha Siudy-Wielkopolanina Roku 1992.

Przechodząc z kościoła św. Krzyża w kierunku bukowskiej fary, mijamy kilka ciekawych, oznakowanych miejsc odkryć archeologicznych. Są to kolejno informacje: drewnianym moszczeniu ulicy Szewskiej, relikwach muru obronnego przy skrzyżowaniu ulic Szewskiej, Grodzkiej i Mur, drewnianym wodociągu z XVI w. na ul. Poprzecznej. Kierując się ul. Kościelną ku wschodowi już z daleka dostrzeżemy kościół św. Stanisława Biskupa i Męczennika. Pierwszą murowaną świątynię w tym miejscu konsekrował w 1418r. biskup Andrzej Łaskarz z Gostawic. Gotycki, kryty dachówką kościół posiadał jedną z najwyższych wież w Wielkopolsce. W 1608r. wyniesiony do rangi kolegiaty.

Wielokrotnie rozbudowywany, w XVII wieku posiadał cztery kaplice. Z katastrofy budowlanej, jaka miała miejsce w 1806 r., ocalała tylko kaplica cudownego obrazu Matki Bożej Bukowskiej-Literackiej. Po zniszczeniu świątyni gotyckie mury rozebrano, a na ich miejscu po długich rozmowach z rządem pruskim, wystawiono w latach 1838-1846 nowy kościół halowy, orientowany na oś wschód-zachód. Jest on wzorowany na konstrukcji bazyliki, trójnawowy w stylu późnoklasycystycznym. Projekt przypominający grecką świątynię powstał w pracowni znanego berlińskiego architekta Karla Fryderyka Schinkla.

Z oryginalnego wystroju do dziś przetrwało jedynie uszkodzone epitafium Macieja i Stanisława Niegolewskich z 1634 r. wykonane z czarnego marmuru, wmurowane w południową ścianę świątyni. Pod nim znajduje się krypta grobowa tego szlacheckiego rodu – obecnie zamurowana i niedostępna. Kościół został spalony w nocy z 25 na 26 stycznia 1945r. przez uciekające z Buku wojsko niemieckie. Całkowitemu zniszczeniu uległ wówczas cudowny obraz Matki Bożej Bukowskiej-Literackiej. Zachowały się mury obwodowe, które wykorzystano przy odbudowie pod kierunkiem Rogera Sławskiego w latach 1946-1951. W korpusie nawowym świątyni znajduje się osiemnaście dużych, prostokątnych okien. W nich witraże: św. Stanisława – biskupa i męczennika, św. Wojciecha, św. Stanisława Kostki, św. Kazimierza Królewicza, św. Jana Pawła II, św. Floriana, bł. ojca Rafała Chylińskiego i bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Po bokach ołtarza głównego dwa witraże z przedstawieniami aniołów, oddzielających prezbiterium od zakrystii. Nawę główną wyznacza sześć par kolumn jońskich. W wyposażeniu kościoła odnajdujemy ołtarz główny z zastanianą kopią cudownego obrazu.



Kościół farny pw. św. Stanisława w Buku. Fot. H. Wejmann

Na zewnątrz, po południowej stronie kościoła znajduje się metalowa dzwonnica oraz tzw. Ogród pamięci. Wokół kościoła usytuowano budynki plebanii, wikariatu, Domu Katolickiego z XIX i XX w. oraz ogólnodostępny park. Całość tworzy przemyślaną przestrzeń zwaną przez niektórych „małym Watykanem”.

Wychodząc z fary, skręcamy w prawo w ul. Ratuszową. Po prawej stronie mijamy eklektyczny ratusz z 1897 r., a po lewej dawny pałac biskupów poznańskich, którego początki sięgają XIV w. – miejsce śmierci bp. Jana Lubrańskiego. Dziś jest to okazała kamienica, zwana potocznie „apteka” od działalności jaką w niej prowadzono przez grubo ponad 100 lat. Kamienica jest wersją wielokrotnie przebudowywanej rezydencji, tym razem w neorenesansowej szacie. Każdy może zajrzeć do wnętrz lokali handlowych, znajdujących się w piwnicach, by podziwiać dobrze zachowane sklepienia z czerwonej, gotyckiej cegły, a także zamurowane drzwi prowadzące do nieistniejących już podziemi, ciągnących się pod dzisiejszą ulicą Ratuszową.

Idąc dalej wzdłuż południowej pierzei rynku, wchodzimy na ul. Garncarską i skręcamy w prawo w kierunku widocznej już po prawej stronie synagogi, położonej przy ul. Mury 5. Jest ona jedną z pamiątek po społeczności żydowskiej, zamieszkującej miasto przed 1939 rokiem. Należy do najlepiej zachowanych w Wielkopolsce. Jednocześnie wyróżnia się spośród innych zabytków Buku klasą architektoniczną. Budynek stanowi centrum nieczynnego już zespołu synagogałnego, w skład którego wchodziła także pobliska szkoła talmudyczna. Obiekty wzniesiono w latach 1900-1905. Budy-



Pałac Biskupów Poznańskich w Buku. Fot. H. Wejmann

nek z cegły, w stylu neoromańskim, kryty dachówką, jednokondygnacyjny z wewnętrzną antresolą wspartą na drewnianych kolumnach. Do wysokości parteru elewacja boniowana.

Do wnętrza prowadzi troje drzwi. Po stronie północnej niewielka absyda. W przedsiönku drewniane, kręcone schody na balkon. Detalami wskazującymi na pierwotne przeznaczenie obiektu są gwiazdy Dawida, umieszczone na drewnianych balustradach babińca. Na elewacji ściany frontowej zachowało się puste miejsce na tablice dziesięciu przykazań. Zdobiona bogatymi mozaikami i malowidłami, rzęsiście oświetlona wygiętymi żyrandolami bóżnica była dumą bukowskich Żydów. Zbieszczeszczona, zamieniona w trakcie okupacji hitlerowskiej na stolarnię synagoga po wojnie pełniła m.in. funkcję sali sportowej. Zwrócona pod koniec lat 80. XX w. poznańskiej gminie żydowskiej w 2009 r. została odkupiona przez władze miejskie Buku z przeznaczeniem na cele kulturalne. Obecnie obiekt pozostaje na co dzień zamknięty i oczekuje na kompleksowy remont.

Z synagogi kierujemy się w stronę skrzyżowania ulic Tylnej i Rzeźnickiej, gdzie oznakowano miejsce odkrycia podwójnego drewnianego wodociągu w XVII wieku. Następ-

nie wychodzimy na ul. Poznańską i docieramy do miejsca na jej styku z ul. Mury. To tutaj kolorową kostkę brukową oznakowano przebieg odkrytego w tym miejscu muru obronnego. Stąd już żabi skok do placu noszącego imię najznamienitszego syna miasta – Stanisława Reszki – agenta kulturalnego polskich monarchów.

Numerem 11 na mapie oznaczono dawny szpital św. Ducha ufundowany w 1600 r. właśnie przez opata jędrzejowskiego Stanisława Reszkę. Z tego okresu pochodzi oryginalna tablica z piaskowca, umieszczona dziś na zachodniej ścianie budynku. W prze-



Synagoga w Buku. Fot. H. Wejmann

szłości szpital był kilkukrotnie przebudowywany, ostatnio w XIX wieku. Aktualnie obiekt jest mieszanką stylów późnoklasycystycznego i neorenesansowego. Dokładnie po przeciwległej stronie wznosi się surowy budynek dawnego sądu powiatowego i więzienia. Pod „13” na mapie można zobaczyć budynek dawnej szkoły elementarnej z 1895r., w którego murach w latach 1901 i 1902 odbyły się strajki dzieci przeciw germanizacji. Wystawa archeologiczna *Miasto i woda – historie połączone* jest dostępna w lokalu czytelnicy Biblioteki, dokąd wchodzimy przez hol kina *Wielkopole*. Ekspozycja prezentuje niezwykle cenne zabytki ruchome, pozyskane podczas prac inwestycyjnych w najstarszej części miasta, w tym: drewniane rury wodociągowe, z XVI w., miecz rycerski z XV w., zbiory skór, kości i gotyckich cegieł, a także kolekcję monet i ceramiki. Z drugiej strony gmachu Biblioteki wchodzimy do mieszczącej się w podziemiach Izby Muzealnej przy Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym w Buku. W zbiorach odnajdziemy wiele cennych eksponatów związanych z ziemią bukowskią, jak chociażby mapę nieistniejącego już powiatu bukowski. Nasz spacer kończymy przy skrzyżowaniu ulic Otuskiej i Rzemieślniczej, gdzie odkryto średniowieczny miecz rycerski prezentowany na wystawie w czytelnicy.